

# Wybrane utwory



HORACY

## Wybrane utwory

TŁUM. ADAM ASNYK, MARCELI MOTTY, PAWEŁ KOZIOŁ, HENRYK SIENKIEWICZ, LUCJAN RYDEL, JAN KOCHANOWSKI, LUCJAN SIEMIEŃSKI, JÓZEF BIRKENMAJER, WŁADYSŁAW TARNOWSKI, JULIAN KORSKAK, KONSTANTY GÓRSKI, CYPRIAN KAMIL NORWID

# Ars poetica<sup>1</sup>

LIST DO PIZONÓW

Gdyby nam malarz<sup>2</sup> chciał ludzką głowę na końskim osadzić karku<sup>3</sup> i upstrzyć<sup>4</sup> różnymi piórami<sup>5</sup>, tak zewsząd zebrane członki<sup>6</sup> spajając<sup>7</sup>, ażeby śliczna u góry niewiasta szpetnie u dołu się czarnym ryby ogonem kończyła, czyż moglibyście, ten obraz widząc, od śmiechu się wstrzymać? Wierzcie, Pizony<sup>8</sup>! Do tego nader podobnym obrazu będzie to dzieło, którego będą się marne pomysły, jak sny chorych, tak tworzyć, żadna iż postać mieć własnej głowy ni nogi nie będzie. Wszakże poeta i malarz równe od wieków miał prawo puszczać się zgoła na wszystko<sup>9</sup>; wiem i przynajmniej tę wolność<sup>10</sup>, chciałbym z niej także korzystać, lecz nie w tym stopniu, by łączyć skromne ze srogim<sup>11</sup>, by spajać

Poezja, Malarstwo

<sup>1</sup>*ars poetica* (łac.) — sztuka poetycka; dzieło opisujące najlepszy zdaniem autora sposób tworzenia literatury. Zachowały się tylko dwa takie starożytne utwory: *Poetyka* Arystotelesa oraz właśnie *List do Pizonów*, który rozpoczął wielowiekową modę na pisanie takich utworów wierszem. Warto pamiętać, iż zawarte w tytule słowo *ars* oznaczało nie tylko „sztukę”, lecz również „zręczność, umiejętność”. W przeciwieństwie do dzieła Arystotelesa, *List do Pizonów* nie jest jednak systematycznym wykładem poetyki, lecz zbiorem przemyśleń wybitnego praktyka, niepozabawionym elementami satyrycznymi. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*malarz* — porównanie poezji do malarstwa, to jest do sztuki przedstawiającej, jest charakterystycznym pomysłem Horacego. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*ludzką głowę na końskim osadzić karku* — w starożytnych pismach z dziedziny teorii poezji przykłady fantastycznych zwierząt, złożonych z elementów stworzeń istniejących, były stosowane przy omawianiu pojęcia wyobraźni. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*upstrzyć* — tu: ozdobić. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*pióra* — dziś popr. forma N. lm: piórami. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>*członki* — kończyny, tu: części ciała. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*spajać* — łączyć. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*Pizonowie* — wpływowa rodzina rzymska, gałąź rodu kalpurnijskiego (łac. *gens Calpurnia*). Jej członkowie często byli wybierani na urząd konsula i mieli znaczący udział w kształtowaniu rzymskiej legislacji. Adresatami listu byli prawdopodobnie Lucjusz Calpurniusz Pizon, który sprawował urząd konsula w roku 15 n.e., oraz jego dwaj synowie. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*puszczać się zgoła na wszystko* — sens: podejmować się przedstawienia dowolnego tematu. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*wolność* — w starożytnej teorii poetyki i retoryki istniało pojęcie *licencji*. Oznaczało ono prawo artysty do przekraczania norm, przede wszystkim dotyczących poprawności językowej, rządzących zwykłymi (nieukształtowanymi artystycznie) wypowiedziami. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*lecz nie w tym stopniu, by łączyć skromne ze srogim* — tu po raz pierwszy w tekście pojawia się koncepcja stosowności (łac. *decorum*). Wymaga ona od twórcy wypowiedzi w stylu dostosowanym do tematu, a w szerszym sensie również unikania zestawień niepasujących do siebie motywów. [przypis edytorski]

ptaki z węzami pospołem, albo z tygrysem jagniątko.  
 Nieraz w poważnych, na wielkość zakrawających utworach  
 szmat purpurowy<sup>12</sup> zobaczysz jeden i drugi przyszyty,  
 aby z daleka już świecił; otóż ci gaik lub ołtarz  
 Diany<sup>13</sup> opiszą, lub kręty strumień po miłych spieszący  
 niwach<sup>14</sup>, lub Renu szerokie nurty i tęczę deszczową;...  
 ślicznie!... lecz wcale nie w swoim miejscu!... A może potrafisz  
 cyprys przedstawić?... I na cóż, jeśli malujesz biedaka,  
 co z rozbitego okrętu goły wypłynął!... Amforę<sup>15</sup>  
 zaczął<sup>16</sup>, a czemu, z bieżącym kołem<sup>17</sup>, podnosi się garnek?  
 Wreszcie we wszystkim przynajmniej jedność, prostota niech będzie.  
 Zwodzą nas, wieszczów<sup>18</sup> najczęściej (ojcze i ojca takiego  
 godni synowie<sup>19</sup>) pozory prawdy. Ot, ciemnym<sup>20</sup> się staję,  
 chcąc być zwięzłym<sup>21</sup>; szukając lekkiej<sup>22</sup> oglady<sup>23</sup>, wnet tracę  
 siły i zapal; nadętym będzie, kto szczytnym<sup>24</sup> być pragnął,  
 nazbyt ostrożny po ziemi pełza, lękając się burzy,  
 a kto rozrzutnie w swym dziele rozmaitością szafuje<sup>25</sup>,  
 ten tam w lesie delfina, w morzu odyńca<sup>26</sup> dorobi.  
 Błędu się strzegąc, wpadamy w wadę<sup>27</sup>, gdy nie ma poczucia  
 sztuki. W bliskości Emila szkoły<sup>28</sup> jest rzeźbiarz, jedyny  
 do wyrabiania paznokci z spiżu i włosów cieniutkich,  
 lecz mu się żaden nie uda posąg; całości utworzyć  
 bowiem nie umie. Ot, takim, gdybym miał zamiar coś zrobić,  
 być nie chciałbym, jak nie chcę nosa krzywego, chociażby  
 czarne me oczy i czarne włosy uwagę zwracały...  
 Wy, pisarze, obierzcie przedmiot<sup>29</sup>, któremu sprostają  
 siły wasze; co barki dźwigną, a czego nie mogą,  
 pilnie rozważcie! Kto przedmiot obrał do sił swych stosowny,  
 tego wymowa i jasny rzeczy porządek nie zdradzą<sup>30</sup>;  
 to też zaiste zaletą będzie i wdziękiem porządku,  
 żeby już teraz powiedział wszystko, co teraz ma mówić<sup>31</sup>,

Sztuka, Piękno

<sup>12</sup>*szmat purpurowy* — przen.: nazbyt ozdobny fragment, niepasujący do nastroju i wymowy całości. W jęz. ang. funkcjonują nawet pochodzące od tego sformułowania idiomatyczne wyrażenia *purple patch* oraz *purple prose*. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*Diana* (mit. rzym.) — bogini łowów, przyrody, płodności i księżycy, córka Jowisza i Latony. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>*niwa* — pole. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>*amfora* — starożytne gliniane naczynie, zazwyczaj wysokie i smukłe, służące do przechowywania wina lub oliwy. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>*amforę zaczął* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: zacząłeś amforę. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>*z bieżącym kołem* — sens: w miarę kolejnych obrotów koła garncarskiego. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>*wieszcz* — w tym tekście konsekwentnie: poeta. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>*ojcze i ojca takiego godni synowie* — chodzi o adresatów listu; byli nimi prawdopodobnie Lucjusz Pizon, który sprawował urząd konsula w roku 15 n.e., oraz jego dwaj synowie. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>*ciemny* — tu: niezrozumiały. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>*zwięzły* — w starożytnej poetyce cenioną wartością była oszczędność słów (zwięzłość, łac. *brevitas*). [przypis edytorski]

<sup>22</sup>*lekki* — tu: niesprawiający wrażenia wysiłonego, tj. pisanego z trudem; por.: lekkie pióro. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>*oglada* — tu: wyrafinowanie. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>*szczytny* — wzniosły. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>*szafować* — tu: używać czegoś lub rozdawać coś w dużych (nadmiernych) ilościach. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>*odyniec* — samiec dzika. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>*błędu się strzegąc, wpadamy w wadę* — kolejne odwołanie do idei *licencji* (dozwolonego artyście wykroczenia przeciw regułom językowym). Błąd jest tu określeniem dotyczącym poprawności językowej, wada natomiast dotyczy jakości artystycznej. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>*w bliskości Emila szkoły* — prawdop. odniesienie do szkoły gladiatorów Emiliusa Lepidusa. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>*przedmiot* — temat. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>*zdradzić* — tu: opuścić. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>*żeby już teraz powiedział wszystko, co teraz ma mówić* — Horacy przedstawia się tu jako zwolennik zasady rozpoczynania dzieła *in medias res*, to jest w środku tematu, bez zbędnych wstępów. [przypis edytorski]

wiele zaś rzeczy na później schował, a teraz opuścił,  
w jednym się kochał, a drugim gardził poeta, co wiersze  
swe zapowiada. Ostrożnie, przy tym subtelnie, twe słowa  
łącząc, potrafisz wybornie nieraz przemówić, gdy zręcznym  
już przestarzałe wyrazy związkami odświeżysz. Gdyć przyjdzie,  
może potrafisz wyrazy starym Cetegom<sup>32</sup> nieznanie  
stworzyć, a czyniąc to skromnie, wszelką w tym wolność uzyskasz.  
Znajdą przyjęcie wyrazy nowe i świeżo ukute<sup>33</sup>,  
jeśli w niewielkiej ilości z greckich je źródeł dobędziesz.  
Czemuż co Stacjusz<sup>34</sup> i Plautus<sup>35</sup> czynić mógł, teraz by w wierszach  
Wirgil<sup>36</sup> i Warius<sup>37</sup> nie mogli? Jeśli choć trochę bym zyskać  
zdołał, to czemu zazdroszczą wszyscy, a Kato<sup>38</sup> i Ennius<sup>39</sup>  
mogli, bogacąc ojczysty język, nadawać przedmiotom  
nowe nazwiska<sup>40</sup>. I było wolno i będzie przec<sup>41</sup> zawsze  
naznaczone dzisiejszym piętnem wyrazy nam tworzyć.  
Jako przy schyłku gdy roku liście zmieniają się w lasach,  
stare spadają, tak giną rody wiekowych wyrazów,  
świeżo powstałe, jak młodzież, kwitną i pełne są siły.  
My i wszystko, co nasze, śmierci ulegniemy... czy Neptun  
w łód wpuszczony<sup>42</sup> (królewskie dzieło!) od wiatrów północnych  
chroni okręty, czy bagno<sup>43</sup> z dawna nieplodne<sup>44</sup> już słucha  
wiosel i żywi sąsiednie miasta, i ciężki pług dźwiga,  
czy tam potoki musiały zmienić bieg zgubny dla żniwa,  
gdy im wskazano kierunek lepszy, te dzieła zagina;  
czyżby więc słowa pozostać miały w zaszczytach i łaskach  
wiecznie? Odrodzi się mnóstwo tych, co zginęły, a zginą  
te, co teraz w poszanie<sup>45</sup>, jeśli tak zechce ów zwyczaj<sup>46</sup>,  
który rozstrzyga i sądzi, prawa nadając językom...  
Czyny i królów i wodzów, przy tym i wojny żalobne<sup>47</sup>  
w jakich to rytmach opiewać można, pokazał nam Homer.  
Skargi ujęto najpierwej w wiersze nierówno spojone<sup>48</sup>,  
potem miłosne pragnienia, które do celu dobiegły,

Przemijanie, Słowo

<sup>32</sup>Cetegowie — rzymska rodzina patrycjuszowska, znana z przywiązania do tradycji. Wyrażała je m.in. rezygnacją z noszenia togi na rzecz starszej wersji rzymskiego stroju arystokratycznego. W szerszym znaczeniu: dawni (z perspektywy Horacego) Rzymianie. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>świeżo ukute — być może nawiązanie do praktyki przetapiania starych monet na nowe. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>Cecyliusz Stacjusz (ok. 230–ok. 168 p.n.e.) — komediopisarz rzymski, adaptator komedii greckich (m.in. Menandra), wyzwolennic. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>Plautus, właśc. *Titus Maccius Plautus* (ok. 250–ok. 184 p.n.e.) — komediopisarz rzymski, piszący łaciną zbliżoną do potocznej, a fabułę często wzorujący na komedii greckiej (attyckiej). [przypis edytorski]

<sup>36</sup>Wirgil a. *Wergiliusz*, właśc. *Publiusz Wergiliusz Maro* (70–19 p.n.e.) — poeta rzymski z czasów Augusta, autor *Eneidy*, uznawanej za narodowy epos rzymski, *Bukolik* (sielanek) oraz poematu dydaktycznego o rolnictwie, zatytułowanego *Georgiki*. Przysłużył się Horacemu, przedstawiając go Mecenasowi. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>Warius, właśc. *Lucjusz Warius Rufus* (ok. 74–14 p.n.e.) — poeta rzymski, autor tragedii *Thyestes* i poematu epickiego *De morte* (O śmierci). Przyjaciel Wergiliusza, po jego śmierci zajął się przygotowaniem do druku *Eneidy* (wraz z innym poetą o nazwisku Plotius Tucca). [przypis edytorski]

<sup>38</sup>Kato, właśc. *Marek Porcjusz Kato*, zwany *Starszym* lub *Cenzorem* (234–149 p.n.e.) — polityk, mówca i prozaik rzymski, autor m.in. niezachowanego dzieła encyklopedycznego *Praecepti ad filium* (Wskazówki dla syna) oraz traktatu *De agri cultura* (O uprawie roli). Jako polityk wstąpił się kończeniem wypowiedzi na dowolny temat sloganem „poza tym uważam, że Kartaginę należy zniszczyć”. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>Ennius, właśc. *Kwintus Ennius* (239–169 p.n.e.) — poeta i tragik, uważany za ojca poezji rzymskiej. Autor niezachowanego poematu historycznego *Annales*. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>nazwisko — tu: nazwa. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>przec<sup>41</sup> (daw.) — skrócona forma od „przecież”. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>Neptun w łód wpuszczony — mowa o sztucznie zbudowanym porcie. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>bagno — cesarz Augustus podjął próbę osuszenia bagien w Lacjum. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>nieplodny — tu: nieprzynoszący plonów. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>w poszanie — w poszanowaniu. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>zwyczaj — łac. *usus*, od czego pochodzi dzisiejsze „uzus”. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>żalobny — tu: przynoszący śmierć i smutek. [przypis edytorski]

<sup>48</sup>wiersze nierówno spojone — o wersach nierównej długości, to jest w dystychu elegijnym, złożonym z heksametru i pentametru. [przypis edytorski]

kto zaś tam pierwszy w świat puścił skromną elegię, to sprzeczką  
w świecie uczonym i żaden wyrok dotychczas nie zapadł.  
W szale<sup>49</sup> Archiloch<sup>50</sup> właściwym sobie uzbroił się jambem<sup>51</sup>;  
sztuka komiczna z poważną wzięła tragedią tę miarę  
odpowiednią rozmowie, wrzaski ludowe mogącą  
przemóc<sup>52</sup>, stworzoną, by jasno osób działanie przedstawić...  
Fletniom pozwala Muza bogów i boskich potomków,  
i zapasników zwycięstwa, konia, co w walce był pierwszy,  
troski młodzieńców opiewać oraz swobodę przy winie...  
Na cóż mnie zowią poetą, jeśli nie zdołam, nie umiem  
naznaczonej zachować dziełom odmiany i barwy?  
Czemu, niż<sup>53</sup> uczyć się, wołę z wstydu głupiego nic nie znać?...  
Przedmiot<sup>54</sup> komiczny się nie da w wierszach tragicznych przedstawić,  
również Tyesta<sup>55</sup> oburza się uczta, wierszem gdy godnym gawędki,  
niemal komedii, ktoś zacznie ją opowiadać na scenie.  
Niech przyzwoicie wybrana każda rzecz w miejscu swym będzie!  
Wszak i komedia czasami głosem poważnym przemawia  
i namiętnymi wyrazy sierdzi się<sup>56</sup> Chremes<sup>57</sup> zgniewany,  
często też w mowie potocznej Telef<sup>58</sup> i Peleus<sup>59</sup> się skarżą  
w naszych tragediach, gdy nędzny jeden i drugi wygnaniec  
słowa nadęte porzucą oraz łokciowe<sup>60</sup> wyrazy,  
jeśli skargami swoimi serca słuchaczy chce wzruszyć.  
Nie dość, iż piękność odznacza dzieła poety, gdyż miłym  
jeszcze być musi i serca wodzić słuchaczy, gdzie zechce.  
Jak ze śmiejącym się śmieją ludzie, tak płaczą z płaczącym;  
jeśli chcesz jednak, bym płakał, musisz twą boleść objawić,  
wtedy dopiero mnie dotkną twoje nieszczęścia, Telefie  
albo Peleusie! A jeśli powiesz niezręcznie, co prawić  
wiesz ci rozkażal, to usnę albo się śmieję... Strapionym  
smutne przystoją wyrazy, groźby zaś szumne zgniewanym,  
żarty przystoją wesołym, słowa poważne surowym,  
naprzód nam bowiem natura duszę do wszelkiej sposobi  
losu naszego postaci, bawi lub pędzi do gniewu,  
ciężkim lub smutkiem<sup>61</sup> nas dręcząc, prawie do ziemi przygniata,  
za pośrednictwem języka wreszcie uczucia wyjawia.  
Gdy z stanowiskiem mówiących słowa ich będą niezgodne,  
to i piechota, i jazda rzymska wybuchnie wnet śmiechem.  
Przecież różnica nie mała, bóg czy bohater rozprawia,  
czy dojrzały już starzec, młodzik lub w wiosny gorączce,

Poeta, Sztuka

Sztuka, Piękno

Słowo, Sztuka

<sup>49</sup>w szale — w oryginale *rabies*, czyli wścieklizna. [przypis edytorski]

<sup>50</sup>Archiloch (VII w. p.n.e.) — grecki poeta, znany ze złośliwych wierszy pisanych rytmem jambicznym. Według legendy miały one doprowadzić do samobójstwa człowieka, który odmówił mu ręki swojej córki. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>jamb — dwusylabowa stopa rytmiczna, w grece i łacinie złożona z sylaby krótkiej, a potem długiej (w wierszach polskich odpowiednikiem sylaby długiej jest sylaba akcentowana, zaś krótkiej nieakcentowana). [przypis edytorski]

<sup>52</sup>przemóc (daw.) — pokonać. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>niż a. niżli — zamiast. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>przedmiot — temat. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>Tyestes (mit. gr.) — król Myken, podstępnie nakłoniony do zjedzenia potrawki z ciał swoich dzieci. [przypis edytorski]

<sup>56</sup>sierdzić się — złościć się. [przypis edytorski]

<sup>57</sup>Chremes — postać starca z komedii Terencjusza. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>Telef (mit. gr.) — syn Heraklesa i Auge, według mitu popełnił samobójstwo, rzucając się ze skały Gibraltaru po tym, jak zginęła Helena wraz z jego nienarodzonym dzieckiem. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>Peleus (mit. gr.) — król Ftyi, ojciec Achillesa. W trakcie gry w kości zabił swojego przyrodniego brata, po czym musiał uciec z rodzinnej Eginy. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>łokciowy — tu: długi. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>ciężkim lub smutkiem nas dręcząc — szyk przestawny; inaczej: lub ciężkim smutkiem nas dręcząc. [przypis edytorski]

czy pracowita mameczka, czyli<sup>62</sup> też pani dostojna,  
taki, co półko uprawia, albo wędrowny sprzedawca,  
czyli<sup>63</sup> w Asyrii, czy w Kolchis, w Tebach, czy w Argos zrodzony.  
W tym lub podania się trzymaj, lub też stosownie wymyślaj!  
Jeśli przypadkiem słynnego znowu przedstawiasz Achilla<sup>64</sup>,  
dzielny niech będzie, gniewliwym, nieubłaganym, porywczym,  
twierdząc, iż nie ma dlań prawa, wszystko iż broni podlega;  
dziką i srogą Medea<sup>65</sup> będzie, a Ino<sup>66</sup> płacziwą,  
zdradnym Iksjon<sup>67</sup>, Orestes<sup>68</sup> smutnym, wylęklą zaś Io<sup>69</sup>!...  
Coś nowego jeżeli scenie powierzasz i śmiałość  
nową osobę wymyślić, taką niech będzie do końca,  
jaką wystąpi z początku, zgodną ze sobą we wszystkim.  
Wspólne nam wszystkim pojęcia trudno wyrażać odrębnie,  
lepiej więc, że nam tragedię z pieśni iliackich<sup>70</sup> utworzysz,  
niżbyś miał pierwszy wprowadzić przedmiot nieznaną, nietkniętą.  
Własność, choć wspólna, wyłącznie swoją się stanie, gdy w kołach  
zbyt pospolitych, otwartych wszystkim, nie będziesz się kręcił,  
ani, zbyt wiernie tłumacząc, słowa oddawał dosłownie  
gdy, naśladując, nie wpadniesz w obręb tak ciasny, iż z niego  
wstyd by ci albo plan dzieła nie dał już nogi wyciągnąć.  
Ty zaś nie zaczynaj, jak zaczął kiedyś ów pisarz cykliczny:  
«Losy Priama opiewać będę i wojnę przesławną!»  
Tak rozdziawionej cóż gęby potem godnego nam powie?  
Wszakże ta góra w porodzie myszkę maleńką ulęże<sup>71</sup>.  
Ileż to lepiej rozpoczął ten, co dorzecznym jest zawsze:  
«Męża opiewaj mi, Muzo, który po Troi zdobyciu  
błądząc, niemało narodów widział zwyczaj i grody<sup>72</sup>».  
Ten z błyskawicy nam dymu nie chce pokazać, lecz z dymu  
światło<sup>73</sup>, by potem uroku pełne przedstawić nam cuda,  
Antifata<sup>74</sup> i Scyllę<sup>75</sup>, razem z Cyklopem<sup>76</sup> Charybdę<sup>77</sup>.  
Zgonem Melagra<sup>78</sup> nie zacznie przecież powrotu Diomeda<sup>79</sup>,

Pycha

Literat

<sup>62</sup>czyli — czy z partykułą pytajną „li”. [przypis edytorski]

<sup>63</sup>czyli — daw. konstrukcja z partykułą wzmacniającą -li; znaczenie: czy też, czy może. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>Achilles (mit.gr.) — bohater *Iliady* Homera, syn Peleusa i morskiej bogini Tetydy, która wykąpała syna w Styksie, aby uczynić go nieśmiertelnym; zginął pod Troją trafiony strzałą Parysa w pięcie, której cudowna woda nie obmyła, gdyż matka podczas kąpeli zakryła ją dłonią, trzymając syna na ręku. [przypis edytorski]

<sup>65</sup>Medea (mit. gr.) — mściwa i okrutna czarodziejka, żona Jazona; porzucona przez niego na rzecz Kreuzy, zabiła dzieci swoje i Jazona. [przypis edytorski]

<sup>66</sup>Ino (mit. gr.) — córka Kadmosa i Harmonii, na skutek zesłanego na nią przez Herę szału zabiła własne dzieci. [przypis edytorski]

<sup>67</sup>Iksjon (mit. gr.) — król Lapidów; pierwszy człowiek, który zabił swojego krewnego, skazany za to na mękę w Hadesie. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>Orestes (mit. gr.) — syn Agamemnona i Klitajmestry, zabójca matki, który pomścił w ten sposób dokonane przez nią zabójstwo ojca. [przypis edytorski]

<sup>69</sup>Io (mit. gr.) — nimfa, kochanka Zeusa. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>z *pieśni iliackich* — na podstawie *Iliady*. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>ulęże — wylęgnie, urodzi. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>*Męża opiewaj mi, Muzo, który po Troi zdobyciu błądząc, niemało narodów widział zwyczaj i grody* — parafraza początku *Odysei* Homera. [przypis edytorski]

<sup>73</sup>ten z *błyskawicy nam dymu nie chce pokazać, lecz z dymu światło* — sens: ten robi więcej, niż zapowiada. [przypis edytorski]

<sup>74</sup>Antifates (mit. gr.) — wódz Lastrygonów, którzy zaatakowali Odyseusza. [przypis edytorski]

<sup>75</sup>Scylla (mit. gr.) — potwór morski o sześciu psich głowach, niegdyś nimfa, pilnujący Cieśniny Sycylijskiej, podobnie jak Charybda. [przypis edytorski]

<sup>76</sup>Cyklopi (mit. gr.) — rasa dzikich, jednookich olbrzymów. [przypis edytorski]

<sup>77</sup>Charybda (mit. gr.) — potwór morski, pochłaniający wszystko, nad wodą widoczny jedynie za sprawą uruchamianego prądem wiru, pilnujący Cieśniny Sycylijskiej, podobnie jak Scylla. [przypis edytorski]

<sup>78</sup>Meleager (mit. gr.) — heros, jeden z Argonautów; jego narodzinom towarzyszyła przepowiednia, że będzie żył, dopóki nie spłonie głównia paląca się właśnie w kominku; matka Meleagra wyjęła ją z ognia i zgasiła, a po wielu latach wrzuciła z powrotem do paleniska, gdy Meleager w sprzeczce zabił rodzeństwo. [przypis edytorski]

<sup>79</sup>Diomedes (mit. gr.) — król Argos, uczestnik wojny trojańskiej oraz tzw. wyprawy Epigonów (synów wodzów poległych w wyprawie siedmiu przeciw Tebom, którzy w 10 lat później zdobyli miasto). [przypis edytorski]

ani też wojny trojańskiej od podwójnego tam jaja<sup>80</sup>;  
zawsze do końca się śpiesząc, w środek wypadków, jakoby  
znane mu były, porywa swego słuchacza, opuszcza  
to, o czym sądzi, że w pięknym świetle wystawić się nie da,  
tak zaś nam zmyśla, tak prawdę z fałszem zespolić potrafi,  
że się początek ze środkiem, środek zaś z końcem wzdą<sup>81</sup> zgodzą...

Czego ja sobie wraz z ludem życzę, posłuchaj (gdy pragniesz,  
by do spuszczenia zasłony widze<sup>82</sup> z oklaskiem czekali,  
siedząc, dopóki im śpiewak: «Wy zaś klaskajcie!»<sup>83</sup> nie powie),  
musisz, ot, wieku każdego poznać i oddać obyczaj,  
zmiennie natury i lata ludzi stosownie przedstawić.

Chłopiec, co biegle już mówić umie i pewną po ziemi  
nogą już stąpa, najchętniej z rówieśnikami się bawiąc,  
zły bez powodu, wnet dobry, w każdej godzinie jest inny.

Młodzian bez brody, gdy wreszcie pozbył się swego ochmistrza,  
w psach się i koniach, w ogrzanych słońcem równinach rozkocha;  
nagiąć go, jakby był z wosku, można do złego; z hardością  
słucha napomnień, swą korzyść pozna nierychło<sup>84</sup>, pieniądze  
trwoni, a butny i chciwy, prędko porzuca, co lubił.

Wiek zaś i umysł dojrzały, dążność zmieniawszy, dostatków  
szuka i związków korzystnych, żądry zaszczytów hołduje,  
strzeże się takich postępów, które by wkrótce chciał zmienić.

Starca zaś trapi ze wszech stron mnóstwo przykrości, gdyż albo  
zbiera, lecz zbiorów swych użyć biedak się boi lub nie chce,  
albo lękliwie, oziębłe czynić zwykł wszystko, co robi;

lubi odkładać, daleką nieraz się cieszyć nadzieją;  
teraz nieczynny, w przyszłości żyje, wybredny i gderacz,  
chwaląc zaś dawne swe czasy, młodszych poprawia i karci.

Przybywające nam lata wiele dobrego przynoszą,  
ustępując, niejedną z sobą przyjemność zabiorą;  
abyś wyrostka więc starcem, starca nie zrobił młodzieńcem,  
tego się trzymaj, co z wiekiem w związku i jemu właściwe...

Rzecz się na scenie odbywa albo się tylko opowie;  
mniejsze na duszę wrażenie czyni, co uchem dochodzi,  
niż to, co wiernym się oczom naszym przedstawia i na co  
sami widzowie się patrzą. Tego zaś, co się w ukryciu  
tylko dziać może, na scenę nie chciej wprowadzać; niejedno  
z oczu usuniesz, co potem świadek wymowny opowie.

Niechaj Medea<sup>85</sup> swych dzieci wobec słuchaczy nie dławi<sup>86</sup>;  
Zbrodzień niech Atreus<sup>87</sup> publicznie jelit bratanka nie warzy,  
niechaj się Prokne<sup>88</sup> nie zmienia w ptaka, ni Kadmus<sup>89</sup> w gadzinę;  
wszystko, co tak nam przedstawiś, wzbudzi niewiarę, nienawiść...  
W pięciu niech aktach twa sztuka będzie, ni krótsza, ni dłuższa<sup>90</sup>,

Dziecko

Młodość

Dorosłość

Starość

Czas

Oko, Słowo

Bóg

<sup>80</sup>[nie zacznie] wojny trojańskiej od podwójnego tam jaja — tj. od jaja, z którego wykluła się Helena, złożonego przez Ledę po stosunku z ukrywającym się pod postacią labędzianki Zeusem; przen. od najdawniejszych początków jakiejś sprawy. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>wzdą (daw.) — zawsze, w końcu. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>widze — dziś M. Im. brzmi: widzowie. [przypis edytorski]

<sup>83</sup>Wy zaś klaskajcie! — w staroż. Rzymie standardowa formuła zakończenia utworu (łac.: *Acta est fabula, plaudite*). [przypis edytorski]

<sup>84</sup>nierychło (daw.) — nieprędko. [przypis edytorski]

<sup>85</sup>Medea (mit. gr.) — mściwa i okrutna czarodziejka, żona Jazona; porzucona przez niego na rzecz Kreuzy, zabiła dzieci swoje i Jazona. [przypis edytorski]

<sup>86</sup>dławić — tu: dusić, zabijać. [przypis edytorski]

<sup>87</sup>Atreus (mit. gr.) — król Myken, mścąc się na bracie, który uwiódł mu żonę, podał mu potrawkę z jego syna. [przypis edytorski]

<sup>88</sup>Prokne (mit. gr.) — siostra Filomeli, pomogła jej pomścić gwałt, dokonany przez jej męża. By uniknąć gniewu bogów, obie siostry zostały zamienione w ptaki. [przypis edytorski]

<sup>89</sup>Kadmos (mit. gr.) — założyciel Teb, zmieniony wraz z żoną Harmonią w węże. Według jednej z wersji mitu miała to być kara za zabicie poświęconego Aresowi smoka. [przypis edytorski]

na publiczności żądanie jeśli ją mają powtarzać;  
nie wprowadzaj nam boga, chyba że węzeł dramatu  
godzien takiego rozjemcy; niech się też czwarta osoba  
mieszać do rozmów nie stara. Chóry twe czynną i męża  
godną niech rolę zajmują, między aktami śpiewając  
to jedynie, co w związku ze sztuką i pomoc jej może;  
zacnym sprzyjając, życzliwe dając im rady, niech zbyt  
gniewem porwanych wstrzymują, koją wzburzenie namiętnych,  
skromną niech biesiad zastawę chwałą, zbawienną zaś wielbiąc  
wždy<sup>91</sup> sprawiedliwość i prawa, pokój przy bramach otwartych,  
wszelkich tajemnic niech strzegą, bogów błagają i proszą,  
by utrapionym wróciło szczęście, przed dumnym uciekło...  
Nie tak jak teraz, oprawna w mosiądz i trąby rywalka,  
fletnia, lecz cienka i prosta, dziurek niewiele mająca,  
nutę umiała podawać, chórom przygrywać skutecznie  
i swym brzmieniem napełniać niezbyt zapchane siedzenia,  
ludem nielicznym zajęte; wtenczas on bowiem był szczupły<sup>92</sup>,  
cnych obyczajów, oszczędny, pełen skromności i wstydu.  
Lecz gdy zwycięski swe pola począł rozszerzać, a miasta  
rozleglejszym otaczać murem i w czasach świątecznych,  
za dnia już pijąc, bezkarnie bogu stróżowi dogadzać,  
wtedy i rytmy, i tony więcej swywoli przybrały.  
Jakże by bowiem ów nieuk wiejski po pracy był jeszcze  
rozum zachował, z mieszczaństwem zmieszany w teatrze, on prostak,  
siedząc przy panach? Tak starej sztuce rozpusty i ruchu  
dodał i, z chórem obchodząc, włóczył swą szatę po scenach  
fletnik, a lutnia poważna liczbę swych tonów zwiększyła...  
Chórów wymowa w pośpiechu dużo niezwykłych wyrażen  
wniosła; w swych zdaniach szukając bacznie pożytku, zgadując  
przyszłość, tak samo jest ciemną, wieszczych jak Delfów<sup>93</sup> prorocтва...  
Ten, co się kozła lichego wierszem tragicznym dobijał,  
wkrótce też leśnych Satyrów<sup>94</sup> nago na scenę wprowadził  
i, nie ujmując powadze sztuki, na szorstkie się puszczał  
żarty, bo musiał nowością widzów przyciągać i bawić,<sup>95</sup>  
którzy, odbywszy ofiarę, przyszedli swywolni i spici.  
Tak jednakże słuchaczom trzeba zalecić szyderczych  
i gadatliwych Satyrów, rzeczy poważne z żartami  
tak połączyć, by żaden bożek i żaden bohater,  
który się wprzód odznaczył swoją purpurą i złotem,  
nie powędrował do podłych karczem nędznymi przemowy,  
albo też, ziemi się strzegąc, w próżni i chmurach nie bujał...  
Rzecz to tragedii niegodna bredzić płochymi<sup>96</sup> wierszyki<sup>97</sup>;  
jak matrona, gdy tańczyć w dzień uroczysty jej przyjdzie,  
tak i tragedia poniekąd wstydzi się bratać z swywolną

<sup>90</sup> *W pięciu niech aktach twa sztuka będzie, ni krótsza, ni dłuższa* — zasada wprowadzona dopiero w literaturze rzymskiej. [przypis edytorski]

<sup>91</sup> *wždy* (daw.) — zawsze, w końcu. [przypis edytorski]

<sup>92</sup> *szczupły* (daw.) — nieliczny. [przypis edytorski]

<sup>93</sup> *Delfy* — staroż. miasto greckie u stóp Parnasu, sławne ze świątyni i z wyroczni boga Apolla, gdzie odpowiedzi udzielała kapłanka zwana Pytią. [przypis edytorski]

<sup>94</sup> *satyr* (mit. gr.) — jedna z istot wchodzących w skład orszaku Dionizosa, boga wina i dzikiej natury; satyrowie byli przedstawiani jako pół-ludzie i pół-konie, kojarzono ich z pożądaniem i lubieżnością; w dramacie satyrowym, stanowiącym rodzaj krótkiej sztuki teatralnej, w sposób humorystyczny przedstawiającej motywy i postacie mitologiczne, chór składał się z satyrów. [przypis edytorski]

<sup>95</sup> *Ten, co się kozła lichego wierszem tragicznym dobijał, wkrótce też leśnych Satyrów nago na scenę wprowadził i, nie ujmując powadze sztuki, na szorstkie się puszczał żarty, bo musiał nowością widzów przyciągać i bawić* — mowa o tzw. dramacie satyrowym. [przypis edytorski]

<sup>96</sup> *płochy* (daw.) — lekkomyślny a. zmienny. [przypis edytorski]

<sup>97</sup> *płochymi wierszyki* — dziś popr. forma N. Im: wierszykami. [przypis edytorski]



zgrają Satyrów. Nie tylko zawsze właściwych i prostych  
 chciałbym się trzymać wyrażeń, gdybym Satyrów przedstawiał,  
 ani bym pragnął tragicznej barwy tak całkiem zaniechać,  
 iżbyś różnicy nie dojrzał, Dawus<sup>98</sup> czy prawi i śmiała  
 Pithias<sup>99</sup>, co zgarnia tysiączek, za nos ścisnąwszy Simona<sup>100</sup>,  
 czyli też ochmistrz i sługa boskiej dziecińcy, Silenus<sup>101</sup>.  
 Z samych bym znanych wyrazów wiersze me złożył, tak iżbyś  
 myśląc, że każdy to zrobi, próżno się pocił i biedził,  
 gdybyś spróbował; tak wielkie szyku i związku znaczenie,  
 tyle przez układ nabiorą wdzięku znajome wyrazy.  
 Strzec się powinni, mym zdaniem, z lasów zwołani Faunowie<sup>102</sup>,  
 aby, jak hołysz<sup>103</sup>, co miejskie rynki za młodu wycierał,  
 nie cedzili, żaczkując<sup>104</sup> zbyt, gładzonych wierszyków,  
 ani zelżywym i brudnym ciągle pluskali językiem;  
 zgorzszy się bowiem rycerstwo, zgorzszą bogaci i szlachta  
 i spokojnego tam sądu u nich, ni wieńca nie znajdzie  
 to, czym bawi się motłoch, groszek, orzeszki jedzący...  
 Długa gdy zgłoska po krótkiej stoi, nazywa się jambem<sup>105</sup>;  
 miara to szybka, skąd także nazwę jambicznych trójmiarom  
 dano, gdyż one w swych stopach, równych od pierwszej do szóstej,  
 przycisk sześćkrotnie wznawiają<sup>106</sup>. Lecz nie tak dawno, jak mniemam,  
 aby poważniej i wolniej nieco do uszu dochodził,  
 w obręb praw swoich poważne wciągnął spondeje<sup>107</sup> usłuszny  
 i cierpliwy jambus, zgodnie im jednak z drugiego,  
 ani z czwartego nie znajdzie miejsca. Też rzadko zajmuje  
 spondej te miejsca w Akcjusa<sup>108</sup> świetnych trójmiarach, lecz wiersze,  
 które nam Ennius<sup>109</sup> z niezwykłym rzuca ciężarem<sup>110</sup> na scenę,  
 gnębi on szpetnym zarzutem albo niedbalstwa, lub nadto  
 wielkich pośpiechów, lub wreszcie nieobeznania się z sztuką.  
 Ale nie każdy poczuje wiersze złym dźwiękiem grzeszące,  
 często w tej sprawie niegodnie rzymskim przebaczasz poetom;  
 przeto więc błędzić i pisać miałbym swywołnie, lub sądząc,  
 moje iż biedy świat cały widzi, wystrzegać się tylko,  
 abym się nie zwiódł w tej myśli, że mi już wszystko wybaczą?  
 Winym w ten sposób uniknął, alem pochwały niegodzien...  
 Wy zaś i we dnie, i w nocy wzory helleńskie badajcie!  
 Przecież to wasi przodkowie Plauta<sup>111</sup> i rytmy, i słony  
 dowcip chwalili, cierpliwie nazbyt i jedno i drugie  
 wielbiąc, lecz głupio, jak sędzę, jeśli ja zdolny wraz z wami  
 od rzetelnych dowcipów gburne wybryki odróżniać,

<sup>98</sup> *Dawus* — typowe imię niewolnika w rzymskiej komedii. [przypis edytorski]

<sup>99</sup> *Pithias* — typowe imię niewolnicy w komedii rzymskiej. [przypis edytorski]

<sup>100</sup> *Simon* — typowe imię starca bądź pana w komedii rzymskiej. [przypis edytorski]

<sup>101</sup> *Silenus* — Sylen, postać występująca w dramatach satyrowych w charakterze przewodnika chóru. [przypis edytorski]

<sup>102</sup> *Faun* (mit. rzym.) — bóg płodności, przedstawiany jako brodaty mężczyzna z kozłimi kopytami i rogami. [przypis edytorski]

<sup>103</sup> *hołysz* (daw.) — biedak. [przypis edytorski]

<sup>104</sup> *żaczkuwać* — popisywać się erudycją. [przypis edytorski]

<sup>105</sup> *jamb* — dwusylabowa stopa rytmiczna, w grece i łacinie złożona z sylaby krótkiej, a potem długiej, po polsku zaś — z nieakcentowanej i akcentowanej. [przypis edytorski]

<sup>106</sup> *przycisk sześćkrotnie wznawiają* — mają sześć długich sylab. [przypis edytorski]

<sup>107</sup> *spondej* — stopa rytmiczna złożona z dwóch długich sylab. [przypis edytorski]

<sup>108</sup> *Lucjusz Akcjusz* (170 p.n.e.–ok. 85 p.n.e.) — poeta i dramatopisarz rzymski, tworzący głównie tragedie. [przypis edytorski]

<sup>109</sup> *Kwintus Ennius* (239–169 p.n.e.) — poeta i tragik, uważany za ojca poezji rzymskiej. Autor niezachowanego poematu historycznego *Annales*. [przypis edytorski]

<sup>110</sup> *niezwykłym rzuca ciężarem* — z dużą ilością spondejów. [przypis edytorski]

<sup>111</sup> *Plautus*, właśc. *Titus Maccius Plautus* (ok. 250–ok. 184 p.n.e.) — komediopisarz rzymski, piszący łaciną zbliżoną do potocznej, a fabułę często wzorujący na komedii greckiej (attyckiej). [przypis edytorski]

oraz i brzmienia poprawne uchem i palcem naznaczać...  
 Mówią, że przedtem nieznanym rodzaj tragicznej Kameny<sup>112</sup>  
 Tespis<sup>113</sup> wynalazł i sztuki swoje na wozach obwoził,  
 które śpiewano i grano, zasmarowawszy policzki  
 lagrem; ozdoby zaś po nim maski i płaszcze wymyślił  
 Eschil<sup>114</sup> i scenę na deskach niezbyt wzniesionych umieścił,  
 chodzić w wysokich trzewikach, gadać wspaniale nauczył...  
 Wkrótce za nimi też przyszła stara komedia<sup>115</sup>, zyskując  
 poklask niemały; jej wolność jednak w rozpustę i gwałty  
 skoro popadła, trza było prawem ją skrócić; to prawo  
 przeszło, a chóry zamilkły, szkodzić haniebnie nie mogąc...  
 Sił swych we wszystkim doświadczyć nasi pragnęli poeci;  
 zaszczyt to dla nich niemały, greckie iż ślady porzucić  
 i narodowe przedmioty śmieli na scenie przedstawić,  
 bądź to tragedie, bądź także pisząc ludowe rozrywki.  
 Leczum też byłoby niemniej wielkim przewagą języka,  
 jak jest i męstwem i bronią, gdyby każdemu z poetów  
 nie przykrzyło się gładzić wierszy cierpliwie i długo.  
 Wę więc, Pompila<sup>116</sup> potomki! dzieła nie chwalcie, którego  
 w karby nie wzięły i długa praca, i liczne poprawki,  
 nie okrzesałszy dziesięćkroć, aż do zupełnej oglady...  
 Zapal wrodzony Demokryt<sup>117</sup> zowie szczęśliwszym od sztuki  
 pełnej mokołu i trzeźwych wieszczów z Parnasu<sup>118</sup> wyklucza;  
 przeto niemała poetów zgraja paznokcie i brodę  
 zwykła zapuszczać, ustronia szukać i łaźni unikać,  
 wartość i tytuł poety bowiem uzyska, kto nigdy  
 głowy, której by wyleczyć trzy Anticyry<sup>119</sup> nie mogły,  
 nie powierzył golarni cnego Licyna. O, głupiec  
 ze mnie, że w czasie wiosennym żółć mą przeczyszczam corocznie<sup>120</sup>!  
 Nikt by zaiste piękniejszych wierszy nie pisał, lecz nie mam  
 takich zdolności, osetki spełniać więc będę zadanie,  
 która, choć sama nie siecze, kosę wyostrzyć potrafi.  
 Sam nic nie pisząc, poetów służby, urzędu wyuczę,  
 skarby gdzie znajdują, co wieszczów żywi i kształci, co mogą,  
 czego nie mogą i dokąd talent lub obłęd zawiedzie...  
 Myśleć porządnie jest źródłem oraz zasadą dobrego  
 zawdy<sup>121</sup> pisania, to dzieła z szkoły Sokrata<sup>122</sup> ci wskażą.

Praca, Sztuka

Poeta, Szaleństwo

<sup>112</sup>*Kamery* (mit. rzym.) — nimfy źródeł, później utożsamione z muzami. [przypis edytorski]

<sup>113</sup>*Tespi* (VI w. p.n.e.) — pochodzący z Attyki pierwszy grecki aktor, poeta, twórca tragedii; wprowadził pierwszego aktora rozwijającego dialog z chórem i przewodnikiem chóru, co zapoczątkowało dramaty jako rodzaj literacki; swoje sztuki przedstawiał, przemieszczając się pomiędzy wioskami wozem. [przypis edytorski]

<sup>114</sup>*Eschil* (z łac.) a. *Ajschylos* (525–456 p.n.e.) — dramaturg grecki, uważany za twórcę tragedii jako gatunku literackiego; autor m.in. niezachowanej sztuki pt. *Telefos*, o mitycznym herosie, synu Heraklesa. [przypis edytorski]

<sup>115</sup>*stara komedia* — najwcześniejszy okres rozwoju komedii greckiej, charakteryzująca się dosadnym językiem; jej najbardziej znanym przedstawicielem był Arystofanes. [przypis edytorski]

<sup>116</sup>*Numa Pompiliusz* (753 p.n.e.–673 p.n.e.) — legendarny drugi król Rzymu, następca Romulusa. [przypis edytorski]

<sup>117</sup>*Demokryt z Abdery* (ok. 460–ok. 370 p.n.e.) — filozof grecki, najwszechstronniejszy uczonej starożytności przed Arystotelesem, autor kilkudziesięciu dzieł z różnych dziedzin, współtwórca (razem ze swoim nauczycielem Leukippossem) pierwszej atomistycznej teorii budowy świata. [przypis edytorski]

<sup>118</sup>*Parnas* — góra w Grecji, w Fokidzie, w mitologii uznawana za siedzibę Muz. [przypis edytorski]

<sup>119</sup>*Anticyra* — miasto w Grecji, w okolicach którego rósł ciemiernik (łac. *Helleborus*), trucizna stosowana w starożytności również jako lek na szaleństwo. „Trzy Anticyry” mogą oznaczać potrójną dawkę tego leku. [przypis edytorski]

<sup>120</sup>*w czasie wiosennym żółć mą przeczyszczam corocznie* — starożytna „kuracja”, mająca doprowadzić do wyrównania poziomu „temperamentów” poprzez przyjęcie środka wywołującego biegunkę i wymioty; o środku tym mowa w poprzednim przypisie. [przypis edytorski]

<sup>121</sup>*zawdy* (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>122</sup>*Sokrates* (ok. 470 p.n.e.–399 p.n.e.) — grecki filozof, nauczyciel Platona i bohater jego dialogów. [przypis edytorski]

Treść gdy obmyślisz, wyrazy same nastroczą się przez się  
 Kto się nauczył, co winien swojej Ojczyźnie, przyjaźni,  
 jak tam rodzica, jak brata trzeba miłować, jak gościa,  
 jaką senator i jaką sędzia powinność wziął na się,  
 jakie zadanie jest wodza w wojnie, potrafi zapewne  
 co odpowiednim jest, nadać każdej osobie. Na wzory  
 obyczajów ze życia wzięte powinien się biegly  
 naśladowca zapatrzeć, zacne z nich głosy dobywać.  
 Nieraz przez piękne ustępy, trafne zwyczajów oddanie,  
 dramat bez wdzięku, bez sztuki, wreszcie bez wszelkiej wartości,  
 bardziej zabawi publiczność, lepiej uwagę jej zajmie,  
 niżli ubogie w swej treści wiersze i dźwięczne gadulstwo...  
 Grekom, co chwały jedynie byli chciwymi, Kamena  
 dała i zdolność wrodzoną, świetnie też brzmiącą wymowę;  
 rzymska zaś uczy się młodzież w długich rachunkach grosiwo  
 dzielić na setne ułamki. Niechaj, na przykład, Albina<sup>123</sup>  
 synek odpowie: «od piątki jeśli dwunastkę odciągniesz,  
 cóż się zostanie?... no, mówże przecie!... Ot, trojak... Wybornie!  
 ty już majątku nie stracisz!... Dodaj część jedną, cóż będzie?  
 Szóstka!... Lecz skoro na sercu rdza ta osiedzie i troska  
 o chudobę<sup>124</sup>, czy można jeszcze spodziewać się wierszy  
 godnych, by olej cedrowy w pudłach z cyprysu je wiecznił?...  
 Albo pożytek chcą przynieść, albo zabawić poeci,  
 lub jednocześnie przyjemność złączyć z pożytkiem dla życia.  
 Dając naukę, bądź krótkim, aby chętni umysły,  
 prędko pojawiwszy twe słowa, wiernie zachować je mogły.  
 Pierś gdy się nasza przepelni, zbytek z niej zawdy<sup>125</sup> wyciecze.  
 Coś dla zabawy wymyślił, prawdzie najbliższym niech będzie,  
 niech zaś nie żąda twa bajka, abym jej całkiem uwierzył,  
 niech nie wyciąga żywego chłopca z kaldunu<sup>126</sup> upiora...  
 Co bez pożytku, to zawsze sotnie starszyny potępią,  
 młodzież rycerska w swej bucie sztuką poważną pogardzi,  
 wszystkie zaś głosy pozyska, łącząc przyjemność z pożytkiem,  
 kto czytelnika nie tylko bawi, lecz oraz poucza.  
 Taka to książka z bogaci Sosjów<sup>127</sup> i przejdzie za morze  
 i w sławionego pisarza życie wiekami przedłuży...  
 Są jednakże i błędy, którym przebaczyć pragnąłbym,  
 bo i struna nie zawsze zabrzmie, jak palce by chciały,  
 tonu gdyś żądał niskiego, często się ozwie wysokim,  
 a nie zawsze też strzelec z łuku tam trafi, gdzie grozi.  
 Lecz gdy niemało piękności w wierszu jaśnieje, nieliczne  
 plamki, co pośpiech uronił, których też ludzka się ustrzec  
 przeciw nieudolności nie może, wcale mnie razić nie będą.  
 Cóż stąd?... Ot, słuchaj! jak godzien kary jest pismak, co, mimo  
 przestróg, w tych samych ci zawsze błędzi wyrazach, jak wyśmian  
 będzie lutnista, tą samą struną wždy<sup>128</sup> brzęcząc fałszywie,  
 tak, kto się często opuści, Cheril<sup>129</sup> w mych oczach wierutny!  
 Śmieję i dziwię się, jeśli dwakroć lub trzykroć coś dobrze  
 powie, a gorszy mnie niemniej Homer<sup>130</sup> gdy zaśnie pocziwiec;  
 wszakże, przy dłuższej iż pracy sen nas zaskoczy, to nie dziw!...

<sup>123</sup> *Albinus* — postać lichwiarza. [przypis edytorski]

<sup>124</sup> *chudoba* (daw.) — majątek, zwł. ruchomy. [przypis edytorski]

<sup>125</sup> *zawdy* a. *zawždy* (daw.) — zawsze. [przypis edytorski]

<sup>126</sup> *kaldun* — brzuch. [przypis edytorski]

<sup>127</sup> *Sosjowie* (łac. *Sosii*) — rodzina rzymskich księgarzy. [przypis edytorski]

<sup>128</sup> *wždy* (daw.) — zawsze, w końcu. [przypis edytorski]

<sup>129</sup> *Cheril* (IV w. p.n.e.) — grecki poeta, żyjący w Iasos w Sparcie. [przypis edytorski]

<sup>130</sup> *Homer* — grecki poeta z VII w. p.n.e., autor dwóch poematów epickich, *Iliady* i *Odysei*. [przypis edytorski]

Ma z obrazami poezja wiele wspólnego<sup>131</sup>; niektóre z bliska cię ujmą, gdy inne robią wrażenie z daleka; w cieniu na jeden, na drugi w świetle wpatrywać się trzeba, przenikliwości bystrego aby się znawcy nie ulękł; ten się podoba raz tylko, tamten ilekroć nań spojrzysz... O, ty starszy z cnych braci!<sup>132</sup> chociaż ojcowskie nauki i rozsądek ci własny prawdę wskazują, te słowa schowaj w pamięci! Są rzeczy, w których przeciętnym i znośnym środkiem jest zawsze ustąpić. Prawnik i rzecznik w sądowych sprawach pomierny, choć nie ma przecie tej świetnej wymowy<sup>133</sup>, jak Messala<sup>134</sup>, ni tyle umie co Aulus Kascellius<sup>135</sup>, bez wartości jednakże nie jest; poetom ni bóstwa być miernymi nie dadzą, ani księgarń, ni ludzie. Jak, wśród rozkosznej biesiady, dźwięki niesfornej muzyki, mak słodzony sardyńskim miodem<sup>136</sup> i stęchłe olejki niesmak sprawiają, bo mogła ucztą też bez nich się obyć, tak i poezje stworzone na to, by krzepić umysły, gdy się cokolwiek ze szczytu zwichną, spadają aż na dół. Kto na szermierce się nie zna, Marsa<sup>137</sup> niech pole omija; kto się nie uczył grać w piłkę, w kręga, lub obręcz, ten nie gra, by żeń liczne się widzów koła nie śmiały bezkarnie, wiersze zaś, choć nie potrafi, każdy tam kuje bezczelnie. Czemuż by nie miał? Wszak wolny, z wolnych rodziców, z majątku swego do jazdy policzon, mąż żeń bez skazy w swym życiu! Ty zaś, ni mówić, ni pisać, wbrew twej zdolności nie będziesz; znam ja twój sposób myślenia, znam twój rozsądek, lecz jeślić zdarzy się kiedyś coś pisać, sędzia niech Mecjus to najpierw słyszy i ojciec i Flakkus<sup>138</sup>, niechaj rękopis w skrzyneczce do dziewiątego się roku kurczy! Wszak skreślić ci wolno, czegoś nie wydał; na powrót, coś raz wygłosił, nie wróci!... Wieszczek ów Orfej<sup>139</sup>, pośrednik bogów, przec ludzi żyjących w lasach od mordów i sprośnej strawy powstrzymał; dla tego głoszą, że lwice i wściekle umiał łagodzić tygrysy; wszakże Amfion<sup>140</sup>, jak mówią, twórca tebańskiej warowni, skały, gdzie zechciał, tam wodził brzmieniem swej lutni żółwiowej i pochlebnymi prośbami. Mędrców to kiedyś rzecz była od publicznych odróżniać sprawy prywatne, od świeckich święte, niesforne ukracać śluby, dać prawa małżonkom, miasta budować, na taflach prawa wyrzynać drewnianych. Stąd też spływały na boskich wieszczów zaszczyty i chwala,

Poezja, Malarstwo

Prawnik

Walka

<sup>131</sup>*Ma z obrazami poezja wiele wspólnego* — po łacinie występuje tu słynna wskazówka *ut pictura poesis*. [przypis edytorski]

<sup>132</sup>*O, ty starszy z cnych braci!* — mowa o starszym synu Lucjusza Pisona. [przypis edytorski]

<sup>133</sup>*wymowa* — tu: retoryka. [przypis edytorski]

<sup>134</sup>*Marcus Valerius Messala Corvinus* — rzymski polityk i mówca z I w. p.n.e. [przypis edytorski]

<sup>135</sup>*Aulus Kascellius* — rzymski prawnik, znany ze swej wiedzy; warto tu pamiętać, że ważny element ówczesnego wykształcenia prawniczego stanowiła retoryka, co uzasadnia porównanie praktykowania prawa i literatury. [przypis edytorski]

<sup>136</sup>*sardyński miód* — starożytni uważali go za miód kiepskiej jakości. [przypis edytorski]

<sup>137</sup>*Mars* (mit. rzym.) — bóg wojny i gniewu; jego greckim odpowiednikiem jest Ares. [przypis edytorski]

<sup>138</sup>*Flakkus* — Horacy oferuje się tu jako chętny do krytyki nieopublikowanego dzieła. [przypis edytorski]

<sup>139</sup>*Orfej a. Orfeusz* (mit. gr.) — syn boga Apollina i muzy Kalliope, pochodzący z Tracji muzyk, poeta i pieśniarz, który śpiewem swoim poskramiał dzikie zwierzęta i ożywił martwe przedmioty; sławny z tego, że zszedł do Hadesu po swą zmarłą żonę Eurydykę i oczarował swoim śpiewem władcę krainy zmarłych; jego imię wiąże się nie tylko z siłą oddziaływania piękna i artyzmu, ale również z kultem orfickim i wiarą w metempsychozę. [przypis edytorski]

<sup>140</sup>*Amfion* (mit. gr.) — syn Zeusa i Antiope, królowej Teb; wg legendy zbudował mury Teb, grając na lutni w taki sposób, że posłuszne mu kamienie przemieściły się na właściwe miejsca. [przypis edytorski]

oraz na pieśni. A po nich Homer przesławny i Tyrtej<sup>141</sup>  
męskie do bojów marsowych serca zaostrzać umieli  
swymi wierszami; wyrocznie w wierszach składano i pieśnią  
mędrzec wskazywał koleje życia prawego; po łaską  
królów sięgały pieryjskie rytmy, a wreszcie igrzyska  
wynaleziono, ten koniec prac uciążliwych; więc wstydzić  
pewno nie będziesz się Muzy lutnią władnącej i boga  
śpiewów?... Czy zdolność, czy sztuka wiersz doskonałym uczyni,  
nieraz pytano; ja nie wiem, co by, bez żyły obfitej,  
sama usilność zdołała, albo też zdolność bez pracy!  
tak to z nich jedno pomocy szuka drugiego w przyjaznym  
spisku... Kto pragnie w gonitwach do pożądanej dobiegnąć  
mety, ten z młodu się ćwiczył, pocił i marznął i znosił  
trudów niemało, miłością gardził i winem, a fletnik,  
który w pytyjskich wystąpi szrankach, pod mistrzem się groźnym  
pierwej wyuczył. Nie dosyć ręczyć: «przecudne układam  
pieśni; parszywiec, kto za mną! Wstyd by mi było na końcu  
zostać i wyznać, iż tego, czegom nie uczył się, nie wiem!...»  
Jak ów woźny, co ściga gawieź na sprzedaż publiczną,  
tak też poeta, co znaczny pieniądz na lichwie i wielkie  
dobra posiada, nadzieją zysku przywabia pochlebców,  
jeśli zaś tłuste półmiski zręcznie zastawiać potrafi  
i za chudym pachółkiem ręczyć, pieniacza wywikłać  
z sprawy złowrogiej, to dziwić się będę, gdy, w czepku urodzon,  
od fałszywych przyjaciół zdoła prawdziwych rozpoznać.  
Ty zaś, czy komu co dałeś, czyli też masz go obdarzyć,  
nie chciej pełnego radości ciągnąć, by słuchał twych wierszy;  
krzyczeć on będzie: «Prześlicznie! jak to wybornie! jak trafnie!»,  
a przy innym zaś miejscu zblednie, z życzliwej żrenicy  
łyż uroni, podskoczy, tupać ci będzie nogami.  
Jak te najęte na pogrzeb płaczki i beczą, i prawią,  
drepcząc się więcej niż krewni szczerze zmartwieni, tak więcej  
od rzetelnego ci chwalcy wrzasku narobi szydercą.  
Otóż, podobno bogacze trapią rzęsiwym kielichem,  
winem wciąż męcząc, jeżeli kogoś wybadać zapragną,  
czy przyjaźni ich godzin; pisząc więc wiersze, pamiętaj,  
abyć nie zwiodły zamiary w lisiej kryjącej się skórze.  
Gdy mu cośkolwiek czytano, mawiał Kwinktilius: «Braciszku!  
to mi tu popraw i tamto!» Jeśliś powiedział: «Nie umiem,  
trzykroć się darmo kusilem!» kazał ci jednak przekreślać  
i na kowadle przerabiać źle utoczone wierszyki.  
Gdy zaś wolałeś twych błędów bronić, niż wiersze przerabiać,  
słówka już więcej nie tracąc, rady nie marnił daremnej,  
czemu byś nie miał się kochać w sobie i w swoich wierszydłach,  
sam, bez rywala!... Roztropny znawca i biegły nagani  
wiersze niezręczne lub twarde, w poprzek ci czarnym nakreśli  
znakiem zbyt szorstkie, zmaże ozdoby zbyt szumne,  
każe ci jaśniej wyrazić wszystko, co trudno zrozumieć,  
wyraz dwuznaczny potępi, wytknie, co zmienić potrzeba;  
będzie to drugi Aristarch<sup>142</sup>; pewno nie powie: «i po cóż  
martwić przyjaciół fraszkami!» Ale te fraszki w istotną

<sup>141</sup>Tyrteusz a. Tyrtajos (VII w. p.n.e.) — poeta grecki (pochodzący ze Sparty, Miletu a. Aten), jego poezje zagrzewały Spartan do walki; wg legendy został przysłany przez Ateny jako jedyne wsparcie dla Sparty w wojnie z Meseńczykami; od jego imienia wywodzi się nazwa poezji tyrtejskiej, czyli poezji patriotycznej wzywającej do walki, oraz określenie: postawa tyrtejska, oznaczające gotowość oddania życia za ojczyznę. [przypis edytorski]

<sup>142</sup>Aristarch z Samotraki (216–144 p.n.e.) — gramatyk i badacz literatury, kierownik Biblioteki Aleksandryjskiej, znany z krytycznego spojrzenia na dzieła Homera. [przypis edytorski]

biedę wprowadzą, gdyć krzywo przyjmie i wydrwi publiczność.  
Jak przed człowiekiem, którego trapią żółtaczka, lub brzydka  
świerzba<sup>143</sup>, lub szaly świąteczne, albo też Diana<sup>144</sup> w swym gniewie,  
tak przed szalonym poetą człowiek rozsądny ucieka,  
ani go nie tknie; niebaczni idą z nim, żaczki go dręczą.  
Gdy się on włóczy z zadartą głową do góry, puchając  
wiersze, jeśli gdzie wpadnie w studnię, lub jamę, jak ptasznik  
kosa po lasach wabiący, może bez końca: «ratujcie!»  
wrzeszczeć, «o bracia!», bo żaden z dziury go dobyć nie zechce.  
Jeśli byś jednak z pomocą spieszył i spuszczał powrozy,  
«skąd wiesz, czyli umyślnie w studnię nie wskoczył i nie chcąc  
wcale ratunku?» zawołam na cię i wieszca Sycylii  
zgon ci przytoczę. Ot, przecie, pragnąc za boga uchodzić,  
z zimnym rozmysłem Empedokl<sup>145</sup> rzucił się w Etny<sup>146</sup> płomienie.  
Niech tam poetom dozwolą sprzątnąć się z świata, gdy zechcą;  
od samowolnej ratować śmierci, toż samo, co zabić!  
Nieraz on puszczał się na to; choćbyś go wyrwał, nie będzie  
przecież jak inni, lecz zawsze goni za śmiercią rozgłośną.  
Czemuż więc wiersze on kuje?... Tego nie wiemy; być może,  
ojca iż popiół splugawił mokrzem, że zgwałcił, niecnota,  
znaki piorunu złowrogie. Wariat zaiste i jako  
niedźwiedź, gdy kraty swej klatki zdoła połamać, rozpędza  
z nieuczonymi uczonych, głosząc swe wiersze zawzięcie,  
kogo zaś schwyci, nie puści więcej, zabije czytaniem,  
jak nie popuszcza pijawka skóry, aż krwią się nasyci!

Poeta, Szaleństwo

Samobójstwo

## Ars poetica

LIST DO PIZONÓW<sup>147</sup>

Gdzieżeś, Muzo, co niegdyś twych czasów płomieniem  
Grzałaś pierś, której śpiewy dzisiaj jeszcze słychać,  
Gdzie śpiewak, co w swe czasy unosi wspomnieniem,  
Kędy te czasy, Muzo?! Muzo nad ruiną?  
Ty znikłaś, znikł twój śpiewak, lecz pieśni nie giną!  
Żyją, choć nie ukocha ich tu nikt miłością  
W połowie hańbą wieku, a w części jasnością!  
On żyć chciał, póki mury Kapitolu<sup>148</sup> stoją.  
Padły mury, on stoi, pielgrzym mimo woli  
Przechodząc, w szumie kaskad barwnych łąk Tyroli<sup>149</sup>,  
Z westchnieniem zerwie fiołek, co kładł na skroń swoją,  
Bo liryczna pieśń leci na czasu rozdroże,

Twórczość, Poezja, Poeta

<sup>143</sup>świerzba — dziś: świerzb. [przypis edytorski]

<sup>144</sup>Diana (mit. rzym.) — bogini łowów, przyrody, płodności i księżycy, córka Jowisza i Latony. [przypis edytorski]

<sup>145</sup>Empedokles (494–434 p.n.e.) — filozof, poeta i lekarz grecki, twórca koncepcji czterech żywiołów, które wskutek działania dwóch pierwotnych sił: miłości i nienawiści, mieszają się ze sobą i tworzą różnorodne rzeczy. [przypis edytorski]

<sup>146</sup>Etna — wulkan na wybrzeżu Sycylii, czynny również dziś. [przypis edytorski]

<sup>147</sup>Pizonowie — wpływa rodzina rzymska, gałąź rodu kalpurnijskiego (łac. *gens Calpurnia*). Jej członkowie często byli wybierani na urząd konsula i mieli znaczący udział w kształtowaniu rzymskiej legislacji. Adresatami listu byli prawdopodobnie Lucjusz Calpurnius Pizon, który sprawował urząd konsula w roku 15 n.e., oraz jego dwaj synowie. [przypis edytorski]

<sup>148</sup>Kapitol — jedno z siedmiu wzgórz na których powstał Rzym; na Kapitolu mieściły się świątynie najważniejszych bóstw rzym. (m.in. Jowisza, Junony i Minerwy); w pobliżu znajdowało się też Forum Romanum, miejsce najważniejszych obchodów i wydarzeń politycznych w Rzymie. [przypis edytorski]

<sup>149</sup>barwnych łąk Tyroli — prawdopodobnie błąd druku lub przekładu, powinno być: Tivoli, miejscowość w pobliżu Rzymu, w starożytności znana jako Tibur. [przypis edytorski]

Aż na łódź dziejów siędzie<sup>150</sup> odetchnąć piersiami,  
Jak bocian znużony z statku patrząc w zorze,  
Śpiewak płynie jak żeglarz przez zdąsane morze,  
Skąła czasem pierś strzaska lub ją piorun spali.  
A jednak, Muzo! Pytam, choć leci bezdrożem,  
Morze włada żeglarzem czyli<sup>151</sup> żeglarz morzem?  
Ha! On depcze po śmierci, bo on panem fali!

Przyjaciele!  
Zdołalibyście być panami  
Waszego śmiechu, taką postać oglądając,  
Której malarz, na końskim karku osadzając  
Głowę człowieka, upstrzyłby ptaka piórami,  
A z mnóstwa członków złożon kształt pięknej kobiety  
Zakończył szpetnej ryby łuskatym ogonem.

Wierzajcież, Pizonowie! Że takiej zalety  
I potworniejszy stokroć od obrazu tego  
Jest utwór, co stworzony z rozpalonym łonem,  
Gorączkowych urojeń widziadła samego:  
Gdzie ramię od ramienia, różna kość od kości,  
Choć przystaną, stanowić nie mogą całości!  
Lecz wieszczom i malarzom służy prawo równe  
W własne kształty przybierać istoty stworzone?  
Wiemy o tym i prosząc o względy zarówno,  
Przesyłamy je wzajem, ale słabą stronę  
Tworzenia niewłaściwych i różnych postaci,  
Nie zniesiem! Ni bratania węzów z ptaszym płodem,  
Ni spokrewnienia wilków z słabych owiec rodem!  
Gdzieniedzie w wyższym tworze, dla zaokrąglenia  
W cienie ozdoby światło rzucić się oplaci:  
Czy myśli kolorytem kreślisz gaj zielony,  
Czy Diany<sup>152</sup> ołtarze lub dźwięki strumienia,  
Co dzwoniąc, szklaną falą na kamień z kamienia  
Przebiegają niw polnych kobierzec zielony,  
Czy wreszcie siedmiobarwny łuk tęczy chcesz skreślić,  
Lecz ozdoby się rodzą, o nich nie trza<sup>153</sup> myśleć.  
Może oddać potrafiysz cyprys rozżalony,  
Nad grobami samotnie w żalobie zwieszony?  
Lecz cóż po nim, gdy żeglarz, co stracił nadzieję  
Po strzaskaniu łodzi, się wdarł na brzegi,  
I gdy losów szczęśliwe zbiegły się koleje,  
On obraz swój malować w murach świątyni każe,  
Kędy na chwałę bogu wilgotnego łoża  
Z trójzębem, ozdobione wznoszą się ołtarze!  
Toć wtedy zamiast urny, co spod mistrza dłoni  
Wychodząc, miała zdziwić urokiem piękności,  
Urósł chropawy garnek potwornej szpetności.  
Jaki chcesz, obierz utwór, a byle całości,  
Przystanie do twej myśli ni to laur do skroni.  
Ojcze! I godni ojca przyjaźni synowie!  
Największych błędów źródło nagannym nie bywa,  
Przed wszystkim chcę, by mowa ma była treściwa.

<sup>150</sup>siędzie — dziś: siądzie. [przypis edytorski]

<sup>151</sup>czyli (daw.) — tu konstrukcja z partykułą -li, inaczej: czy też. [przypis edytorski]

<sup>152</sup>Diana (mit. rzym.) — bogini łowów i księżycy, odpowiednik gr. Artemidy. [przypis edytorski]

<sup>153</sup>nie trza — poprawnie: nie trzeba. [przypis edytorski]

Rozliczne myśli nieraz chmurzą się po głowie,  
 Każdy obraz mnie blaskiem ułudza przyjemnym,  
 A gdy strumień słów moich nazbyt się rozplywa,  
 Chcę być zwięzłym, a staję się z mą myślą ciemnym.  
 Niech miłe z pożytecznym przed oczy się stawi,  
 Księga niechaj mnie uczy albo niech mnie bawi.  
 Temu, co ściga lekkich pomysłów rojenia,  
 Co na słówka poluje, gdyby na motyle,  
 Temu zbędzie na sile i źródle natchnienia,  
 Ten zapału nie wzbudzi i krótkie trwa chwile!  
 Kto zaś zniósł swych rusztowań wielkie przedsięwzięcia,  
 Ten staje się odętym i godnym śmieszności,  
 Silny wołą, a myślą słabszy od dziecięcia,  
 Własne oczy zawiązał przepaską piękności!  
 Boć w sztuce, miły bracie, przed wszemi rzeczami  
 Wielki cel masz małymi osiągnąć środkami,  
 Który zaś się ulęknie walk umysłu burzy,  
 Podle pełza z robactwem w swych myśli podróży,  
 Nie dopełźnie do celu, bojąc się nagany  
 I w drodze zginie marnie jak liść rozdeptany!  
 Krytyka, o pieśniarzu! Przyjaciółka twoja  
 Coć<sup>154</sup> stroić młodą lutnię życzliwie pomaga,  
 Słowa jej wierne płyną z bezstronności zdroja,  
 Na nią pieśnią odpowiedz, gdy cię słusznie smaga.  
 Lecz jeśli nie bezstronna, nie jak równiennica  
 Podaje dłoń przyjazną i w drogę ośmiela,  
 Pluń jej w oczy! I wyszydź, boć jest zazdrośnica,  
 Co w zgubie twojej szuka własnego wesela!  
 A takiej nie odrzeknij ni marnego słowa,  
 Lecz milcząc dumnie, odejź, a cisza grobowa,  
 Przerwie się wkrótce szmerem głosu uwielbienia  
 Dla ciebie, nad zdeptanej w głosie wyszydzenia!  
 Rywalce daj po gębie, dumny naganami,  
 I kiedy wicher wieje, obróć się plecami.  
 Szanuj sądy roztropnych, głupców sądy małe  
 Za najlepszą, gdy giną, poczytaj pochwałę.  
 Kto myśl sztuczną ozdobą zbyt często przeplata,  
 Kto pomysły rozrzutnie przekształca i zmienia,  
 Ten na skrzydłach zapału w chwili urojenia  
 Zbyt daleko od boskiej prawdy już ulata!  
 Ten państwo ryb przeniesie w świat rozgałęziony,  
 A dzika w wodne głębie kędy Neptun włada,  
 Trwogą błędu nasz umysł często w błąd upada,  
 Trwogą winy natłokiem swych myśli pędzony,  
 Bojaźń, niepewność siebie, zwłaszcza, gdy brak sztuki,  
 A sztuce z władzą ducha potrzeba nauki.  
 Nauka jak kobieta, jest nieubłagana  
 Ale tylko z daleka! porwij ją w objęcia,  
 Rozkochaj się, aż będzie w tobie rozkochana,  
 Przyciśnij ją do serca, tchnij w nią iskrę duszy:  
 A podda się ofercie słabsza od jagnięcia  
 I kochając, potęgą od cię miłowana,  
 Stworzy raj koło ciebie, pęta myśli skruszy.  
 Uśmiechnie się jak dziecię małe do dziecięcia,  
 Gdy go ujrzy w zwierciadle, ledwo lzy osuszy!

Twórczość

Mądrość, Prawda

Nauka, Kobieta

<sup>154</sup>coć — co ci (która ci). [przypis edytorski]



I wierny rzeźbiarz zręcznie dłutem wypiętnuje  
 Włosy, co się po czole rozlały splotami,  
 I fałd togi muskanej z lekka zefirami,  
 Lecz cóż? Jeżeli w twarzy wyrazu brakuje,  
 A w postaci harmonii milej wzrok nie czuje?  
 Stąd zrzekłbym się wieszczego w utworze natchnienia,  
 W połyskującym włosie, ni to kruka skrzydła,  
 I brwi ciemniejszych łuków, gdy od przyrodzenia  
 Dany nos szpetny, miałby zniszczyć te mamidla  
 I zmienić w kształt potworny czubate straszydła!  
 A wy, co poczynacie, Pizonowie mili:  
 Z namysłem wybierajcie prac waszych rodzaje,  
 Uważając najbaczniej w ich osnowie, czyli  
 One do sił stosowne? A komu sił staje,  
 Temu nigdy nie braknie na wdzięku i ładzie,  
 A jeśli się nie mylę w prac jego porządku,  
 Od początku do końca, z końca do początku  
 Porywająca piękność rozleje się w składzie.  
 A jeśli nowe rzeczy, nowymi mianami  
 Nazwać tobie wypadnie, w kształt dotąd nieznanym,  
 Służy prawo takimi siac ci wyrazami,  
 O jakich i nie marzył Ceteg<sup>155</sup> przepasany,  
 Gdy sobie już zaufasz, poczuwszy swe siły,  
 Będziesz gładki i zwrotny, i dźwięczny, i miły.  
 Zwłaszcza, gdy wyraz dawniej już ludziom znajomy  
 Opleciesz tam, kędy nowej promieniami myśli  
 Tryśnie, jak gdyby sam był dopiero stworzony,  
 I nad który już trafniej tam go nikt nie wmyśli  
 Język to skarb przedrogi! Poezja przeklina  
 Tego, co go przemarni jako matka syna:  
 I tym biada, co czynią ją igraszką płochą,  
 Miernym poetom przeto poezja macochą!  
 Nowe odkrycia w nowe trzeba przybrać miana  
 Cecyliusza<sup>156</sup> i Plauta<sup>157</sup> prawo, dzisiejszemu  
 Służy także Wariowi<sup>158</sup>, służy Wirgilemu<sup>159</sup>,  
 A myśl nowa tym cudniej odstrzeli, przybrana  
 W kształt prosty, co nadając się łatwo i mile,  
 Dobrem wrażeniem w każde uderza nas chwile,  
 Słowa jak liście drzewa: świeże i majowe,  
 Co z każdej zimy wiatrem opadają,  
 A z wiosny tchnieniem, przebudzone, nowe,  
 Nagie gałązki puchem odziewają  
 I szumem całą ożywią dąbrowę!  
 Wszak widzieliśmy dzieła za swych dni święcone,  
 Z czasem oddane wżgardzie, i smutnie zamarte,  
 A dzieła wolną pracą wieków utworzone

<sup>155</sup>Cetegowie — rzymska rodzina patrycjuszowska, znana z przywiązania do tradycji. Wyrażała je m.in. rezygnacją z noszenia togi na rzecz starszej wersji rzymskiego stroju arystokratycznego. W szerszym znaczeniu: dawni (z perspektywy Horacego) Rzymianie. [przypis edytorski]

<sup>156</sup>Cecyliusz (ok. 230–ok. 168 p.n.e.) — komediopisarz rzymski, adaptator komedii greckich (m.in. Menandra), wyzwolieniec. [przypis edytorski]

<sup>157</sup>Plaut (ok. 250–184 p.n.e.) — największy z komediopisarzy rzymskich, autor ponad stu sztuk (w większości greckich przeróbek, ich wzbogaconych reinterpretacji). [przypis edytorski]

<sup>158</sup>Wario, właśc. *Luciusz Wariusz Rufus* (ok. 74–14 p.n.e.) — poeta rzymski, autor tragedii *Thyestes* poematu epickiego *De morte* (łac.: o śmierci). Przyjaciół Wergiliusza, po jego śmierci zajął się przygotowaniem do druku *Eneidy* (wraz z innym poetą o nazwisku Plotius Tucca). [przypis edytorski]

<sup>159</sup>Wirgiliusz, *Wergiliusz*, właśc. *Publiusz Wergiliusz Maro* (70–19 p.n.e.) — poeta rzymski z czasów Augusta, autor *Eneidy*, uznawanej za narodowy epos rzymski, *Bukolik* (sielanek) oraz poematu dydaktycznego o rolnictwie, zatytułowanego *Georgiki*. Przysłużył się Horacemu, przedstawiając go Mecenasowi. [przypis edytorski]

Widziemy po dni nasze wielkie, niezatarte  
Królewskie dzieła, żyzne po dziś dzień bagniska,  
W łono ziemi gościnnie wód fale wpuszczone,  
Użyźniają swych brzegów pokłady zielone,  
Wabią łodzie i statki, w pokoju siedliska,  
Strzegąc ich od smutnego na skał łonie skonu  
I namiętnych uścisków ramion Akwilonu<sup>160</sup>,  
Wszystko przejdzie na ziemi, prócz tego, co w mowie  
Zlało się dźwiękiem myśli w jej dziecięcia słowie,  
A słowo ziemią czynu jak w ziarnie nasienie  
Wyda czyn, lecz gdy skona już czynu istnienie,  
Znowu czyn wraca w słowo, by tkwić w wieku głowie,  
Słowa dawne skrzydłami Feniksa powstają,  
I w nowe dziś użycie wracać poczynają  
W jakie kształty odziewać, w jakie stroić szaty  
Bohaterów i królów, i stare ich światy  
Stary uczy nas Homer<sup>161</sup>.

Przemijanie

On w pieśń ujął dzieje,  
Każda postać pod jego ręką olbrzymieje,  
Choć mistrz czasem się zdrzymnie<sup>162</sup>:

Wiersz ten przeplatany,  
Jak kwiat róży z cyprysem<sup>163</sup> upleciony w wieniec,  
Jako przy zbrodni cnota, przy starcu młodzieniec,  
Zawsze wielki się budzi, rycząc jak lew ranny,  
Kto zaś ducha elegii pierwszy w słowo wcielił,  
Dotąd w mgłę niepewności zostało, i płonne  
Dotąd wszystkie zabiegi — nikt się nie ośmielił  
Rozciąć tę tajemniczą ciemności zasłonę.  
Archiloch<sup>164</sup> krwawe zęby zaostrzył jambu<sup>165</sup>,  
Który się rozchichotał w piekielnej ironii,  
I pokumał Erinnię<sup>166</sup>.

Poeta, Artysta

W szaty dytyrambu<sup>167</sup>  
Dla tych, co pieśnią pragną wynucić w harmonii  
Bogów chwałę i dumnych zwycięzców igrzyska  
Lub z cieniów dawnych przeszłe wskrzeszać widowiska;  
Co uczucia wyniosłe, młodością natchnione  
Opiewają, by myśl ich równym głosem brzmiała,  
Tym Muza z dłoni swojej w dłoń lirę<sup>168</sup> oddała.  
Liryzm! Liryzm najwyższy!

Poezja

On zapału drgnieniem  
Napala i porywa swych prądów strumieniem  
Jak wodospad z skał pędząc, grzmiąc z piersi natchnienia,

<sup>160</sup>*Akwilon* (mit. rzym.) — wiatr północny i jego uosobienie. [przypis edytorski]

<sup>161</sup>*Homer* — grecki wędrowny pieśniarz i recytator, autor *Iliady* i *Odysei*, uważany za ojca poezji epickiej. [przypis edytorski]

<sup>162</sup>*zdrzymnie* — popr. zdrzemnie. [przypis edytorski]

<sup>163</sup>*cyprys* — drzewo o luskowatych liściach i kulistych szyszkach, w staroż. Rzymie symbol żaloby. [przypis edytorski]

<sup>164</sup>*Archiloch* (VII w. p.n.e.) — grecki poeta, znany ze złośliwych wierszy pisanych rytmem jambicznym. Według legendy miały one doprowadzić do samobójstwa człowieka, który odmówił mu ręki swojej córki. [przypis edytorski]

<sup>165</sup>*jamb* — dwusylabowa stopa rytmiczna, w grece i łacinie złożona z sylaby krótkiej, a potem długiej (w wierszach polskich odpowiednikiem sylaby długiej jest sylaba akcentowana, zaś krótkiej nieakcentowana). [przypis edytorski]

<sup>166</sup>*Erynia* (mit. gr.) — jedna z trzech bogiń, które były uosobieniami zemsty, kary i wyrzutów sumienia. [przypis edytorski]

<sup>167</sup>*dytyramb* — rozwinięta w kulturze greckiej pieśń pochwalna, utrzymana w patetycznym tonie, pierwotnie ku czci boga wina Dionizosa, śpiewana przez chór przy akompaniamencie aulosu (podwójnego fletu), w połączeniu z tańcami; współcześnie: podniosły, patetyczny utwór pochwalny. [przypis edytorski]

<sup>168</sup>*lira* — instrument muzyczny szarpany. [przypis edytorski]

Wlecze myśl zachwyconą w świat swego stworzenia!  
 Wszystko przepali, wstrząśnie, porwie w swe ramiona,  
 Tryska iskrami natchnień z młodzieńczego łona!  
 Płynie perłami niebios i na piórach szału  
 Grzmi piekłem lub słowiczą piosnkę rzewnie dzwoni,  
 I łzę przeczuć proroczych nad swą pieśnią roni,  
 Nim lawą skamienieje w kolos ideału!  
 Jego wieki — on wieki przeżyje z kolei  
 Na nich stanie nadgrobkciem: dobrego nadziei!  
 Skąd mi prawo dźwigania godności poety  
 Jeśli mistrzem mej pieśni i panem tworzenia  
 Nie zdołam być! Lub duch mój w tych kształtów odcienia  
 Nie wtajemniczy siebie poczuć zalety?  
 Tragedia wiele roni, gdy w komedii szału  
 Zgłuszy barw arlekińskich, koźli strój pstroczoną.  
 Czasem nie złe, złe śmieszne, gdy dowcip bogaty,  
 Kształt godnej Melpomeny<sup>169</sup> winien być poważny,  
 Zamyślony i smutny, spokojny z trucizny  
 Czaszą, sztyletem, jeśli w cnoty lub ojczyzny  
 Imię idzie w koniecznej drogi ślad żelazny:  
 Nieubłagana stąpa po słówek drabinie,  
 Aż swą szatę rozedrze na tragicznym czynie,  
 A równie: głos spiżowy, wiersz ciężki, poważny  
 Nie udźwigną ramiona swobodnej komedii,  
 Jeśli są, niech się prędko goją wszystkie blizny.  
 W śmiesznym wskazane światło, wprost sprzecznym tragedii,  
 Stara młodość w niej śmieszna, i umizg siwizny,  
 Wad, przesądów bałwany gruchocze jowialnie,  
 Chociaż uśmiech jej wiecznie płacze niewidzialnie,  
 Talia<sup>170</sup> przebaczy w przejściu jakie głębsze słowo,  
 W burzach gniewu, gdy śmiechem ma być rozjaśniona;  
 Zniesie i Melpomena z owężoną głową,  
 Choć śmieszniejszym słoweczkiem plunie pierś zdrażniona<sup>171</sup>.  
 Lecz nie dość, by dla ludzkiej były dogodności  
 Te dzieła, w tym bynajmniej nie mają wartości,  
 Prawda — i zawsze prawda — jasna, obnażona,  
 I dziewicza jak posąg porannej miłości  
 Niech boli jak chce, wieszczu! To twoja korona!  
 Od ciebie to zależy, by się twarze śmiały,  
 Gdyś komik, a gdyś tragik, by z tobą płakały,  
 A jeśli chcesz, bym spotkał oczyma łzawymi  
 Smutną postać, co w prawdy walczyła ofercie,  
 Ty ich ojcze! Ich twórco, płacz pierwej nad nimi  
 Tajemnicy geniuszu, łzami dziecinnymi  
 Lub nad nimi sam z sobą pierw się uśmiej szczerze!  
 A gdy krzyk zapału zabrzmie wkoło ciebie,  
 Lub wieńce wawrzynowe lecą na twe skronie,  
 Ty milczysz wtedy, twórco, bo ty już u siebie  
 Czuleś dawniej, co oni teraz czują w łonie,  
 Tylko się łza tajemna w twym oku zakręci,  
 Bo poznasz jak daleko tym ludziom zapału  
 Chwilowego, do twego bóstwa ideału  
 I chmurą pierś zasuniesz, co swe bóstwa święci!  
 I poznasz, że kto tworzy, niech tworzy bez uszu,

Prawda

<sup>169</sup> *Melpomena* (mit. gr.) — muza opiekuńcza tragedii. [przypis edytorski]

<sup>170</sup> *Talia* (mit. gr.) — muza opiekuńcza komedii. [przypis edytorski]

<sup>171</sup> *zdrażniona* — dziś raczej: zdrażniona, podrażniona. [przypis edytorski]

Tylko swego o radę niech pyta geniuszu,  
A jeżeli go nie ma, to go rady zdradzą,  
Bo na śmierć i na geniusz, mędracy nie poradzą!  
Tyś płakał łzami dziecka nad twoją ofiarą,  
Dojrzałeś żarem słońca natchnień, mąk zapалу,  
I najpierwszy klęczałeś w piersi z żywą wiarą  
Przed ołtarzem twych tworów lub śmiał się do szalu  
W duszy, z śmiesznych, dziwacznych, spaczonych postaci,  
Któres widział przed sobą, za które śmiech płaci,  
Choćbyś wołał wyśmianym być, niż wyśmiać braci,  
Których śmiech twój znów sobą uczyni pomału!  
Przekłęty, kto złej woli w świat szyderstwem plunął,  
Ten choćby z szczytów niebieskich już runął!

I jeśliś twoim kosztem, walki twej stałością  
Nie dokupił się myśli, co czucia mądrością,  
Nic cię tu nie przeżyje i będą nicością!  
I inaczej twój smutek w śmiech im skrzywi usta  
Lub lekki sen na oczy myśl im ciągnie pusta.  
Natura matką ducha! A usposobienie  
Niech wywoła, oburzy, lecz zostanie takim,  
Jak je wydać doradza najpierwsze natchnienie,  
A myśl lotna, beznogim nie stanie się ptakiem.  
Głos wrodzony łez, śmiechu, w kształcie wielorakim,  
Wiele na tym zależy w mowie: pan czy sługa,  
Młodzieniec ci czy starzec, mamka czy matrona,  
Czy kupiec czy ziemianin, co się ima pługą,  
Kolchijczyk<sup>172</sup> czyli dziecię tebańskiego łona,  
Ten Argię<sup>173</sup> zamieszkał czyli ów, co Teby<sup>174</sup>?  
Słowem, układać rzeczy wedle ich potrzeby.  
O twórcu! jeśliś silny, własnym pobież torem;  
Jeśli sobie nie ufasz, idź za drugich wzorem.  
Chlubnie skreślisz twą postać, jeśli bohaterem  
Śmiałym, dumnym, powabnym, Achilla<sup>175</sup> wystawisz,  
W silnem postaciowaniu zbliżysz się z Homerem:  
A tym miłsze wrażenie czytelnikom sprawisz,  
Kreśląc dzikim charakter niezgiętej Medei<sup>176</sup>.  
Przebiegły Iksjon<sup>177</sup>, w złości Medea płacząca,  
Smutny Orest<sup>178</sup>, smutniejsza ofiara błędząca;  
Boleść kona w promyku wschodzącej nadziei!  
A nie pocznij twej pieśni jak Cylijczyk<sup>179</sup> śpiewał:  
«Będę szczęście Priama<sup>180</sup>, i wojny opiewał»  
Pieśń jego była godną takiego wezwania?  
Góry z hukiem się wstrzęsły, lasy zaszumiały,  
A szczur śmieszny się zrodził wśród oczekiwania,

<sup>172</sup>Kolchijczyk — mieszkaniec Kolchidy, starożytnej krainy na wybrzeżu Morza Czarnego, na terenie obecnej Gruzji. [przypis edytorski]

<sup>173</sup>Argos — duże starożytne miasto na Peloponezie, stolica Argolidy. [przypis edytorski]

<sup>174</sup>Teby — miasto w Beocji, w środkowej Grecji. [przypis edytorski]

<sup>175</sup>Achilles (mit. gr.) — legendarny bohater grecki, syn Peleusa, króla Ftii, i Tetydy, boginki morskiej, uczestnik wojny trojańskiej. [przypis edytorski]

<sup>176</sup>Medea (mit. gr.) — mściwa i okrutna czarodziejka, żona Jazona; porzucona przez niego na rzecz Kreuzy, zabiła dzieci swoje i Jazona. [przypis edytorski]

<sup>177</sup>Iksjon (mit. gr.) — król Lapitów; pierwszy człowiek, który zabił swojego krewnego, skazany za to na męki w Hadesie. [przypis edytorski]

<sup>178</sup>Orestes (mit. gr.) — syn Agamemnona i Klitajmestry, zabójca matki, który pomścił w ten sposób dokonane przez nią zabójstwo ojca. [przypis edytorski]

<sup>179</sup>Cylijczyk — mieszkaniec Cylicji, krainy na terenie Małej Azji. [przypis edytorski]

<sup>180</sup>Priam (mit. gr.) — król Troi podczas wojny trojańskiej. [przypis edytorski]

Nie wspanialejże śpiewak ozwał się nieśmiały,  
 Poprzedzając pieśń słowy: «Powiedz, Muzo moja,  
 Powiedz mi imię męża, który bez nadziei  
 Przebląkał stare życie, gdy runęła Troja<sup>181</sup>?  
 Dzieje męża, co widział w świecie tyle cudów,  
 Wiodąc życie tułacze od ludów do ludów!»<sup>182</sup>,  
 On w utworach swej myśli miał najpierw na celu  
 Aby nie dym z płomienia, ale płomień z dymu  
 Strzelił jasną światłością w szatę słów niewielu,  
 Oblekł myśli, co tutaj żyły życiem czynu!  
 A lutni głos spiżowy z snów zwątpienia budzi,  
 Przemawiając w głos wielki do zmarłych ludzi:  
 Maluj żywo wiek wiary, wiek ofiar, wiek młody!  
 Wiek dzieciństwa, wiek męski i starość zgrzybiałą,  
 Samolubną, że sercem dna stojącej wody  
 Z czaszką zimną, siwizny szronem popleśniałą!  
 Młodość to miłość! Starość to wstecz się cofnięcie<sup>183</sup>  
 Przeciw prądowi czasu, to sił swych zwątpienie!  
 Czemu tak mało starców na tej ziemskiej kuli,  
 Co by popęd młodzieży prawem sercem czuli?  
 Zdaje im się, że świat się kończy w nich i z nimi,  
 Tak jak w młodości niegdyś z swą butą sądzili,  
 Że z nimi się poczyna; i przeszli po ziemi,  
 I nic oprócz przywaty tu nie zostawili!  
 O! Gorzko w kraje ducha wyciągać ramiona,  
 Tkwiąc w lodach wyziębienia i stępionej wiary,  
 Kędy myśl tęskną wabią cudowności czary,  
 Gdy zmysłowym łańcuchem skuta myśl stępiona!  
 Lecz człowiek ma sam w sobie myśli i swe głębie,  
 Co mu staną na wieczność za krzywdy i bole<sup>184</sup>;  
 One mu niosą duszę w niebo, jak gołębie  
 Rydwan bogów, w poloty chmur chyże, sokole,  
 I one z nim zostaną, a z nimi do końca,  
 Wszystko, co w nas szlachetne, czerni myśl bolejąca.  
 W sobie trzeba świat stworzyć i własne mieć skrzydła,  
 Być nadziemskim, by posiąść nadziemskie mamidla!  
 Trzeba iskrą młodzieńczą najsilniejszej wiary  
 Wśród ciemności rozniecić miłości pożary  
 I strunami arf<sup>185</sup> cichych trącić o te serca,  
 Których myśl zamordowałby tyran, szyderca,  
 A choć czasem tak smutno i tak łzawo w tobie  
 Jak w tej arfie, co wisi samotna grobie,  
 Gdy wichur nią uderza spróchniałe krzyże,  
 Gdy jej struny trącają skrzydłem nietoperze,  
 Gdy księżyc promieniami zagra w stron jej złocie,  
 Ona cicho zajęczy jak w dłoni anioła  
 I jęknie: «Gdyby szpony orła lub sokoła  
 Stargały mnie, wolałabym w mojej sromocie,  
 Jak tu czekać, aż na mnie znów piorun zawoła!»

Młodość, Starość

<sup>181</sup>Troja a. Iliion — starożytne miasto położone w Azji Mniejszej. Znane przede wszystkim z wojny trojańskiej, którą opisał Homer w *Iliadzie*. [przypis edytorski]

<sup>182</sup>Powiedz, Muzo moja (...) imię męża, który bez nadziei / Przebląkał stare życie, gdy runęła Troja... — parafraza początku *Odyseji*, poematu Homera o przygodach Odyseusza, który po zakończeniu wojny trojańskiej podróżował przez 10 lat po świecie, nie mogąc trafić do domu. [przypis edytorski]

<sup>183</sup>wstecz się cofnięcie — wyrażenie „cofać się wstecz” uchodzi dziś za błąd stylistyczny i logiczny. [przypis edytorski]

<sup>184</sup>bole — bóle. [przypis edytorski]

<sup>185</sup>arfā (daw.) — harfa. [przypis edytorski]

Lecz w chwilach gromu czujesz, czym jesteś, a potem  
Z dziecka prostotą idziesz i sam nie wiesz o tym,  
Co działasz, czyś działaczem i czy na twym grobie  
Przeżyję cię aniołem, co płacze po tobie!

Chcąc skreślić obraz życia, życia człowieka,  
Przystąp i zdrowym okiem pojrzyj w głębie jego!  
Stań nad cichą kołyską śpiącego dziecięcia,  
Ujmij dłoń marzącego w swej wiośnie młodzieńca,  
Co idąc duchem naprzód, sobie narzucone  
Rady prędzej lub później zdepcze, jak przy drodze  
Ushłe liście,

Co chrzęszczą, nogą przygniecione,  
Kryjąc węża, co grozi uskrzydłonej nodze!  
Woli i czynom męża, kształt właściwy nadaj  
I starca gderliwego świegotanie zbadaj,  
Co nie chcąc lub nie mogąc zrozumieć dążności  
Młodych, łaje, wspomina czasy swej młodości.  
Lecz wszystko niech twej duszy wzbogaci natchnienie:  
Bo kędy głos natury nie woła, nie nęci,  
Tam nie bieź!

Bo tu nie dość bracie dobrych chęci,  
Sztuczne światło jest niczym, gdzie panują cienie,  
Bo słońce tylko zbije ciemności przestrzenie!  
Smutno jest naśladować, udając twórczości,  
Každy pozna, wyśmiej, a ty suszysz kości!  
Starzec niech będzie słońcem, młodzieńcem młodzieniec,  
Každy niech obraz wieku wiernie mi przedstawi:  
Czy splatasz czucia ludzkie w poematu wieniec,  
Czy ich czyn się w dramatu posągach pojawi.  
Co oczom nie przedstawiś, powiedz duszy silnie,  
A przedstawiś jej lepiej, lepiej nieomylnie.  
Niechaj mściwy Atreusz<sup>186</sup> przed ludu oczyma  
Nie wystawia swej uczyty, Kadmus<sup>187</sup> się nie wije,  
Ni jaskółka medejska pod dachy nie ryje,  
Niech nie włata widzialnie, miara wagę trzyma!  
Sztuka, co z uwielbieniem ma być powtórzona  
Nad pięć odsłon być nie powinna przedłużona.  
Bóg tylko w ważnych miejscach, w razie konieczności  
Niech da wyrok. Na cztery osoby w rozmowie  
Niech słuchacze nie widzą, a w sztuki osnowie,  
Chór niech broni przed wszystkim dążności autora,  
Nie wychodząc przedwcześnie, nie głuży aktora,  
Niech głosem uroczystym i poważną radą  
Chwali skromne biesiady, i niewinność sławi,  
Niech godzi powaśnionych lada jaką zwadą  
I upadek zuchwałych niechybny wystawi.  
Szlachetnem zdaniem niechaj wzbudza uniesienie,  
Wieszcząc upadek pysznych, skromnych wyniesienie.

Miłym bywał flet dawniej w małym zgromadzeniu,  
Dziś chory towarzysza mają w trąby brzmieniu,

<sup>186</sup>Atreus (mit. gr.) — król Myken, mszcząc się na bracie, który uwiódł mu żonę, podał mu potrawkę z jego syna. [przypis edytorski]

<sup>187</sup>Kadmos (mit. gr.) — założyciel Teb, zmieniony wraz z żoną Harmonią w węże. Według jednej z wersji mitu miała to być kara za zabicie poświęconego Aresowi smoka. [przypis edytorski]

Faunowie<sup>188</sup>, zdaniem mojem, z lasów wywiedzeni  
 Niech ani zbyt zdziczałe mają obyczaje.  
 Ni słowa ich niech nazbyt nie będą miejskimi,  
 Bo to powód do śmieszków i pogardy daje.  
 I tym, na którym toga uwisła ramieniu,  
 I tamtym, co w orzechy gwiżdżą w prostym duchu,  
 Niech się stara dogodzić i oku, i uchu,  
 Bacząc, by nic nie ująć razem przedstawieniu.  
 Skład wiersza długi, z krótkim wzajem przeplatany  
 Pod nazwiskiem jambu dawno nam już znany,  
 Późniejszy głos spondeów<sup>189</sup> wolny i rzewliwy  
 Spotyka się w utworach nowych Akcjusza<sup>190</sup>;  
 I szumi, głośniejszy płynąc, w pieśniach Enniusza<sup>191</sup>,  
 Co od czasu do czasu w nim bywa szczęśliwy.  
 Lecz gdy wiersz na piękności przez pospiech utracił  
 Lub zbyt dużą odętość śmiesznością przyplącił,  
 Czyż godne rzymskich piewców takie przebaczenie?  
 I dlategoż mam moje ośmielać pisanie?  
 Myśl twórcza w dziele jest jak kamień z skał strącony,  
 Co leci ku otchłaniom z szczytów rozpędzony,  
 Lecz biada, gdy potrzaska się w ziarnek miliony!  
 O, wy młodzi pisarze! Nie spuszczać z oczu  
 Wzorów, co pierwsi mistrze greccy utworzyli,  
 W które myśl kolosalną swych duchów wcieliłi.  
 Co wielkie, to w cichości ustronnym uboczku  
 Urosło na tajemnym w sobie rozmyślaniu,  
 Nim błysło na świat wielki, ku ludzi poznaniu.  
 Kwitła u nich tragedia unieśmiertelniona,  
 I przekwitła komedia nadto przesadzona,  
 W potworność przeszła śmieszność Greków starożytna.  
 Chór powinien być piękny, myśl jego wybitna,  
 On upadł pod niedbalstwa ohydny ciężarem,  
 Chór! Co głównym komedii winien być filarem.  
 Wieszczom naszym też prawo jak najwyższe służy,  
 Na wzór Greków, tych twórców piękności wieczystej,  
 Co godne, znieść na niwy swej ziemi ojczystej,  
 Jeśli siła zbyt duża ducha nie odłuży,  
 Niech inaczej bogaci wystąpią mężowie,  
 Inni rycerze, inni pasterze,  
 Inni kupcy, a inni zaś bohaterowie.

Twórczość

Ponurych a zamkniętych w milczeniu i sobie  
 Pisarzy, już Demokryt<sup>192</sup> wieszczami uczynił.  
 Między tymi, jam dotąd najwięcej obwinił  
 O szaleństwo, co chodzi w ich godnej osobie.  
 Ich też nie jest zwyczajem w łaźni się oczyścić,  
 Pozbyć się włosów, brody, z długów się uiścić.

<sup>188</sup>*Faun* (mit. rzym.) — bóg płodności, przedstawiany jako brodaty mężczyzna z kozłimi kopytami i rogami. [przypis edytorski]

<sup>189</sup>*spondej* — stopa rytmiczna złożona z dwóch długich sylab. Obecnie popr. forma l. mn.: spondejów. [przypis edytorski]

<sup>190</sup>*Akcjusz*, właśc. *Lucjusz Akcjusz* (170 p.n.e.–85 p.n.e.) — poeta i dramatopisarz rzymski. [przypis edytorski]

<sup>191</sup>*Ennius*, właśc. *Quintus Ennius* (239–169 p.n.e.), poeta i tragik, uważany za ojca poezji rzymskiej; autor niezachowanego poematu historycznego *Annales*. [przypis edytorski]

<sup>192</sup>*Demokryt z Abdery* (ok. 460–ok. 370 p.n.e.) — filozof grecki, najwszechstronniejszy uczyony starożytny przed Arystotelesem, autor kilkudziesięciu dzieł z różnych dziedzin, współtwórca (razem ze swoim nauczycielem Leukippossem) pierwszej atomistycznej teorii budowy świata. [przypis edytorski]

Ja, nie chcąc Helikonu<sup>193</sup> szaleństwem przypłacić,  
Będę uczył jak pisać, by pióra nie stracić.  
Nie ten wielki kto dłonią, bez wiary, niegodną  
Miernym marnych słów stekiem stopy ksiąg zapisze,  
Ale kto na dnie duszy wielką myśl kołysze,  
Świecąc i grzejąc razem, ludzkość czyni płodną.  
By uczucia wznioślejsze co udziałem nieba,  
Sprowadzić między swoich, szarować dźwiękami,  
Tworząc; by wzniośle pisać, czuć wzniośle potrzeba.  
Bo czcze rymy, i miary, tylko ozdobami,  
By twarz piękną z natury ożywić kwiatami.  
Hellenom<sup>194</sup>, którzy wzniośle śnić i żyć umieli,  
Dała Muza śpiewaków boskich, co w swych pieniach<sup>195</sup>  
Zostawiając nadgrobek swych wieków, zdumieli  
Wieki następne, w ślad ich idące — marzeniach,  
Ten co utwór w drobnostki jak karlik rozkłada,  
Jest jak ciało bez życia, co w grobów ciemnicy  
Zdarł podłębem robactwem, w części się rozpada,  
Tęgo wartość zaginie w wiekowej mennicy.  
Czuje się mistrz w swem dziele! i czoło podnosi  
Jak młody cedr<sup>196</sup>, co cienie z gór w doliny nosi,  
Uczuje nieśmiertelność swojego utworu  
Jednym celem uwielbień, drugim celem wzoru.  
Niech się myśl w słowach chyżo jak światło objawia,  
By ją kto godny, w skarbiec swej pamięci,  
Myśli wielkie i chyże, każdy wiek uświęci,  
Bo na sercu znamiona niestarte zostawia.  
Kto w świat wierząc, dumnie, dłońmi pracownymi  
Założył głaz węgielny do przyszłej budowy,  
Ten myśl wielką, wielkimi uskrzydłając słowy,  
Kajdany śmiertelności czyni śmiertelnymi!

Co w krajach pieśni tylko życie otrzymuje,  
Niechaj nikt w rzeczywistość wlać nie usiłuje.  
Pieśń wielka olbrzymieje z czasem i wiekami,  
A choć wada się na niej nieznacznie gdzieś plami,  
Jest jak słońce któremu plamki niezliczone  
Nie ujmą słoneczności, w jego blask załśnione.  
Tak ci i u Homera znajdziesz senne chwile;  
Ale ze snu go nawet nie wążysz się budzić,  
Bo nawet i sen mistrza wyda wam się mile,  
Mistrza, co pieśnią musiał jasne czoło strudzić,  
Pieśń taka morskie głębie i lądy przepłynie,  
A choć zginie jej śpiewak, to ona nie zginie!  
O! ty starszy młodzieńcze, choć głos ojca twego  
Masz, i piersi twej młodej szlachetne westchnienie,  
Przyjm ode mnie myśl jedną, że boskie natchnienie,  
Wielkim być zdoła tylko u szczytu swojego!  
A gdy o jeden stopień zniży się od szczytu,  
To jak gwiazda jarząca, co spada z błękitu,  
Runie w otchłań jak ciało strącone tułacza  
Winowajcy, co podłe robactwo roztacza,

Sen

<sup>193</sup> *Helikon* — góry w Beocji, siedziba Muz. [przypis edytorski]

<sup>194</sup> *Hellenowie* — Grecy. [przypis edytorski]

<sup>195</sup> *pienie* — pieśni. [przypis edytorski]

<sup>196</sup> *cedr* — drzewo iglaste z rodziny sosnowatych, rosnące w górach krajów śródziemnomorskich. [przypis edytorski]



A słońce nad tym z góry jasny blask roztacza.  
W sta<sup>197</sup> i tysiące kształtów nagle się rozpada,  
Niknie, maleje i w proch prochów się rozkłada.  
A z kształtów życia na lata przyszłości  
Zostaje mumia oku potomności.  
Utwór, dla namyślenia, odkąd wziął początek,  
Może w skrzyni poleżeć choćby lat dziesiątek;  
Boć zniszczysz go, gdy jeszcze trzymasz w ręku swoim,  
A nie zniszcz gdy świata raz popłynął zdrojem.

Niech ciemny o kolorach zamilczy rozprawę,  
I kto godzić na ostrze nie umie, niech bawi  
W sielankowym pokoju, w szranki niech nie staje,  
Jeśli nie chce miast<sup>198</sup> laurów pozyskać niesławę,  
To parodię kapłaństwa w świątyni postawi  
I pójdzie cały gorzki w ciemne ojców kraje.  
Czyje serce szlachetne i myśl uskrzydłona  
Dąży wyżej nad poziom, i nienasycona  
Płonie, do lotu, skrzydły, będąc namaszczona:  
Ten się czuje na siłach i wie kędy dąży,  
Jak orzeł wisząc w górze co nad światem krąży.  
Patrzysz go szarą plamką, ledwie dojrzysz tylko,  
Lecz on chyżej od gromu na cię spadnie — chwilką!  
A gdy lecąc ku ziemi wzrok słońca wytrzyma,  
Po szumie skrzydeł jego poznają olbrzymia,  
Pieśń ludzi i kamienie wlecze swą potęgą,  
W bezdroże swoich pustyń i w dumań pieczary!  
Orfeusz<sup>199</sup> w koło siebie zgromadził poczwary,  
Amfion<sup>200</sup> wznosił stolice, rzek okalał wstęgą,  
Homer żebrak bogactwa potomnym przekazał  
I ślepy w niebo cisnął lecz światłości wstęgą,  
Ciemny źrenicą, jasny duchowem spojrzeniem  
Zamknął świątynię dumań jasnych gwiazd sklepieniem.  
Tyrteusz<sup>201</sup> głosem gęski do boju biec kazał,  
Ludzi, jak liczby z skarsem, w bitwę słał i mazał.  
Pieśń ma rękę żelazną, ma wzrok niewidomy,  
Którym ciemność rozjaśnia, przenika ogromy,  
Ona nad czas silniejsza, w gruzy co czas zburzy  
Przyjdzie i na złość wiekom, wiekom je odwórtzy,  
Przez nią się stwórca ludom w ciemnym zapomnieniu  
Przypomina, i jarzma ku tyranów drzeniu  
Strąca z barków niewinnych, na ciemiężców kładzie,  
Proroczno myśl ich łamiąc w wżgardzie i nieładzie!  
Lecz dużoż jest śpiewaków, co poczuli siebie?  
O nie! oni są jaśni jak gwiazdy na niebie;  
Lecz jak liczba ognistych wśród tych gwiazd kometów,  
Tak w ludzkości zbyt mało jest wielkich poetów!  
Najwięcej świętokradzkich mędrków upodlonych:

<sup>197</sup>sta — setki. [przypis edytorski]

<sup>198</sup>miast — tu: zamiast. [przypis edytorski]

<sup>199</sup>Orfeusz (mit. gr.) — muzyk, poeta i pieśniarz, który śpiewem swoim poskramiał dzikie zwierzęta i ożywił martwe przedmioty. [przypis edytorski]

<sup>200</sup>Amfion (mit. gr.) — syn Zeusa i Antiope, królowej Teb; wg legendy zbudował mury Teb, grając na lutni w taki sposób, że posłuszne mu kamienie przemieściły się na właściwe miejsca. [przypis edytorski]

<sup>201</sup>Tyrteusz a. Tyrtajos (VII w. p.n.e.) — poeta grecki (pochodzący ze Sparty, Miletu a. Aten), jego poezje zagrzewały Spartan do walki; wg legendy został przysłany przez Ateny jako jedyne wsparcie dla Sparty w wojnie z Meseńczykami; od jego imienia wywodzi się nazwa poezji tyrtejskiej, czyli poezji patriotycznej wzywającej do walki, oraz określenie: postawa tyrtejska, oznaczające gotowość oddania życia za ojczyznę. [przypis edytorski]

Ci ludów nie zawiodą do brzegów zielonych.  
Kto czysty, boski, prawy — ten sobą zaświeci  
Ten małym środkiem dojdzie głębi niezgłębionych,  
Choć kosztem niezmiernym, wśród losu zamieci  
Szedł i jak echo z wieku do wieku przeleci!  
Dziś krocie Empedokłów<sup>202</sup> biegłoby w płomienie,  
Nie mogąc wielkiej sławy inną nabyć drogą,  
Niejeden posąg Diany nawiedza zniszczenie,  
Lecz karły olbrzymami nigdy być nie mogą!  
Wielki duch przed wielkością cudzą się rozściele  
I zapalem tym jasny tworzy swe mściciele,  
Wielkość czci głos przeszłości, i czci włosy siwe,  
Byłe na młodą wiosnę szronem nie spadały  
I serca cichym fiołkom nie powyżerały,  
Nie strąca, ale wznosi, i tworzy szczęśliwe!  
Co podłe, to jak furia z łańcuchów piekielnych  
Wyzwolona, się rzuca na wszystko, co święte,  
Lecz jak depcze, jej imię zdeptane, przekłete,  
Zgnije w dole wzgardzone przez samych śmiertelnych!

## Pieśń I, I (Maecenas atavis, edite regibus...)

DO MECENASA

O ty, którego niegdyś królami były przodki,  
Mecenasie<sup>203</sup>, mój skarbie, mój opiekunie słodki!  
Bywa, że człek niejeden żywi jeno pragnienie,  
By roznieść kurzawę w olimpijskiej arenie,  
A jeżeli osiągnie metę powózka chyża,  
Mniema, iż go ku bogom palma zwycięstwa zbliża.  
Inny znowu się wspina do kurulnych<sup>204</sup> zaszczytów,  
Zabiegając o względy tłumu zmiennych Kwiryków<sup>205</sup>.  
Tamten zaś opatruje zbożem własne spiżarnie,  
Licząc, wiele<sup>206</sup> też korcy<sup>207</sup> z rynków libijskich zgarnie?  
Ów zaś z zamięłowaniem ziemię pługiem obrabia;  
Nigdy w myśl mu nie przyjdzie sięść na pokład korabia<sup>208</sup>  
I ze strachem żeglować przez cieśninę myrtojską<sup>209</sup>:  
Ponad skarby Attala<sup>210</sup> woli zagrodę swojską.

Ambicja

<sup>202</sup>*Empedokles* (ok. 494–ok. 434 p.n.e.) — filozof, poeta i lekarz grecki, twórca koncepcji czterech żywiołów, które wskutek działania dwóch pierwotnych sił: miłości i nienawiści, mieszają się ze sobą i tworzą różnorodne rzeczy. [przypis edytorski]

<sup>203</sup>*Mecenas*, właśc. *Gaius Cilnius Maecenas* (70–8 p.n.e.) — rzymski polityk i pisarz, doradca i przyjaciel cesarza Augusta, opiekun i protektor najslawniejszych poetów rzymskich: Horacego, Owidiusza, Wergiliusza; jego nazwisko stało się synonimem patrona sztuki, literatury lub nauki. [przypis edytorski]

<sup>204</sup>*kurulny* — właściwy kurii, miejscu, gdzie odbywały się posiedzenia senatu oraz sądu w starożytnym Rzymie. [przypis edytorski]

<sup>205</sup>*Kwiryki* — pierwotni mieszkańcy Italii mający być potomkami Romulusa; tu: zaszczytne określenie rdzennych Rzymian. [przypis edytorski]

<sup>206</sup>*wiele* — tu: ile. [przypis edytorski]

<sup>207</sup>*korzec* — daw. jednostka objętości ciał sypkich (ziarna, mąki itp.). [przypis edytorski]

<sup>208</sup>*korab* — okręt, łódź. [przypis edytorski]

<sup>209</sup>*myrtojska cieśnina* — cieśnina na Morzu Miretejskim (a. Myrtojskim), w południowo-zachodniej części Morza Egejskiego. [przypis edytorski]

<sup>210</sup>*skarby Attala* — skarby Attalosa III (ok. 170–133 p.n.e.), bogatego króla Pergamonu, który zapisał w testamencie Rzymianom swoje państwo wraz z wszystkimi skarbami. [przypis edytorski]

Kupiec, gdy go na morzu groźny nęka huragan,  
 Chwali włości swe ciche, zyskom nie szczędzi nagan.  
 Lecz niebawem w świat płynie na skolatanej łodzi,  
 Boć niełatwo z dochodem niepokąźnym się zgodzi  
 Niejeden zaś wytrawny pieczeniarcz<sup>211</sup>, biesiad wyga,  
 Przed kielichem starego massyku<sup>212</sup> się nie wzdryga,  
 Wśród łąki, co drzew cieniem i nurtem wody chłodnie,  
 Na gnuśnych wczasach całe przepędza popołudnie,  
 Wielu obóz pociąga — dźwięki trąb i surem<sup>213</sup>,  
 Które przeczuciem wojny napelniają ponurem  
 Serca matek. — Myśliwy w kniei przepędza noce,  
 A gdy warchlak marsyjski w sidłach mu się szamoce  
 Lub gdy wierne ogary wpadną na trop jelonka,  
 Ja, gdy czoło uczone w święte przystroję bluszcze,  
 Bogom czuję się bratem, nie dbam o ludzi tłuszcze.  
 W chłodnym gaju, gdzie tańczą z Nimf<sup>214</sup> orszakiem Satyry<sup>215</sup>,  
 Polihymnia<sup>216</sup> mi chętnie nastraja struny liry,  
 Euterpe mi wtóruje na swej sielskiej piszczałce,  
 A ja sobie i Muzom pieśń tę ajolską<sup>217</sup> kształcę.  
 Jeśli na miano wieszczka zasłużyłem z twej strony  
 wierzę, iż sławą moją uderzę w nieboskłony.

Poezja, Poeta

## Pieśń I, 5 (Quis multa gracilis te, puer...)

DO PYRRY

Cóż to za chłopiec, różą woniejący,  
 Pieści się z tobą w chłodnym cieniu groty  
 I tchnienie traci w pieszczocie gorącej,  
 A ty swe złote rozpuszczasz uploty

Młodość, Kochanek,  
 Pocałunek

Na białe giezło<sup>218</sup>? Hejże — nieszczęśliwy!  
 Ileż on razy łzami się zaleje  
 Na zdradę twoją, gdy nagle burzliwy  
 Wicher się w ciemnych głębiach rozszaleje...

Zdrada

Kto dziś, w twe cudne z wiarą patrząc oczy,  
 Zawsze cię wierną ujrzeć się spodziewa,  
 Nie wie, co cisza na morskiej roztoczy,  
 Kiedy śpią żagle i wiatr nie powiewa.

Wierność

Ja wiem!... jam dawno w zmokłe szaty moje  
 Przybrał ofiarnej świątyni podwoje —

Mądrość, Starość

<sup>211</sup>pieczeniarcz — człowiek wygodnie żyjący na cudzy koszt. [przypis edytorski]

<sup>212</sup>massyk — rodzaj słodkiego wina. [przypis edytorski]

<sup>213</sup>surma — dęty instrument muzyczny. [przypis edytorski]

<sup>214</sup>nimfa (mit. gr.) — boginka mająca postać młodej, pięknej dziewczyny, uosabiała żywotne siły przyrody. [przypis edytorski]

<sup>215</sup>satyr (mit. gr.) — jedna z istot wchodzących w skład orszaku Dionizosa, boga wina i dzikiej natury; satyrowie byli przedstawiani jako pół-ludzie i pół-konie, kojarzono ich z pożądaniem i lubieżnością. [przypis edytorski]

<sup>216</sup>Polihymnia (mit. gr.) — muza poezji lirycznej i muzyki. [przypis edytorski]

<sup>217</sup>pieśń tę ajolską — chodzi o grecką poezję liryczną. [przypis edytorski]

<sup>218</sup>giezło — luźna koszula płócienna. [przypis edytorski]

I dziś dlatego innym klęski wróżę,  
Żem zaznał<sup>219</sup> ciszy i przecierpiał burze.

## Pieśń I, 9 (Vides ut alta stet nive candidum...)

DO TALIARCHA<sup>220</sup>

Widzisz? Sorakte<sup>221</sup> świeci siwym<sup>222</sup> śniegiem  
i już nie mogą utrzymać ciężaru  
lasy zbolale, rzeki  
ścięte ostrzem mrozu.

Żywa

Lecz niech odpłynie chłód: do ognia drewno,  
na stół sabińskie wino<sup>223</sup> czteroletnie  
w dwuosznym dzbanie rozkaż dać,  
Taliarchu<sup>224</sup>,

Alkohol

Resztę zaś bogom zostaw. Gdy ci zechcą  
uciszyć wiatr, walczący z rozszalałym morzem,  
nie zadrży cyprys  
ni wiekowy jesion.

Morze

Nie pytaj jednak o jutro, a każdy  
dzień, który masz od losu, licz jak zysk.  
Nie gardź słodyczą  
miłości, czy tańcem,

Carpe diem

Młodość, Starość

dopóki na twych włosach nie zagości  
bladłość śmiertelna<sup>225</sup>. Niech ciemność alei  
rozbrzmiewa lekkim szeptem  
umówionych godzin

Flirt

i śmiechem, który zdradza dziewczynę ukrytą  
w ciemnym zakątku, abyś mógł jej zabrać  
jakiś drobiażdżek z szyi<sup>226</sup>  
czy z palca, na niby chroniony.

Śmiech

<sup>219</sup>Żem zaznał — dziś: że zaznałem. [przypis edytorski]

<sup>220</sup>Pieśń I, 9 — Jan Kochanowski parafrazuje ten utwór w pieśni XVI z ksiąg pierwszych, zmieniając jednak zakończenie; zob. <http://www.wolnelektury.pl/katalog/lektura/piesni-ksiegi-pierwsze-piesn-xiv.html>. [przypis edytorski]

<sup>221</sup>Sorakte — góra we Włoszech, 45 km na północ od Rzymu, jedyne większe wzniesienie w dolinie Tybru, obecnie nazywana Monte Sorrate. [przypis edytorski]

<sup>222</sup>siwym — w oryginale występuje tu przymiotnik *candidus*, czyli „jasny”. Ma on tę samą podstawę słowotwórczą, co wspomniana dalej w wierszu siwizna (łac. *canities*), a tekst łaciński nawet w opisie przyrody zawiera wiele słów kojarzących się ze starością. [przypis edytorski]

<sup>223</sup>sabińskie wino — Horacy mieszkał w podarowanej przez Mecenasa posiadłości w Sabinum, chodź więc o wino łatwo dostępne. [przypis edytorski]

<sup>224</sup>Taliarch — imię greckie, być może pochodzące od słów *thalia* (radość) i *archo* (rządzić), mogące zatem oznaczać kogoś, kto kieruje przebiegiem uczty. [przypis edytorski]

<sup>225</sup>bladłość śmiertelna — w oryginale była tu mowa o siwiźnie (łac. *canities*). [przypis edytorski]

<sup>226</sup>z szyi — zmiana obrazu, by lepiej oddać atmosferę flirtu; w oryginale mowa jest o „ramieniu”, co sugeruje bransoletę. W całym fragmencie chodzi o sprowokowanie sytuacji zachęcającej do dotknięcia drugiej osoby. [przypis edytorski]

# Pieśń I, 9 (Vides ut alta stet nive candidum)

DO TALIARCHA

Patrz! Na Sorakcie<sup>227</sup>, co tam spadło śniegu,  
Aż lasy dyszą pod okiścią<sup>228</sup> zgięte;  
Mróz schwycił, i rzeki w biegu  
Stały ścięte.

Chcesz mróz odpędzić? Nie szczędź do komina  
Drewek, Taliarchu<sup>229</sup>; z sabińskiego<sup>230</sup> dzbanka  
Nie żałuj starego wina,  
Co strzyma szklanka.

Resztę zdaj Bogom; gdy oni swawolę  
Wichrów na morzu ukróć — z tą zmianą  
Twoje cyprysy, topole  
Szumieć przestaną.

Los

Nie pytaj, co tam jutro ci wywróży;  
Dziesięć przeżyty zyskanym nazywaj;  
Dopóki młodość ci służy,  
Baw się, używaj.

Młodość, Zabawa

Zwiedzaj przechadzki i Pole Marsowe<sup>231</sup>;  
Starość od ciebie jeszcze tak daleka,  
A wieczór chodź na rozmowę,  
Gdzie dziewczę czeka.

Coś tam chichocze w cieniu — ów przysionek  
Dzieweczkę kryje łatwą do spotkania —  
Z paluszka zsuń jej pierścioneł,  
Zsuń, choć się wzbrania.

Flirt

# Pieśń I, II (Tu ne quaesieris, scire nefas...)

DO LEUKONOE

Ty nie staraj się grzesznie dochodzić, jaki nam koniec oboju,  
Leukonoe<sup>232</sup>, bogowie przeznaczyć chcieli i liczb babilońskich<sup>233</sup>

Los

<sup>227</sup>*Sorakte* — góra o wysokości 691 m n.p.m. znajdująca się ok. 45 km na północ od Rzymu. [przypis edytorski]

<sup>228</sup>*okiść* — ciężki śnieg na gałęziach drzew. [przypis edytorski]

<sup>229</sup>*Taliarch* — imię greckie, być może pochodzące od słów *thalia* (radość) i *archo* (rządzić), mogące zatem oznaczać kogoś, kto kieruje przebiegiem uczy. [przypis edytorski]

<sup>230</sup>*sabiński* — tu: zawierający wino z Sabinum. [przypis edytorski]

<sup>231</sup>*Pole Marsowe* — równina poświęcona bogowi wojny Marsowi, poza tzw. murami serwiańskimi, otaczającymi dawniej Rzym; odbywały się na niej zaciągi wojskowe i zebrania wyborcze komicjów centuriałnych. [przypis edytorski]

<sup>232</sup>*Leukonoe* — imię złożone z greckich wyrazów *leukos* (biały) i *nous* (umysł); metaforycznie biel może tu oznaczać naiwność, prostotę bądź brak doświadczenia. [przypis edytorski]

<sup>233</sup>*liczby babilońskie* — obliczenia astrologiczne, horoskopy. [przypis edytorski]

prześń badać wyroki — bo ileż lepiej wycierpieć już wszystko,  
co tam będzie, czy Jowisz<sup>234</sup> nas jeszcze wielu zimami obdarzy,  
czy nam daje ostatnią, co teraz Morze Tyrreńskie o skały  
tam roztrąca... Być mądrą i wino sycić<sup>235</sup> pamiętaj, a krótką  
miarą długie nadzieje obcinaj. Czas nam ucieka zazdrosny  
w ciągu rozmów... korzystaj z obecnej doby<sup>236</sup>, nie wierząc następnej!

Przemijanie, Szczęście,  
Carpe diem

## *Pieśń I, II (Tu ne quaesieris, scire nefas...)*

DO LEUKONOE

Nie pytaj próżno, bo nikt się nie dowie,  
Jaki nam koniec zgotują bogowie —  
I babilońskich nie badaj wróżbiarzy.  
Lepiej tak przyjąć wszystko, jak się zdarzy...  
A czy z rozkazu Jowisza<sup>237</sup> ta zima,  
Co teraz wichrem welny morskie wzdyma,  
Będzie ostatnia, czy też nam przysporzy  
Lat jeszcze kilka tajny wyrok boży,  
Nie troszcz się o to i... klaruj swe wina.  
Mknie rok za rokiem jak jedna godzina;  
Więc łap dzień każdy, a nie wierz ni trochę  
W złudnej przyszłości obietnice płocze.

Los

## *Pieśń I, 14 (O navis, referent in mare te novi...)*

DO RZECZYPOSPOLITEJ<sup>238</sup>

Ty nasz statku! Na morze ponieść cię mają świeże  
fale. Na co się puszczasz?... Mocno się trzymaj portu!  
sam już czyliś nie dostrzegł,  
jak twe boki, dla<sup>239</sup> braku wiosłarzy,  
jak twój maszt uszkodzony szybkim z południa wichrem,  
jak twych żagli stękają pręty, jak trudno zdoła  
okręt, lin pozbawiony,  
rozkazywać bałwanom skutecznie.  
Wszakże nie masz już całych żagli, ni bogów<sup>240</sup>, których,

Okręt, Niebezpieczeństwo,  
Ojczyzna

<sup>234</sup>Jowisz (mit. rzym.) — bóg dnia, nieba i burzy, najważniejszy w rzymskim panteonie. [przypis edytorski]

<sup>235</sup>wino sycić — w oryginale *liquare*, czyli klarować bądź filtrować; w czasie rzymskich uczt wino filtrowano przed podaniem przez lnianą szmatkę bądź przez śnieg. [przypis edytorski]

<sup>236</sup>korzystaj z obecnej doby — w oryginale jest to słynne *carpe diem*, dosł. „chwytaj dzień [dzisiejszy]”. [przypis edytorski]

<sup>237</sup>Jowisz (mit. rzym.) — bóg dnia, nieba i burzy, najważniejszy w rzymskim panteonie, przedstawiany jako brodaty mężczyzna władający piorunem, odpowiednik greckiego Zeusa. [przypis edytorski]

<sup>238</sup>Do Rzeczypospolitej — W oryginale po prostu *Ad navem*, czyli „Do okrętu”; rozumienie statku jako alegorii państwa pozostawione było domyślności czytelnika. Bardziej szczegółowe interpretacje odnoszą wiersz do rzymskiej wojny domowej między zwolennikami republiki a cesarstwa. [przypis edytorski]

<sup>239</sup>dla (daw.) — z powodu. [przypis edytorski]

<sup>240</sup>ni bogów — być może mowa o figurach bóstw zwyczajowo umieszczanych na rufie okrętu (co stanowi dodatkową informację o jego zniszczeniach). [przypis edytorski]

gdyby znowu się maszty gięły, przyzywać by można.

Chociaż, będąc szlachetną  
córką lasów, ty sosno pontycka<sup>241</sup>,  
chlubić chcesz się daremną nazwą i rodem twoim,  
majtek jednak wystraszon zgoła nie ufa statkom,  
nawet zdobnym barwami.

Strzeż się, wiatrów igraszką być nie chcąc!  
Ty, co niesmak i kłopot ongi wzbudzałaś we mnie,  
teraz troskę mi wielką z szczerą tęsknotą sprawiasz,  
mijaj morza rozlane  
wokół światłem błyszczących Cykladów<sup>242</sup>!

## *Pieśń I, 14* (O navis, referent in mare te novi...)

DO OKRĘTU

Okręcie, znowu na morze wybiegasz?  
Biada! Co czynisz?! Bez zwłoki  
Dąż do przystani! Czyli nie dostrzegasz,  
Że już bez wiosel tve boki?

Okręt, Morze

Że maszt się, strzaskan nawałnicą, chwieje,  
A liny rwą się i prężą?  
Belki się kruszą i pękają reje —  
Czyż one odmęt zwyciężą?

Na próżno, w żagli spowinięty strzępy,  
Do bogów słać będziesz modły —  
Próżno ci dały pontyjskie ostępy<sup>243</sup>  
Tarcice<sup>244</sup> z wyniosłej jodły —

Dziś w tym nie szukaj ratunku i chluby!  
Choć malowana twa rufa,  
Kto się doczekać pewnej nie chce zguby,  
Niechaj twym siłom nie ufa!

Niedawno troskę budziłeś w mym łonie,  
Dziś wzniecasz niepokój nowy:  
O, nie wyjeżdżaj na zdradliwe tonie  
Między lśniącymi ostrowy<sup>245</sup>!

<sup>241</sup>*pontycki* — pochodzący z Pontu, krainy nad Morzem Czarnym. [przypis edytorski]

<sup>242</sup>*Cyklady* — archipeląg na Morzu Egejskim. Jego nazwa może być aluzją polityczną: podczas rzymskiej wojny domowej bazą operacyjną sił Marka Antoniusza była Grecja. [przypis edytorski]

<sup>243</sup>*pontyjskie ostępy* — trudno dostępne miejsce w lesie lub puszczy w Poncie, krainie nad Morzem Czarnym. [przypis edytorski]

<sup>244</sup>*tarcica* — nieheblowana deska. [przypis edytorski]

<sup>245</sup>*ostrów* (daw.) — wyspa. [przypis edytorski]

# Pieśń I, 22 (Dulce ridenem Lalagen amabo...)

DO FUSKUSA

*Dulce ridentem Lalagen<sup>246</sup> amabo,  
Dulce loquentem.*

Fusku<sup>247</sup>, człek z czystym sumieniem jak dziecię  
Może bez broni wędrować po świecie;  
Nigdy mu bowiem w drodze się nie przyda  
Ni ostra włócznia dzikiego Numida<sup>248</sup>,  
Ani zatrutych strzał pełne kołczany.

Fusku, poczciwy człek lub zakochany,  
Choćby przez Syrtów<sup>249</sup> wędrował odmiał<sup>250</sup>,  
Czy przez Kolchidy<sup>251</sup> grzbiet, śniegami biały,  
Czy nad Hydaspem<sup>252</sup>, gdzie w skwarnym upale  
Leniwe płyną ociężałe fale,  
Wszędy bezpieczny. Wieść nie próżno niesie,  
Że gdy raz błąkam się w sabińskim lesie  
I rozśpiewany na cześć mej dziewczyny  
Brnę coraz dalej w nieznane gęstwiny,  
Nagle wychyla się wilk z matecznika  
I na mój widok jak zmyty pomyka.

Więc chociaż straszny był jak te potwory,  
Których siedliskiem są apulskie<sup>253</sup> bory  
Lub jako bestia jaka w kraju Juby<sup>254</sup>,  
Jednak — bezbronny — uniknąłem zguby.

Rzuc mnie w step śnieżny, gdzie z drzew nie dolata  
Ciepłsze tchnienie wiosny ani lata  
I gdzie mgła wieczna wisi nad równiną,  
Rzuc mnie w pustynię, gdzie od żaru giną  
Ludzie wśród spiekłych skalistych bezdroży,  
Gdziekolwiek każe mi iść wyrok boży,  
Czy nieba będą sroższe, czy łaskawsze,  
Ja mą szczebiotkę będę kochał zawsze,  
Moją szczebiotkę o różanej twarzy,  
Co słodko śmieje się i słodko gwarzy.

Miłość, Miłość platoniczna

Los, Miłość

<sup>246</sup>*Lalage* (łac.) — szczebiotać, szemrać, *Lalagen* — szczebiotka. [przypis redakcyjny]

<sup>247</sup>*Fuscus*, właśc. *Aristius Fuscus* — przyjaciel Horacego. [przypis edytorski]

<sup>248</sup>*Numid* — dziś: Numidyjczyk, mieszkaniec Numidii, starożytnego państwa Berberów w północnej Afryce. [przypis edytorski]

<sup>249</sup>*Syrty* — dwie zatoki Morza Śródziemnego u północnych wybrzeży Afryki: Wielka Syrta u wybrzeży Libii lub Mała Syrta u wybrzeży Tunezji; *Syrtów*: dziś popr. forma D.: *Syrt*. [przypis edytorski]

<sup>250</sup>*odmiał* — piaszczysta wydma, łacha przesunięta przez wiatr na ląd. [przypis edytorski]

<sup>251</sup>*Kolchida* — historyczna nazwa krainy na wybrzeżu Morza Czarnego, na terenie dzisiejszej Gruzji. [przypis edytorski]

<sup>252</sup>*Hydaspes* — obecnie Dźhelam, rzeka w północnych Indiach i Pakistanie. [przypis edytorski]

<sup>253</sup>*apulski* — od *Apulia*, kraina historyczna w starożytnej Italii, w jednym z apulskich miast urodził się Horacy. [przypis edytorski]

<sup>254</sup>*Juba II* (52 p.n.e.–23 n.e.) — władca Numidii od 30 p.n.e., kiedy Oktawian August przywrócił temu krajowi niezależność; w 25 p.n.e. Juba otrzymał od Rzymian tron sąsiedniej Mauretanii, zaś Numidia została ponownie prowincją rzymską. [przypis edytorski]



# *Pieśń I, 23 (Vitas hinnuleo me similis, Chloe...)*

DO CHLOE<sup>255</sup>

Do jelonki podobna, która strachliwej matki  
tam po górach bezdrożnych szuka, przejęta marnym  
strachem lasów i wiatrów,  
ty przede mną, o Chloe, uciekasz;  
bo czy wiosny początek liściem suchawym zatrząśł,  
czy zielone jaszczurki jeżyn rozsunał krzaczek,  
zawsze temu zwierzątku  
drżą kolanka i wątłe serduszko.  
Wszak cię ścigać nie myślę, dziki jak tygrys albo  
lew z getulskiej<sup>256</sup> pustyni; przestań na koniec przecie  
matki czepiać się ciągle,  
boś dla męża już dawno dojrzała.

Ucieczka

Zwierzę, Strach

Dziewictwo

# *Pieśń I, 23 (Vitas hinnuleo me similis, Chloe...)*

DO CHLOI

Czemuż ode mnie, Chloe<sup>257</sup> urodziwa,  
Stronisz, jak ona sarneczka pierzchliwa,  
Matki po górach, kniejach szukająca,  
Z bojaźni drżąca?

Flirt

Bo czy to wietrzyk, co z trawką się pieści,  
Ruchomym listkiem z wolna zaszeleści;  
Czy wąż zasyczy, już tracąc nadzieję,  
Cała płótnieje<sup>258</sup>.

Wszakże ja — świadkiem i ludzie, i bogi! —  
Ni lew afrycki<sup>259</sup>, ani tygrys srogi,  
Abym miał szarpać drapieżnymi szpony  
Twój włos pieszczony.

Przez litość folguj<sup>260</sup> żalowi mojemu!  
Kiedyś<sup>261</sup> już i czas, i wiek jest po temu,  
Odbiegłszy matki, Chloe ulubiona,  
Sam tu<sup>262</sup> do łona!

<sup>255</sup>Do *Chloe* — parafrazą tego utworu jest *Pieśń IX (Księgi Pierwsze)* Jana Kochanowskiego. [przypis edytorski]

<sup>256</sup>*getulski* — z Afryki Płn.; *Getulowie* (łac. *Gaetuli*) to staroż. plemię berberskie zamieszkujące wybrzeża płn. Afryki pomiędzy Małą Syrtą (dziś: Zatoka Kabiska na Morzu Śródziemnym u wybrzeży Tunezji) a Oceanem Atlantyckim. [przypis edytorski]

<sup>257</sup>*Chloe* — imię żeńskie pochodzenia greckiego, często wykorzystywane przez autorów sielanek, nawiązujących do antycznego romansu greckiego *Dafnis i Chloe*, opowiadającego o dwójce młodych pastuszków. [przypis edytorski]

<sup>258</sup>*płótnieć* (fraz.) — blednąć, od frazeologizmu „zblednąć jak płótno” (np. ze strachu). [przypis edytorski]

<sup>259</sup>*afrycki* — dziś popr.: afrykański. [przypis edytorski]

<sup>260</sup>*folgować* — złagodzić swoje zachowanie względem kogoś, czegoś. [przypis edytorski]

<sup>261</sup>*kiedyś* — forma z partykułą -ci, skróconą do -ć, znaczenie: kiedy już, skoro. [przypis edytorski]

<sup>262</sup>*sam tu* (daw.) — chodź tu; podejdz. [przypis edytorski]

## *Pieśń I, 23 (Vitas hinnuleo me similis Chloe...)*

Pierzchasz<sup>263</sup> ode mnie, Chloe, jak sarneczka,  
Co byle zadrzał listek, gałązeczka,  
Zaraz się spłoszy i do kniei bieży  
Szukać macierzy.

Młodość

Jak jej drżą nogi, jak serce kołata,  
Gdy krzaczkiem ruszy jaszczurka pstrokata  
Lub kiedy wietrzyk narobi hałasu,  
Wpadłszy do lasu!

Flirt, Pożądanie

Jam nie getulski<sup>264</sup> lew, nie tygrys przecie,  
Żeby cię pożarł; wszakżeś ty nie dziecię,  
Ślad w ślad za matką jużbyś nie biegła,  
Kiedyś dojrzała.

## *Pieśń I, 23 (Vitas hinnuleo me similis, Chloe...)*

DO CHLOE

Jako sarenka pomykasz przede mną,  
Co w dzikich górach szuka nadaremno  
Zgubionej matki — i trwoży się w duszy,  
Gdy wiatr zaszemrze lub kiedy poruszy  
Jaszczurka wrzosów różowych gęstwina...

Młodość, Kobieta

Dyć<sup>265</sup> ja rozedrzyć cię nie chcę, dziewczyno,  
Jak luty<sup>266</sup> tygrys albo lew z Getuli<sup>267</sup>.  
Przeczże<sup>268</sup> się dzierzysz wciąż sukni matuli,  
Gdy ci czas nadszedł, w którym, choć się drożą,  
Dziewczęta muszą poczuć wolę bożą?

<sup>263</sup> *pierzchać* (daw.) — uciekać. [przypis edytorski]

<sup>264</sup> *getulski* — przym. od *Getulia*: południowa część Maroka w Afryce. [przypis edytorski]

<sup>265</sup> *dyć* (daw., gw.) — przecież. [przypis edytorski]

<sup>266</sup> *luty* (daw.) — srogi, okrutny. [przypis edytorski]

<sup>267</sup> *Getulia* — południowa część Maroka w Afryce. [przypis edytorski]

<sup>268</sup> *przeczże* — daw. dlacego, wzmocnione partykułą „że”; dlacegóz. [przypis edytorski]

# Pieśń I, 30 (O Venus regina Cnidi Paphique...)

AD VENEREM<sup>269</sup>

O Wenus<sup>270</sup>! Knidu<sup>271</sup> i Pafii<sup>272</sup> królowo,  
Porzuć Cypr ulubiony i zstąp do świątyni<sup>273</sup>,  
Gdzie Glycerą<sup>274</sup>, zwał<sup>275</sup> ciebie, z kadzidel wciąż nową  
Ofiarę czyni.

Niech śpieszy z tobą i syn z strzałą w ręku<sup>276</sup>,  
I Gracje<sup>277</sup> z rozwianymi przepaski<sup>278</sup>, Nimfy<sup>279</sup> chóry,  
I młodość, co bez ciebie pozbawiona wdzięku —  
I sam Merkury<sup>280</sup>.

Młodość, Miłość

# Pieśń I, 38 (Persicos odi, puer, apparatus...)

AUTARKIA<sup>281</sup>

Chłopcze, nie szukaj wśród późnej jesieni,  
Czy się gdzie późna róża nie czerwieni,  
Co mi po strojach, po perskim przepychu,  
Gdy w sadzie piję wino, śniąc po cichu?

Starość

Lecz narwij mirtów<sup>282</sup>, masz ich pełno wszędzie.  
W mirtowych wiankach do twarzy nam będzie,  
Tobie, co w męża urastasz, chłopczyno,  
I mnie staremu, co śnię, pijąc wino.

Dziewictwo, Młodość

<sup>269</sup>*Ad Venerem* (łac.) — do Wenus. [przypis edytorski]

<sup>270</sup>*Wenus* (mit. rzym.) — bogini miłości, jej gr. odpowiednikiem była Afrodyta, według legendy narodzona z morskiej piany w pobliżu Cypru. [przypis edytorski]

<sup>271</sup>*Knidos* — doryckie miasto, położone w Karii na wybrzeżu Azji Mniejszej; obecnie tureckie miasto Tekir. [przypis edytorski]

<sup>272</sup>*Pafia* — wg mitologii Afrodyta urodziła się z piany morskiej w pobliżu miasta Pafos na południowo-zachodnim wybrzeżu Cypru. [przypis edytorski]

<sup>273</sup>*zstąp do świątyni* — osobliwość wiersza *Ad Venerem* polega na tym, że w starożytnej poezji podobne prośby do bogów przyzywały ich do miasta lub do konkretnej świątyni. Tu zaś jest mowa raczej o kapliczce (*lararium*) umieszczonej w rzymskim domu. [przypis edytorski]

<sup>274</sup>*Glycerą* — imię żeńskie. [przypis edytorski]

<sup>275</sup>*zwał* — tu: wzywając. [przypis edytorski]

<sup>276</sup>*i syn z strzałą w ręku* — Kupidyn, rzymski bóg miłości. [przypis edytorski]

<sup>277</sup>*Gracje* (mit. rzym.) — boginie radości, wdzięku i piękna; ich gr. odpowiednik to Charyty. [przypis edytorski]

<sup>278</sup>*przepaski* — dziś popr. forma N.Im.: przepaskami. [przypis edytorski]

<sup>279</sup>*nimfy* (mit. gr.) — boginka mająca postać młodej, pięknej dziewczyny, uosabiała żywotne siły przyrody. [przypis edytorski]

<sup>280</sup>*Merkury* (mit. rzym.) — bóg kłamców i złodziei, posłaniec bogów, utożsamiany z gr. Hermesem; umieszczenie go w wierszu zdaje się rzucać cień na reputację Glyceri. [przypis edytorski]

<sup>281</sup>*autarkia* — w filozofii greckiej samowystarczalność, poleganie tylko na sobie; sposób życia zalecany m.in. przez stoików. [przypis edytorski]

<sup>282</sup>*mirt* — krzew śródziemnomorski o wonnych liściach; symbol miłości i męstwa. [przypis edytorski]

# Pieśń II, 3 (Aequam memento rebus in arduis...)

DO DELIUSZA

Mój Deliuszu<sup>283</sup> Prze'ć<sup>284</sup> umrzesz kiedyś<sup>285</sup>, pamiętaj zatem  
umysł zawsze stateczny w trudnych zachować przejściach,

    a w pomyślnych go chronić  
    od radości nad miarę swywolnej,  
czy tam wszystkie twe lata w smutku przepędzisz, czy też,  
gdzieś na łączce odległej leżąc, w świątecznym czasie

    uszcześnieśliwić się będziesz  
    dzbaniem wyborowego falernu<sup>286</sup>.

Tam gdzie sosna ogromna z białą topolą swoje  
cienie łączy gościnne, szerząc gałęzie wokół,  
    i gdzie w skośnym strumyku  
    z trudem wartka się woda przedziera,  
tam kaź wino, pachnidła znosić i róż zbyt krótko

trwale kwiaty, dopóki lata, majątek oraz  
    czarna nitka podziemnych

    prządek z życia korzystać pozwolą.  
Lasy, któreś zakupił, miejską siedzibę twoją,  
dworek wiejski, żółtego Tybru zroszony nurtem,  
    musisz wreszcie porzucić;  
    dziedzic stopy twych skarbów zabierze.

Wszystko jedno, czy jako bogacz, swych przodków nawet  
od Inacha<sup>287</sup> wywodząc, skonasz, czy jako biedak  
    z gminu zemrzesz na dworze,

    Orku<sup>288</sup> bezlitosnego ofiara.  
Wszystkich razem na jedno miejsce nas pędzą, wszystkich  
los obraca się w urnie, z której wypadnie później,  
    albo rychlej, by w łodzi<sup>289</sup>  
nas umieścić na wieczne wygnanie.

Stoicyzm

Przemijanie

Śmierć

<sup>283</sup> *Deliusz* — Quintus Dellius, rzymski dowódca i polityk z I w. p.n.e., kilkakrotnie zmieniał stronę, po której walczył podczas wojny domowej, by w końcu znaleźć się w obozie zwycięskiego Oktawiana Augusta. [przypis edytorski]

<sup>284</sup> *prze'ć* (daw.) — przecieć. [przypis edytorski]

<sup>285</sup> *Mój Deliuszu! Prze'ć umrzesz kiedyś* — w oryginale wyrażone jest to jednym dodanym do imienia przymiotnikiem. [przypis edytorski]

<sup>286</sup> *falern* a. *falerno* — wino z południowej Italii. [przypis edytorski]

<sup>287</sup> *Inachus* (mit. gr.) — pierwszy, długowieczny król Argos oraz bóg rzeki Inachos. [przypis edytorski]

<sup>288</sup> *Orkus* (mit. rzym.) — bóstwo śmierci, zwł. jej karzącego aspektu, utożsamiane z gr. Hadesem bądź częścią z Thanatosem; tu imię zostało użyte jako nazwa podziemnej krainy śmierci. [przypis edytorski]

<sup>289</sup> *w łodzi* — nawiązanie do mit. gr. i łodzi Charona, przewożącej zmarłych do Hadesu. [przypis edytorski]

# Pieśń II, 3 (Aequam memento rebus in arduis...)

AD DELLIUM<sup>290</sup>

Pomnij zachować umysł niezachwiany  
Pośród złych przygód i od animuszu  
Zbyt zuchwałego wśród pomyślnej zmiany  
Chroń się, gdyż umrzesz, Delliuszu<sup>291</sup>;

Śmierć, Spokój

Umrzesz, czy smutny przeżyjesz czas cały,  
Czy na trawniku zacisznym zasiędziesz  
Na dni świąteczne i z piwnic wystąły  
Swoją falern<sup>292</sup> zapijać będziesz.

Gdzie biała topol z sosną rozrośniętą  
Chętnie swe cienie gościnnie zespała,  
Gdzie wstrząsać brzegu kotliną wygiętą  
Pierzchliwa sili się fala —

Tam rozkaż przynieść i wina, i wonie,  
I kwiaty róży, tak krótkiej trwałości,  
Póki wiek, mienie i trzech prządek dłonie  
Tej ci dozwolą radości.

Ziem skupowanych ustąpisz — i domu.  
I willi, którą żółty Tyber myje —  
Ustąpisz: bogactw spiętrzonych ogromu  
Dziedzic twój potem użyje.

Bogactwo, Przemijanie

Czyś bogacz, plemię Inachusa<sup>293</sup> stare,  
Czyś biedak, wyszły z warstw najniższych łona —  
Nie ma różnicy: pójdziesz na ofiarę  
Bezlitosnego Plutona<sup>294</sup>.

Śmierć

Wszyscy zdążamy tamże: wszystkim z urny  
Prędzej czy później jeden los wychodzi:  
I w kraj wiecznego wygnania pochmurny  
Na smutnej wyśle nas łodzi.

<sup>290</sup>*Ad Dellium* — pierwotnie tytuł w tym tłumaczeniu brzmiał: *Ad Q. Dellium*; wobec niezgodności takiego zapisu ze współczesnymi zaleceniami poprawnościowymi, usunięto skrót imienia. Jest to oda znana w polszczyźnie pod tytułem *Do Delliusza*. [przypis edytorski]

<sup>291</sup>*Delliusz*, właśc. *Quintus Dellius* — rzymski dowódca i polityk z I w. p.n.e., kilkakrotnie zmieniał stronę, po której walczył podczas wojny domowej, by w końcu znaleźć się w obozie zwycięskiego Oktawiana Augusta. [przypis edytorski]

<sup>292</sup>*falern* a. *falerno* — wino z południowej Italii. [przypis edytorski]

<sup>293</sup>*Inachus* (mit. gr.) — pierwszy, długowieczny król Argos oraz bóg rzeki Inachos. [przypis edytorski]

<sup>294</sup>*Pluton* (mit. rzym.) — bóg śmierci i podziemnej krainy zmarłych; jego gr. odpowiednikiem jest Hades. [przypis edytorski]

# Pieśń II, 7 (O saepe mecum tempus in ultimum...)

DO POMPEJUSZA

Pompejusz<sup>295</sup>, coś ze mną nieraz najcięższe chwile  
przebył w wojsku, gdy nami Brutus<sup>296</sup> dowodził<sup>297</sup>, któż cię  
wrócił jako Kwiryte<sup>298</sup>

bogom naszym, niebiosom italskim?

Pierwszy z moich przyjaciół, z tobą częstokroć długie  
doby winem skracałem, wieńcząc kwiatami włosy

malabatrem<sup>299</sup> syryjskim

namaszczone. Przec<sup>300</sup> z tobą nieszczęsne

ja Filippi<sup>301</sup> poczułem, z tobą przebyłem też nagłą  
tę ucieczkę, niepięknie tarczę rzuciwszy<sup>302</sup>, mężnych

gdy znękano, gdy groźni

krwawej ziemi się twarzą dotknęli.

Mnie zaś wystraszzonego szybko Merkury<sup>303</sup> uniósł,  
w gęstej chmurze, przez wrogów hufce, a ciebie odpływ

morza porwał, na powrót

pędząc falą burzliwą do wojny.

Więc należną biesiadę wypraw Zeusowi, długą  
zaś żołnierką znużone boki wyciągnij sobie

tu, pod moim wawrzynem;

nie szczędź dzbanów dla ciebie schowanych!

Puchar winem napełnij, w którym się troski topią,  
polej głowę pachnidłem z muszli obszernej!... Któż się

stara, aby z selery<sup>304</sup>

wilgnej, albo też z mirtu spleciono

wieńce?... Kogoż ogłosi Wenus<sup>305</sup> sędzią pijących<sup>306</sup>?...

Wojna

Alkohol

<sup>295</sup>*Pompejusz Warus* — przyjaciel Horacego, który w rzymskiej wojnie domowej walczył po stronie republikańskiej; według niektórych przekazów Horacy wyjednał dla niego pozwolenie na powrót do kraju, prosząc Mecenasa, by ten wpłynął na Oktawiana Augusta. [przypis edytorski]

<sup>296</sup>*Brutus*, właśc. *Marek Juniusz Brutus* (85–42 p.n.e.) — rzymski polityk i dowódca wojskowy; jeden z przywódców spisku przeciwko Juliuszowi Cezarowi i zabójców dyktatora; razem z Kasjuszem, innym przywódcą spisku, zebrał wojska i opanował prowincje wschodnie; po przegranej bitwie z Markiem Antoniuszem i Oktawianem Augustem pod Filippi popełnił samobójstwo. [przypis edytorski]

<sup>297</sup>*dowodził* — oryginał zamiast *ducere* używa czasownika *deducere*, sugerując albo wątpliwość wobec talentów wojskowych Brutusa, albo wątpliwość wobec słuszności reprezentowanej przez niego sprawy zachowania republikańskiego ustroju Rzymu. [przypis edytorski]

<sup>298</sup>*kwiryta* — cywilny obywatel Rzymu; zdanie delikatnie sugeruje, że powodem wyrażanej w wierszu radości jest nie tylko powrót Pompejusza, ale też fakt, że po wojnie domowej nie utracił on praw obywatelskich. [przypis edytorski]

<sup>299</sup>*malabattrum* — rodzaj pachnidła w formie olejku. [przypis edytorski]

<sup>300</sup>*przec'* — skrócone dla rytmu „przeć”. [przypis edytorski]

<sup>301</sup>*Filippi* — miasto w Macedonii, w okolicach którego w 42 p.n.e. rozegrały się dwie bitwy rzymskiej wojny domowej. W drugiej z nich Marek Antoniusz i Oktawian August pokonali armię republikańską, dowodzoną przez Brutusa i Kasjusza, czyli przywódców spisku przeciw Cezarowi. Zwolennicy republiki ponieśli klęskę, a ich obydwa dowódcy popełnili samobójstwo. [przypis edytorski]

<sup>302</sup>*niepięknie tarczę rzuciwszy* — dla Greków i Rzymian odrzucenie tarczy w trakcie bitwy było symbolem nie tylko tchórzostwa, ale i zdrady. Przy walce w szyku greckiej falangi czy rzymskiego legionu tarcza osłaniała stojącego po lewej towarzysza broni. [przypis edytorski]

<sup>303</sup>*Merkury* (mit. rzym.) — bóg kłamców i złodziei, utożsamiany z gr. Hermesem. [przypis edytorski]

<sup>304</sup>*selera* — dziś słowo „seler” jest rodzaju męskiego. [przypis edytorski]

<sup>305</sup>*ogłosi Wenus* — osobę przewodniczącą rzymskiej uczcie określało się przez rzut kośćmi; tzw. *iactus Veneris* oznaczał cztery kości, na których nie powtarza się żadna liczba. [przypis edytorski]

<sup>306</sup>*sędzia pijących* — *magister bibendi, rex bibendi* a. *arbiter bibendi*, osoba kierująca przebiegiem uczty, w tym tempem i kolejnością wznoszenia toastów. [przypis edytorski]

Edończykom<sup>307</sup> w Bachusa<sup>308</sup> szale ustąpić nie chcą!

Miło przecież mi szaleć,  
skoro taki powrócił przyjaciel!

## Pieśń II, 7 (O saepe mecum tempus in ultimum...)

DO POMPEJUSZA WARUSA

Pomniesz, jak śmierci w oczy my patrzali  
Z bliska, gdy Brutus<sup>309</sup> hetmanił<sup>310</sup> szeregom  
Któż ci kwiryctwo<sup>311</sup> wrócił, kto z oddali  
Wrócił penatom<sup>312</sup> i italskim brzegom?

Pompeju! my dwaj najstarsi druhowie,  
Z tobą mi chwile biegły nieleniwo  
Niegdyś przy pełnym, z różami na głowie  
Małobatrową<sup>313</sup> łyszczącej oliwą.

Przyjaźń

My pod Filippi<sup>314</sup> walczyliśmy razem,  
Gdzie tak sromotnie zgubiłem w popłochu  
Tarczę, gdy męstwo naszych pod żelazem  
Padło, w skrwawionym tarzając się prochu.

Walka

Lecz mię drżącego pośród nieprzyjaciół  
Wyrwał Merkury<sup>315</sup> i przechował w chmurze;  
A tyś do mordów, bracie, tak się zaciął,  
Żeś z portu wypadł, w nowe lecąc burze.

Złóżże więc Bogu dziękczynne obiady<sup>316</sup>  
I wypoczywaj, bojem zmordowany,  
Tu, gdzie cień daje ten laur rosochaty,  
I gdzie czekają na cię pełne dzbany.

Massyk<sup>317</sup> gubiący troski lej do szklanki,  
A z konch<sup>318</sup> głębokich czerp maści i wonie.

<sup>307</sup>Edończycy — zamieszkały w Tracji lud grecki, uznawany za skłonny do pijaństwa. [przypis edytorski]

<sup>308</sup>Bachus a. Bakchus (mit. rzym., gr. Dionizos) — syn Zeusa i Semele, wynalazł wino; czczony jako bóg wina i płodności; był patronem odbywających się co roku ku jego czci *bachanaliów*: obchodów połączonych z szalonymi, niekiedy rozwiązłymi uctami, tańcami, pokazami teatralnymi itp. [przypis edytorski]

<sup>309</sup>Brutus, właśc. Marek Juniusz Brutus (85–42 p.n.e.) — rzymski polityk i dowódca wojskowy; jeden z przywódców spisku przeciwko Juliuszowi Cezarowi i zabójców dyktatora; razem z Kasjuszem, innym przywódcą spisku, zebrał wojska i opanował prowincje wschodnie; po przegranej bitwie z Markiem Antoniuszem i Oktawianem Augustem pod Filippi popełnił samobójstwo. [przypis edytorski]

<sup>310</sup>hetmanic — dowodzić. [przypis edytorski]

<sup>311</sup>kwiryctwo — tu: obywatelstwo. [przypis edytorski]

<sup>312</sup>penaty (mit. rzym.) — bóstwa opiekujące się domem. [przypis edytorski]

<sup>313</sup>malobatr — syryjski olejek wonny. [przypis edytorski]

<sup>314</sup>Filippi — miasto w Macedonii, w okolicach którego w 42 p.n.e. rozegrały się dwie bitwy rzymskiej wojny domowej. W drugiej z nich Marek Antoniusz i Oktawian August pokonali armię republikańską, dowodzoną przez Brutusa i Kasjusza, czyli przywódców spisku przeciw Cezarowi. Zwolennicy republiki ponieśli klęskę, a ich obydwa dowódcy popełnili samobójstwo. [przypis edytorski]

<sup>315</sup>Merkury (mit. rzym.) — posłaniec bogów. [przypis edytorski]

<sup>316</sup>obiata (daw.) — ofiara. [przypis edytorski]

<sup>317</sup>massyk — rodzaj słodkiego wina. [przypis edytorski]

<sup>318</sup>koncha — muszla. [przypis edytorski]

Hej żywo! kto nam posplata tam wianki  
Świeże z opichu<sup>319</sup> i mirtu na skronie?

Kogo nam Wenus<sup>320</sup> da królem biesiady?  
Mniejsza — lecz dzisiaj pohulam jak Traki<sup>321</sup> —  
O, bo już sobie nie mogę dać rady,  
Kiedy mi do dom zawitał gość taki!

## Pieśń II, 7 (O saepe mecum tempus in ultimum...)

NA POWITANIE PRZYJACIELA

O ty! co ze mną w strasliwej potrzebie,  
Za dni Brutusa<sup>322</sup>, użyłeś niewczasu;  
Wyznaj — w oracza kto zmienił i ciebie?  
W progi kto sielskie wrócił bez hałasu...?

Bracie mej wiosny — życia, Pompejuszu<sup>323</sup>!  
Z którym, bywało, płynące godziny  
Mierzymy płynem — i dla animuszu  
Syryjskie na skroń kładziemy wawrzyny.

Przyjaźń

Porażkę obu Filipijskie pola<sup>324</sup>  
Znają — mnie wstydniej, bo znają bez tarczy;  
Lecz są przygody, gdy żelazna wola  
Na nic już, okrom<sup>325</sup> śmierci, nie wystarczy!

Walka

Błatego strachem, gdy miecze wokoło,  
Ima<sup>326</sup> mnie szparki<sup>327</sup> Merkur<sup>328</sup> i uchrania:  
Gdy ty samotne stawisz jeszcze czoło  
Strasliwej burzy, im więcej pochłania.

Dziś, czas wojenne ukrócić<sup>329</sup> zagony<sup>330</sup>,  
Jowisza<sup>331</sup> oltarz zapalić płomieniem:  
I udział przyjąć dobrze zasłużony  
W *laurach mych*, które są: ciszą i cieniem.

<sup>319</sup>*opich* — seler zwyczajny (*Apium graveolens*) lub inna roślina z rodziny selerowatych. [przypis edytorski]

<sup>320</sup>*Wenus* a. *Wenera* (mit. rzym.) — bogini miłości i piękna, odpowiednik greckiej Afrodyty. [przypis edytorski]

<sup>321</sup>*Traki* — dziś popr. forma M. Im: Trakowie, mieszkańcy Tracji. [przypis edytorski]

<sup>322</sup>*Brutus*, właśc. *Marek Juniusz Brutus* (85–42 p.n.e.) — rzymski polityk i dowódca wojskowy; jeden z przywódców spisku przeciwko Juliuszowi Cezarowi i zabójców dyktatora; razem z Kasjuszem, innym przywódcą spisku, zebrał wojska i opanował prowincje wschodnie; po przegranej bitwie z Markiem Antoniuszem i Oktawianem Augustem pod Filippi popełnił samobójstwo. [przypis edytorski]

<sup>323</sup>*Pompejusz* — Pompejusz Warus, przyjaciel Horacego, który w rzymskiej wojnie domowej walczył po stronie republikańskiej; według niektórych przekazów Horacy wyjednał dla niego pozwolenie na powrót do kraju, prosząc Mecenasa, by ten wpłynął na Oktawiana Augusta. [przypis edytorski]

<sup>324</sup>*Filipijskie pola* — nawiązanie do bitwy pod Filippi (42 r. p.n.e.). [przypis edytorski]

<sup>325</sup>*okrom* (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>326</sup>*ima* — tu: łapie; *imać*: chwycić, brać. [przypis edytorski]

<sup>327</sup>*szparki* — szybki, energiczny. [przypis edytorski]

<sup>328</sup>*Mercury* (mit. rzym.) — bóg handlu, zysku i kupiectwa; opiekun złodziei i celników, patron podróżnych, posłaniec bogów, utożsamiany z gr. Hermesem. [przypis edytorski]

<sup>329</sup>*ukrócić* — tu: pohamować. [przypis edytorski]

<sup>330</sup>*zagon* (daw.) — oddział wojska operujący na obcym terytorium. [przypis edytorski]

<sup>331</sup>*Jowisz* (mit. rzym.) — władca bogów, odpowiednik gr. Zeusa. [przypis edytorski]



Massyckie wina<sup>332</sup> nietkniętej pieczęci  
Na wieki mamże uwięzić w piwnicy?  
Nie! — toast wzniesmy... *toast niepamięci*.  
— mirtów nam wieńce dajcie!... niewolnicy.

Przyjaźń

Wenus<sup>333</sup> osądzi, gdzie przegrana sprawa:  
Przepić mnie? niech się i Trak<sup>334</sup> nie ośmiela.  
Jeden-bo z tyłu szalów mi zostawa:  
Słodszy nad wszystkie!... powrót przyjaciela.

## *Pieśń II, 10* (Rectius vives, Licini, neque altum...)

DO LICINIUSA MURENY

Żyj, Licini<sup>335</sup>, stateczniej i ani dokuczaj  
ciągle morzu pełnemu, ni z strachu przed burzą,  
zbyt ostrożny, za blisko przypieraj do brzegów  
często zdradliwych.

Kondycja ludzka

Złotą miarę<sup>336</sup> ktokolwiek pokochał, bezpieczny,  
skalanego śmieciami posiadać nie będzie  
domu, ani też, skromny, otoczy się dworem  
zazdrość budzącym.

Częściej świerkiem ogromnym miotają przeć<sup>337</sup> wichry,  
ciężej wałą się baszty wysokie na ziemię,  
a pioruny zazwyczaj w najwyższe wierzchołki  
gór uderzają.

Umysł usposobiony roztropnie nadziei  
nie zwykł tracić w nieszczęściu, lecz w szczęściu przeciwnych  
losów lękać się będzie. Sprowadza nam Jowisz<sup>338</sup>  
zimy straszliwe,

Los

lecz je także usuwa... Jeżeli jest teraz  
źle, nie zawsze tak będzie!... Apollo<sup>339</sup> milczącą  
Muzę<sup>340</sup> lutnią czasami rozbudza, nie zawsze  
łuk ma nagięty<sup>341</sup>.

W trudnych sprawach okazuj się pełnym odwagi  
i wytrwałym, a wiatry gdy nazbyt pomysłne  
pędzić będą galere, to ściągaj roztropnie  
żagle wydęte!

<sup>332</sup>*Massyckie wina* — massyk to rodzaj słodkiego wina. [przypis edytorski]

<sup>333</sup>*Wenus* (mit. rzym.) — bogini miłości i piękna, odpowiednik greckiej Afrodyty. [przypis edytorski]

<sup>334</sup>*Trak* — mieszkaniec Tracji, staroż. krainy leżącej między dolnym biegiem Dunaju, Morzem Czarnym, Morzem Egejskim a rzeką Strymon (dziś podzielonej między Bułgarię, Grecję Turcję). [przypis edytorski]

<sup>335</sup>*Licyniusz*, po adopcji *Terencjusz Warus Murena* (zm. 22 a. 23 p.n.e) — brat Terencji, żony Mecenasza; stracony za udział w spisku przeciw Augustowi. [przypis edytorski]

<sup>336</sup>*złota miara* — umiar, podstawa prezentowanej przez Horacego filozofii stoickiej. [przypis edytorski]

<sup>337</sup>*przeć* (daw.) — przecież. [przypis edytorski]

<sup>338</sup>*Jowisz* (mit. rzym.) — bóg dnia, nieba i burzy, najważniejszy w rzymskim panteonie, przedstawiany jako brodaty męczyszyna władający piorunem, odpowiednik greckiego Zeusa. [przypis edytorski]

<sup>339</sup>*Apollo* — bóg słońca, sztuki, wróżbiarstwa i gwałtownej śmierci, przewodnik dziewięciu muz; przedstawiany z lutnią bądź z łukiem. [przypis edytorski]

<sup>340</sup>*Muza* (mit. gr.) — bogini opiekunka pewnej sztuki pięknej lub nauki; tradycyjnie wymienia się dziewięć tzw. muz olimpijskich, córki Zeusa i Mnemosyne, z których każda opiekowała się konkretną dziedziną twórczości. [przypis edytorski]

<sup>341</sup>*nie zawsze łuk ma nagięty* — por. Jan Kochanowski, *Pieśni II*, 15: Nie zawždy Apollo strzela, Ale łuk z lutnią podziela. [przypis edytorski]

# Pieśń II, 13 (Ille et nefasto te posuit die...)

DO DRZEWA<sup>342</sup>

Kto cię pierwszy zasadził, w dniu to złowrogim zrobił,  
świętokradzką cię także ręką, o drzewo, wnukom  
wyhodował na zgubę

i na całej tu wioski sromotę<sup>343</sup>.

Uwierzyłbym, że taki człowiek własnemu ojcu  
kark już skrzył i w nocy świętą komnatę zbryzgał  
gościa swego posoką.

Kto tam ciebie, ponure ty drzewo,  
coś na głowę niewinną pana się zwalić miało,  
na mym polu postawił, pewno kolchidzkich jądów<sup>344</sup>  
i wszystkiego się dotknął,

co gdziekolwiek jest grzechem i zbrodnią.  
Czego trzeba unikać, tego się ustrzec każdej  
chwili, trudne zaiste dla nas zadanie! Wstręt ma

do Bosforu<sup>345</sup> punicki<sup>346</sup>

żeglarz, ślepych skądinąd się losów  
nie lękając, a żołnierz boi się strzały Partów<sup>347</sup>,  
ich ucieczki tak naglej<sup>348</sup>, Partów zaś straszny siła

Rzymian, straszą kajdany<sup>349</sup>...

Ale zmiatał narody i zmiatać  
będzie nagły gwałt śmierci. Wszak już widziałem niemal  
państwo czarnej królowej<sup>350</sup>, sądy Eaka<sup>351</sup> oraz  
dusz pobożnych siedziby

i Safonę<sup>352</sup> na lutni eolskiej

skargi głoszącą przeciw dziewicom swego miasta,  
Alceuszu<sup>353</sup>, i ciebie, któryś te straszne klęski  
morza, wojny, ucieczki

Zło, Drzewo

Strach

Śmierć

Śmierć, Poezja

<sup>342</sup>*Do drzewa* — Podtytuł skrócony decyzją redakcyjną. Pełne brzmienie: *Do drzewa, które nagłym wywrotem byłoby go zgniotło*. [przypis edytorski]

<sup>343</sup>*sromota* (daw.) — wstyd. [przypis edytorski]

<sup>344</sup>*kolchidzkich jądów* — mieszkańcy Kolchidy (krajiny historycznej na terenie obecnej Gruzji) słynęli z czarów, które starożytnym kojarzyły się również z trucicielstwem. [przypis edytorski]

<sup>345</sup>*Bosfor* — cieśnina oddzielająca Europę od Azji, łączy Morze Czarne z Morzem Marmara, jest położona między Półwyspem Bałkańskim a Azją Mniejszą. [przypis edytorski]

<sup>346</sup>*punicki* — fenicki; Fenicjanie, którzy założyli Kartaginę, byli znani jako wyśmienici kupcy. [przypis edytorski]

<sup>347</sup>*Partowie* — lud zamieszkujący tereny na pld. od Morza Kaspijskiego, tworzący od ok. 238 p.n.e. do 226 n.e. państwo, z którym Rzym prowadził wojny od I w. p.n.e. [przypis edytorski]

<sup>348</sup>*ich ucieczki tak naglej* — pozorowany odwrót konnych łuczników był często stosowanym elementem partyjskiej sztuki wojennej; w starożytności istniało nawet powiedzenie „partyjska strzała”. [przypis edytorski]

<sup>349</sup>*Partów zaś straszny siła Rzymian, straszą kajdany* — tłumacz jednocześnie pokazuje dwie możliwości przetłumaczenia łac. słowa *robur*. [przypis edytorski]

<sup>350</sup>*czarna królowa* (mit. rzym.) — Prozerpina, córka Cerery. Porwał ją i poślubił Pluton, bóg krainy umarłych. Prozerpina co roku wracała do matki na lato, a opuszczała ją na zimę; tak mitologia tłumaczyła następstwo pór roku. Odpowiednikiem Prozerpiny w mit. gr. jest Kora-Persefona. [przypis edytorski]

<sup>351</sup>*Eak a. Ajakos* (mit. gr.) — król Myrmidonów (ludu zamieszkującego Eginę), po śmierci wraz z Minosem i Radamantym sądził w Hadesie dusze zmarłych. [przypis edytorski]

<sup>352</sup>*Safona* — grecka poetka liryczna z przełomu VII i VI wieku p.n.e., autorka głównie poezji miłosnej, często sugerującej jej miłość do kobiet. [przypis edytorski]

<sup>353</sup>*Alceusz a. Alkajos* (ok. 620 p.n.e.–ok. 550 p.n.e.) — grecki poeta liryczny z Mitylenu na wyspie Lesbos, część życia z powodu udziału w spisku przeciw tyranowi Myrsylosowi spędził na wygnaniu; dużą część jego dzieła stanowiła poezja polityczna. [przypis edytorski]

dźwięczniej prątkiem<sup>354</sup> twym złotym odbijał.  
 Śpiew obojga, świętego godzien milczenia, w duszach  
 zmarłych wzbudza podziwy; wieści o bitwach jednak,  
     o tyranach wygnanych  
     chciwiej tłumy chwytają swym uchem.  
 Jakże dziwić się nad tym, skoro stugłowy potwór<sup>355</sup>,  
 osłupiony pieśniami, czarne swe uszy spuszcza,  
     a wplecione w Eumenid<sup>356</sup>  
     włosy żmije spoczynkiem się cieszą.  
 Nawet słynny Prometeusz<sup>357</sup>, razem z Pelopsa ojcem<sup>358</sup>,  
 brzmieniem miłych tych śpiewów w ciężkich się zwodzą troskach  
     i nie myśli już Orion<sup>359</sup>  
     lwy i rysie tchórzliwe popędzać.

## Pieśń II, 14 (Eheu fugaces, Postume, Postume...)

DO POSTUMIUSA

O, Postumie<sup>360</sup>, Postumie! lata, niestety, szybko  
 nam uchodzą; pobożność nawet nie może wstrzymać  
     ani zmarszczek grożących,  
     ani śmierci, co zwalczyć się nie da;  
 choćbyś, ile dni w roku, co dzień zarzywał trzysta  
 byków<sup>361</sup>, zmiękczyć Plutona<sup>362</sup>, bracie, nie zdołasz, bo on,  
     na lzy wszelkie nieczuły,  
     Geriona<sup>363</sup>, to cielsko troiste,  
 i Titiosa<sup>364</sup> w niewoli trzyma za smutną rzeką,

Przemijanie

<sup>354</sup>*prątek* — zdrobnienie od: pręt; chodzi o tzw. plektron, odpowiednik kostki gitarowej, za pomocą którego w starożytności grano na lutni. [przypis edytorski]

<sup>355</sup>*stugłowy potwór* — przesadnie opisany Cerber, trzygłowy pies, pilnujący bram podziemnej krainy zmarłych. [przypis edytorski]

<sup>356</sup>*Eumenidy* (mit. gr.) — Erynie (zwane dla przebłagania srogich bóstw Eumenidami, tj. „Dobroczyńnymi”) były wysłanniczkami Fatum, mścicielkami tropiącymi zbrodniarzy; przedstawiane były z węzami we włosach i skrzydłami. [przypis edytorski]

<sup>357</sup>*Prometeusz* (mit. gr.) — jeden z tytanów, dobroczyńca ludzi (w niektórych wersjach mitów także twórca ludzkości); wykradł ogień z Olimpu, by ludzie mogli się przy nim ogrzać i przyrządzać pieczone potrawy; nauczył ich również metalurgii, uprawy roli, kowalstwa, budownictwa, ujarzmiania sił przyrody oraz czytania i pisanie, a także podstępnie sprawił, że władca bogów wybrał na ofiarę dla bogów niejadalne części zwierząt: tuszcz i kości; Zeus ukarał Prometeusza za kradzież ognia i uchwałstwo, każąc przykuć go do skały na Kaukazie, gdzie codziennie sęp wyjadał mu wątrobę, odrastającą w ciągu nocy; z kaźni tej uwolnił Prometeusza Herakles. [przypis edytorski]

<sup>358</sup>*Pelopsa ojciec* (mit. gr.) — Tantal, król lidyjski, syn Zeusa, słynny ze swojego ogromnego bogactwa oraz ze strasznej kary, jaką nałożyli na niego bogowie. Z powodu swojego boskiego pochodzenia był zapraszany na ucztę bogów; zdradzał ludziom boskie sekrety i żeby wypróbować wszechwiedzę bogów podał im na ucztę ciało swego syna, za co został strącony do Tartaru, gdzie cierpiał męki: pragnienie, stojąc w wodzie, która opadała, gdy się nachylał, oraz głód, nie mogąc dosięgnąć zwisających z drzewa owoców, zaś nad jego głową chwiały się głazy, grożąc zmiążdżeniem. [przypis edytorski]

<sup>359</sup>*Orion* (mit. gr.) — olbrzym, syn Euriale (jednej z trzech siostr Gorgon) i Posejdona a. Hyrieusa z Beocji, brat Polifema; myśliwy beocki o wielkiej sile, urodzie i wroście; prześladowca Plejad i Hiad (nimf-zwiastunek dobrej i złej pogody), za próbę zgwałcenia bogini Artemidy zginął ukąszony przez wielkiego skorpiona (odwzorowanie tego mitu widzieli starożytni Grecy w konstelacjach gwiazd). [przypis edytorski]

<sup>360</sup>*Postumius* — postać niezidentyfikowana przez historyków literatury, być może fikcyjna. [przypis edytorski]

<sup>361</sup>*co dzień zarzywał trzysta byków* — tradycyjnie hekatomba była ofiarą ze stu wołów, więc mowa tu o ofierze znacznie większej niż zwyczajowa. [przypis edytorski]

<sup>362</sup>*Pluton* (mit. rzym.) — bóg świata podziemnego, krainy umarłych. [przypis edytorski]

<sup>363</sup>*Gerion* (mit. gr.) — olbrzym o trzech głowach i trzech ciałach, zabity przez Heraklesa. [przypis edytorski]

<sup>364</sup>*Titios* (mit. gr.) — olbrzym zabity przez Apollina. [przypis edytorski]

którą musim przepłynąć wszyscy<sup>365</sup>, co z darów ziemi  
 żyjem, czy tam królami  
 będziemy, czy też biednymi chłopami.  
 Wszak daremnie krwawego będziem unikać Marsa<sup>366</sup>  
 i rozbitych o skały Hadrii<sup>367</sup> ryczącej wałów<sup>368</sup>,  
 albo wiatrów północnych  
 zdrowiu w porze jesiennej szkodliwych;  
 musim czarny oglądać Kocyt<sup>369</sup>, błędzący prądem,  
 tu i ówdzie, leniwym, niecne Danaów plemię<sup>370</sup>,  
 Eolidę Syzyfa<sup>371</sup>,  
 skazanego na trudy bez końca;  
 musim ziemię pożegnać, dom i kochaną żonę,  
 z tych zaś, które hodujesz, drzewek nie pójdzie z tobą,  
 panem krótkochwilowym,  
 żadne, oprócz obrzydłych cyprysów<sup>372</sup>.  
 Ten twój cekub<sup>373</sup>, którego mnogie ci klucze strzegą,  
 mędrszy dziedzic wypije; sławnym tym winem, raczej  
 uczty kapłanów godnym,  
 będzie swoje posadzki oblewał!

Śmierć

Alkohol

## Pieśń II, 14 (Eheu fugaces, Postu- me, Postume...)

Hej! hej! pierzchliwe Postumie<sup>374</sup>, Postumie,  
 Zbiegają lata; ni modlitwa nasza  
 Zmarszczków z oblicza odstraszyć nie umie;  
 Starości, ani śmierć nie odstrasza.

Starość

Niczym nie zmiękczysz Plutona<sup>375</sup> wyroków,  
 Choćbyś mu trzysta byków bił codziennie,  
 Jak raz Tytyja<sup>376</sup> z Gerionem<sup>377</sup> wziął w oków<sup>378</sup>  
 Czarnego Stygu<sup>379</sup>, tak trzyma niezmiennie.

Los

Śmierć, Los

<sup>365</sup>za smutną rzeką, którą musim przepłynąć wszyscy — tj. w podziemnej krainie zmarłych, której granice stanowiły rzeki, m. in. Styks. [przypis edytorski]

<sup>366</sup>Mars (mit. rzym.) — bóg wojny; jego gr. odpowiednikiem jest Ares. [przypis edytorski]

<sup>367</sup>Hadria a. Adria — miasto w północno-wschodnich Włoszech, w starożytności port, obecnie odległe o ok. 25 km od wybrzeża Adriatyku. [przypis edytorski]

<sup>368</sup>wały (daw.) — fale morskie. [przypis edytorski]

<sup>369</sup>Kocyt a. Kokytos (mit. gr.) — jedna z rzek w podziemnej krainie umarłych. [przypis edytorski]

<sup>370</sup>niecne Danaów plemię (mit. gr.) — Danaidy, córki króla Argos Danausa. Przymuszone do małżeństwa, w noc poślubną zabiły swoich mężów, za co w zaświatach zostały skazane na karę polegającą na napelnianiu beczki bez dna wodą noszoną w dziurawych dzbanach. [przypis edytorski]

<sup>371</sup>Syzyf (mit. gr.) — przebiegły założyciel i król Koryntu, który zdradził sekret Zeusa, a następnie podstępnie uwięził posłanego po niego Tanatosa (Śmierć), za co został skazany na pośmiertne męczarnie w Tartarze, najmroczniejszej części podziemnej krainy zmarłych: wtaczanie na górę kamienia, który zawsze stacza się na dół tuż przed osiągnięciem szczytu. [przypis edytorski]

<sup>372</sup>oprócz obrzydłych cyprysów — tj. oprócz roślin sadzonych na cmentarzach. [przypis edytorski]

<sup>373</sup>cekub — gatunek wina. [przypis edytorski]

<sup>374</sup>Postumius — postać niezidentyfikowana przez historyków literatury, być może fikcyjna. [przypis edytorski]

<sup>375</sup>Pluton (mit. rzym.) — bóg świata umarłych, odpowiednik Hadesa w mit. gr. [przypis edytorski]

<sup>376</sup>Tytyos (mit. gr.) — jeden z gigantów, syn Zeusa i Gai lub Elary; został strącony do Tartaru za próbę gwałtu na Leto, matce Apollina i Artemidy; w ramach kary sępy wydziobują mu wciąż odrastającą wątrobę. [przypis edytorski]

<sup>377</sup>Gerion (mit. gr.) — olbrzym o trzech głowach, trzech tułowiach i trzech parach kończyn; właściciel trzody wołów, zabity przez Heraklesa podczas wykonywania jednej z dwunastu prac. [przypis edytorski]

<sup>378</sup>wziął w oków (daw.) — zakął w kajdany. [przypis edytorski]

<sup>379</sup>Styks (mit. gr.) — rzeka w Hadesie, podziemnej krainie zmarłych. [przypis edytorski]

A my, co ziemskie pożywamy<sup>380</sup> płody,  
Radzi nie radzi pójdziem kiedyś wszyscy  
Przez jego czarne przewozić się wody,  
Wielcy królowie, pacholkuwie niscy.

Próżno nas stracha<sup>381</sup> Mars<sup>382</sup> srodze wojenny,  
I unikamy burz Adriatyku;  
Próżno, gdy powiew pociąga jesienny,  
Chronimy zdrowia od chorób bezliku.

W końcu przyjść musisz nad brzeg czarnej rzeki  
Mknącej leniwo; patrzeć na tortury  
Cór Danausa<sup>383</sup> przeklętych na wieki,  
I na Syzyfa<sup>384</sup> trud u stoku góry.

Raz się oderwać trzeba — nie ma rady!  
Od roli, domu, małżonki nadobnej;  
A z drzew, którymiś umiał tve sady,  
Za tobą pójdzie li<sup>385</sup> cyprys żalobny<sup>386</sup>.

Cekub<sup>387</sup>, chowany pod zamkiem tak długo,  
Mądrzejszy dziedzic wypije, zmitręży<sup>388</sup> —  
I po podłodze łać się będzie strugą  
Wino, co warte iść na stół do księży.

Śmierć, Los

## *Pieśń II, 20* (Non usitata nec tenui ferar...)

DO MECENASA<sup>389</sup>

Ni zwyczajne ni cienkie pióra mnie wzniosą, wieszczka  
dwukształtnego<sup>390</sup> przez płynny eter; już dłużej bawić  
tu na ziemi nie myślę,  
lecz nad wszelką już wznioślszy się zazdrość,  
miasta nasze porzucę... Ja, co pochodzę ze krwi  
biednych ojców, którego zwykłeś przyzywać, drogi

Poeta, Sława

<sup>380</sup>pożywamy — dziś popr.: spożywamy. [przypis edytorski]

<sup>381</sup>stracha — dziś popr.: straszy. [przypis edytorski]

<sup>382</sup>Mars (mit. rzym.) — bóg wojny, odpowiednik Aresa w mit. gr. [przypis edytorski]

<sup>383</sup>córy Danausa (mit. gr.) — Danaos (Danaus) miał pięćdziesiąt córek, zwanych Danaidami; zostały one zmuszone do zawarcia związków małżeńskich, przez co w noc poślubną zabiły swoich mężów; za ten czyn zostały skazane na wieczną karę w Tartarze: ciągłe próby doniesienia wody w dziurawych dzbanach. [przypis edytorski]

<sup>384</sup>Syzyf (mit. gr.) — przebiegły założyciel i król Koryntu, który zdradził sekret Zeusa, a następnie podstępnie uwięził posłanego po niego Tanatosa (Śmierć), za co został skazany na pośmiertne męczarnie w Tartarze, najmroczniejszej części podziemnej krainy zmarłych: wtaczanie na górę kamienia, który zawsze stacza się na dół tuż przed osiągnięciem szczytu. [przypis edytorski]

<sup>385</sup>li (daw.; książk.) — tylko; jedynie. [przypis edytorski]

<sup>386</sup>cyprys żalobny — cyprys to drzewo, które zostało poświęcone Plutonowi, ponieważ raz ścięte nie odrasta; symbolizuje grób, żalobę, niegdyś używane do wyrobu trumien; staroż. Grecy i Rzymianie wkładali gałązki cyprysu do grobów. [przypis edytorski]

<sup>387</sup>cekub — gatunek wina. [przypis edytorski]

<sup>388</sup>zmitrężyć — zmarnować. [przypis edytorski]

<sup>389</sup>Mecenas — podtytuł skrócony decyzją redakcyjną. Pełne brzmienie: *Do Cilnusa Mecenas*. [przypis edytorski]

<sup>390</sup>dwukształtny (łac.: *biformis*) — z dalszego ciągu wiersza wynika, że znaczy to: będący naraz człowiekiem i ptakiem; w parafrazie Jana Kochanowskiego, *Pieśni II*, 24: „ze dwojej złożony natury”. [przypis edytorski]

Mecenasie<sup>391</sup>! nie umrę,  
ani Styksu<sup>392</sup> mnie woda na wieki  
nie uwieźi... Już szorstka skóra na udach siadła<sup>393</sup>,  
całym zmienił się górą w ptaka białego, lekkie  
bowiem pióra na plecach  
i na palcach mi rosną. O wiele  
prędzej lecąc niż Ikar<sup>394</sup>, syn ów Dedala<sup>395</sup>, zwiedzę,  
do śpiewnego łabędzia kształtem podobny, brzegi,  
które jęcząc biczuje  
Bosfor<sup>396</sup>, Syrty<sup>397</sup> i pola północne.  
Mnie znać będą, prócz Kolchów<sup>398</sup>, Daki<sup>399</sup>, co tają strach swój  
przed pułkami groźnymi Marsów<sup>400</sup>, na końcu ziemi  
znać mnie będą Gelony<sup>401</sup>,  
zręczny Hiszpan i taki, co pija  
wodę z rzeki Rodanu<sup>402</sup>... Niechaj od próżnej urny<sup>403</sup>  
z dała treny zostaną, smutek i wstrętne skargi!  
Wstrzymaj krzyki i grób mój  
bez zbytecznych zaszczytów pozostaw!

Ptak

Pogrzeb

## Pieśń II, 20 (Non usitata nec tenui ferar...)

DO MECENASA<sup>404</sup>

Niezwyčajnymi, niewątłymi pióry  
Piewca dwoisty, przez płynne lazury  
Lecę nad grody, nad zawiść nikczemną  
Wzbity — a ziemia ucieka przede mną.

Twórczość, Poeta

<sup>391</sup>Mecenas, właśc. *Gaius Cilnius Maecenas* (70–8 p.n.e.) — rzymski polityk i pisarz, doradca i przyjaciel cesarza Augusta, opiekun i protektor najslawniejszych poetów rzymskich: Horacego, Owidiusza, Wergiliusza; jego nazwisko stało się synonimem patrona sztuki, literatury lub nauki. [przypis edytorski]

<sup>392</sup>Styks (mit. gr.) — najbardziej znana z pięciu rzek podziemnej krainy zmarłych, wypływająca ze stromej skały; według autorów rzym. stanowiła (razem z Acheronem lub samodzielnie) granicę pomiędzy światem żywych a królestwem umarłych. Ciekawostkę konstrukcji wiersza stanowi fakt, że po wspomnieniu tej mitycznej rzeki Horacy dalej wymienia już tylko rzeki rzeczywiste. [przypis edytorski]

<sup>393</sup>Już szorstka skóra na udach siadła... — rzymscy czytelnicy odbierali obraz przemiany w ptaka jako groteskowy. [przypis edytorski]

<sup>394</sup>Ikar (mit. gr.) — syn genialnego konstruktora Dedala; uciekając z ojcem z Krety na zbudowanych przez ojca skrzydłach, podleciał za wysoko w górę, słońce stopiło wosk, którym pióra były zlepione, a Ikar wpadł do morza i utonął. [przypis edytorski]

<sup>395</sup>Dedal (mit. gr.) — zręczny rzemieślnik, wynalazca i architekt, ojciec Ikara; zaprojektował m.in. labirynt dla Minotaura, wynalazł narzędzia ciesielskie, rzeźbił figury wyglądające jak żywe, sugestywnie przedstawiające ruch. [przypis edytorski]

<sup>396</sup>Bosfor — cieśnina oddzielająca Europę od Azji, łączy Morze Czarne z Morzem Marmara, jest położona między Półwyspem Bałkańskim a Azją Mniejszą. [przypis edytorski]

<sup>397</sup>Syrty — Wielka Syrta to zatoka Morza Śródziemnego, znajdująca się u wybrzeży Libii; Mała Syrta to zatoka tego samego morza u wybrzeży Tunezji. [przypis edytorski]

<sup>398</sup>Kolchowie — mieszkańcy Kolchidy, starożytnej krainy na wybrzeżu Morza Czarnego, na terenie obecnej Gruzji. [przypis edytorski]

<sup>399</sup>Dakowie — mieszkańcy Dacji, staroż. krainy odpowiadającej terytorialnie dzisiejszej Rumunii. [przypis edytorski]

<sup>400</sup>przed pułkami groźnymi Marsów — tj. przed armią rzymską. [przypis edytorski]

<sup>401</sup>Gelonowie — szczerp scytyjski zamieszkały nad Donem. [przypis edytorski]

<sup>402</sup>Rodan — rzeka przepływająca przez Szwajcarię i Francję. [przypis edytorski]

<sup>403</sup>próżnej urny — z uwagi na opisaną wcześniej przemianę w łabędzia pogrzeb odbywa się bez zwłok. [przypis edytorski]

<sup>404</sup>Mecenas właśc. *Gaius Cilnius Maecenas* (70–8 p.n.e.) — rzymski polityk i pisarz, doradca i przyjaciel cesarza Augusta, opiekun i protektor najslawniejszych poetów rzymskich: Horacego, Owidiusza, Wergiliusza; jego nazwisko stało się synonimem patrona sztuki, literatury lub nauki. [przypis edytorski]

Mnie, zrodzonego z ojca krwi ubogiej,  
Mnie, co kochanym nazywa mój drogi  
Mecenas — mnie śmierć nie zgładzi na wieki,  
Ni od stygowej<sup>405</sup> odepchną mię<sup>406</sup> rzeki.

Już, już mi skóra chropawa golenie  
Ściąga, w białego łabędzia się mienię<sup>407</sup>;  
Od góry w puszek już obrastam miękkki,  
Mam go na barkach i palcach u ręki.

Wnet ja szybszymi niż sam Ikar<sup>408</sup> loty  
Brzegów Bosforu szumiące zawroty,  
Hiperborejskie<sup>409</sup> stepy i Getule<sup>410</sup>  
Oblecę, pieśnią łabędzią rozczulę.

Mnie pozna Kolchid<sup>411</sup> i Dak<sup>412</sup>, co się naszej  
Marsów kohorty<sup>413</sup>, niby to nie straszy,  
Daleki Gelon<sup>414</sup>, mnie iberskie<sup>415</sup> rody,  
I ci, co piją rodanowe<sup>416</sup> wody.

Nie chcę ja neniów<sup>417</sup>, gdy już zwłoki moje  
Do grobu pójdą; o wycia nie stoję,  
Ani o żale; przepych niepotrzebny  
Którym się obrzęd otacza pogrzebny.

## Pieśń II, 20 (Non usitata nec tenui ferar...)

DO MECENASA<sup>418</sup>

Niezwykłym i nie leda<sup>419</sup> piórem opatrzony  
Polecę precz, poeta, ze dwojej<sup>420</sup> złożony  
Natury: ani ja już przebywać na ziemi  
Więcej będę, a więtszy nad zazdrość, ludnemi

<sup>405</sup>stygowy (mit. gr.) — stykowsy (od nazwy rzeki płynącej w krainie umarłych). [przypis edytorski]

<sup>406</sup>mię — mnie. [przypis edytorski]

<sup>407</sup>mienię — tu: zamieniam. [przypis edytorski]

<sup>408</sup>Ikar (mit. gr.) — syn Dedala, otrzymał od niego skrzydła spojone woskiem, na których uniósł się tak wysoko, że wosk stopił się w słońcu, a Ikar runął w morze. [przypis edytorski]

<sup>409</sup>hiperborejski (mit. gr.) — przym. od: *Hiperborea*, legendarna kraina, znajdująca się na północy, uznawana za krainę wiecznego szczęścia. [przypis edytorski]

<sup>410</sup>Getulia — południowa część Maroka w Afryce. [przypis edytorski]

<sup>411</sup>Kolchid — mieszkaniec Kolchidy, krainy historycznej położonej na południowo-wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego. Tu użycie synekdochiczne, tj. „część za całość”: jeden Kolchid reprezentuje w utworze swój naród. [przypis edytorski]

<sup>412</sup>Dak — mieszkaniec Dacji, staroż. krainy odpowiadającej terytorialnie dzisiejszej Rumunii, tu użycie synekdochiczne. [przypis edytorski]

<sup>413</sup>kohorty — oddział, 1/10 legionu. [przypis edytorski]

<sup>414</sup>Gelon — członek staroż. ludu Gelonów, zamieszkującego północno-zachodnią Sycylię, tereny dzisiejszej centralnej Ukrainy. [przypis edytorski]

<sup>415</sup>iberski — dziś popr.: iberyjski, przym. od: *Iberia*, staroż. nazwa dzisiejszej Hiszpanii. [przypis edytorski]

<sup>416</sup>Rodan — rzeka na terenie dzisiejszej Szwajcarii i Francji. [przypis edytorski]

<sup>417</sup>nenia — pieśni żalobne. [przypis edytorski]

<sup>418</sup>Do *Mecenasa* — tłumaczenie funkcjonuje również jako osobna pieśń Jana Kochanowskiego (*Pieśń XXIV z Księg Wtórych*). [przypis edytorski]

<sup>419</sup>nie leda (starop.) — niezwykłym (nie lada). [przypis redakcyjny]

<sup>420</sup>dwojej (starop.) — dwojakiej (tu: ludzkiej i ptasiej). [przypis redakcyjny]

Miasty wzgardzę. On, w równym szczęściu urodzony,  
On ja, jako mię zowiesz, wielce ulubiony  
Mój Myszkowski<sup>421</sup>, nie umrę ani mię czarnemi  
Styks<sup>422</sup> niewesoła zamknie odnogami swemi.

Już mi skóra chropawa padnie<sup>423</sup> na goleni,  
Już mi w ptaka białego wierzch się głowy mieni;  
Po palcach wszędy nowe piórka się puszczają,  
A z ramion sążeniste skrzydła wyrastają.

Starość

Terazże nad Ikara<sup>424</sup> prędszy przeważnego<sup>425</sup>  
Puste brzegi nawiedzę Bosfora hucznego<sup>426</sup>  
I Syrty Cyrenejskie<sup>427</sup>, Muzom poświęcony  
Ptak, i pola zabiegłe<sup>428</sup> za zimne Tryjony<sup>429</sup>.

O mnie Moskwa i będą wiedzieć Tatarowie,  
I różnego mieszkańcy świata Anglikowie,  
Mnie Niemiec i waleczny Hiszpan, mnie poznają,  
Którzy głęboki strumień Tybrowy pijają.

Sława

Niech przy próżnym<sup>430</sup> pogrzebie żadne narzekanie,  
Żaden lament nie będzie ani uskarżanie:  
Świec i dzwonów zaniechaj, i mar drogo słanych,  
I głosem żalobliwym żoltarzów<sup>431</sup> śpiewanych.

## *Pieśń III, I (Odi profanum vulgus et arceo...)*

O RÓŻNYCH DAŻNOŚCIACH LUDZKICH

Nienawidzę świeckiego gminu<sup>432</sup> i z dala trzymam  
go od siebie... Językom wara!... ja, kapłan Muzy<sup>433</sup>,  
pieśni przedtem nieznane  
głoszę naszej męskiej i żeńskiej młodzieży.  
Władze dzierżą nad własnym ludem królowie, których  
bać się trzeba; nad nimi władzę ma Jowisz<sup>434</sup>; słynny

Władza

<sup>421</sup>*Myszkowski* — biskup Piotr Myszkowski, przyjaciel i protektor Kochanowskiego wymieniony tu jest w miejsce Mecenasa. [przypis redakcyjny]

<sup>422</sup>*Styks* (mit. gr.) — rzeka w Hadesie, krainie umarłych (r.ż., jak w języku gr.). [przypis redakcyjny]

<sup>423</sup>*padnie* — pokrywa. [przypis redakcyjny]

<sup>424</sup>*Ikar* (mit. gr.) — syn genialnego konstruktora Dedala; uciekając z ojcem z Krety na zbudowanych przez ojca skrzydłach, podleciał za wysoko w górę, słońce stopiło wosk, którym pióra były zlepione, a Ikar wpadł do morza i utonął. [przypis redakcyjny]

<sup>425</sup>*przeważny* (starop.) — odważny. [przypis redakcyjny]

<sup>426</sup>*huczny* — tu: huczący. [przypis redakcyjny]

<sup>427</sup>*Syrty Cyrenejskie* — zatoki w Afryce Płn. [przypis redakcyjny]

<sup>428</sup>*zabiegły* — znajdujący się daleko. [przypis redakcyjny]

<sup>429</sup>*Tryjony* — ziemie na północy. [przypis redakcyjny]

<sup>430</sup>*próżny* (starop.) — zbyteczny. [przypis redakcyjny]

<sup>431</sup>*zoltarz* (starop.) — psalm (dosł. psalterz). [przypis redakcyjny]

<sup>432</sup>*Nienawidzę świeckiego gminu* — sens wyrażenia jest nie tylko klasowy, ale też religijny, przypomina ono bowiem formułę wygłaszaną podczas misteriiw eleuzyjskich. [przypis edytorski]

<sup>433</sup>*Muza* (mit. gr.) — bogini opiekunka pewnej sztuki pięknej lub nauki; tradycyjnie wymienia się dziewięć tzw. muz olimpijskich, córek Zeusa i Mnemosyne, z których każda opiekowała się konkretną dziedziną twórczości. [przypis edytorski]

<sup>434</sup>*Jowisz* (mit. rzym.) — bóg dnia, nieba i burzy, najważniejszy w rzymskim panteonie, przedstawiany jako brodaty mężczyzna władający piorunem, odpowiednik greckiego Zeusa. [przypis edytorski]



ów zwycięzca olbrzymów,  
 brwi swe marszcząc, potrząsa tym światem.  
 Są tu tacy, co drzewka w bruzdy na rozleglejszych  
 sadzą polach niż drudzy; inny, szlachetniej zrodzon,  
 za urzędem na polu  
 Marsa goni<sup>435</sup>, zaś tamtych poleca  
 zacność życia i dobra sława; niejeden większą  
 dworzan cieszy się zgrają;... wszakże Konieczność równym  
 prawem losy wyciąga  
 tym, co stoją wysoko i nisko;  
 każde imię kołuje w wielkim jej dzbanie! Komu  
 miecz dobyty nad niecnym karkiem już wisi<sup>436</sup>, temu  
 sycylijskie biesiady  
 pewno smaku słodkiego nie sprawią,  
 snu mu lutni lub ptaków śpiewy nie wrócą... Sen ów  
 lekki nie ma do niskich chat rolników wstrętu,  
 ni do brzegów cienistych,  
 ni do Tempo<sup>437</sup>, doliny wiaterek.  
 Pragnącego co dosyć ani burzliwe morza  
 niepokoić nie będą, ani gwałtowny zapęd  
 Niedźwiedzicy na niebie  
 zachodzącej<sup>438</sup> lub Kozłat wschodzących,  
 ani gradem sieczone piękne winnice, ni też  
 pola często zawodne, których się drzewa skarżą  
 raz na zalew, to znowu  
 na skwar słońca lub mrozy szkodliwe.  
 Czują ryby, że groble, dążąc daleko w morze,  
 ich dziedzictwo zmniejszają... tutaj spuszczają bowiem  
 przedsiębiorcy z czeladzią  
 i właściciel znużony już ziemią  
 na dno głązy spajane. Postrach i Groźby jednak  
 pną się w górę za panem, czarna zaś Troska z galer  
 w spiż okutych nie schodzi  
 i na siodło za jeźdźcem zasiada.  
 Cierpiącego więc jeśli ani frygijski kamień<sup>439</sup>,  
 ni strój purpurowy, jasny jak słońce, wcale  
 uspokoić nie zdoła,  
 ani wino z Falernu<sup>440</sup> i perskie  
 maści, po cóż stawiałbym, podług nowego wzoru,  
 sięń wysoko sklepioną z bramą budzącą zazdrość,  
 po cóż dałbym, za skarby  
 kłopotliwsze, mą wioskę sabińską?

Bogactwo

Los

Niebezpieczeństwo

Bogactwo

<sup>435</sup>za urzędem na polu Marsa goni — na Polu Marsowym, równinie poświęconej bogowi wojny Marsowi, poza tzw. murami serwiańskimi, otaczającymi dawniej Rzym, odbywały się m.in. zebrania ludowe komicjów centuriałnych, wybierające urzędników. [przypis edytorski]

<sup>436</sup>miecz dobyty nad niecnym karkiem już wisi... — aluzja do staroż. anegdoty o mieczu Damoklesa. Dionizjusz, tyran sycylijskiego miasta Syrakuzy, chcąc uzmysłowić zazdrośnemu dworzaninowi Damoklesowi swoje położenie, kazał mu ucztować, zawiesiwszy nad jego głową miecz. [przypis edytorski]

<sup>437</sup>Tempo — dolina w Tesalii między górami Olimp i Ossa. [przypis edytorski]

<sup>438</sup>gwałtowny zapęd Niedźwiedzicy na niebie zachodzącej — starożytni tłumaczyli zmiany pogody wpływem gwiazd. [przypis edytorski]

<sup>439</sup>frygijski kamień — lekki, gąbczasty kamień z Frygii w Azji Mniejszej, przypominający pumeks, używany przez starożytnych do farbowania, podobno mający działanie wysuszające i ściągające. [przypis edytorski]

<sup>440</sup>falern a. falerno — wino z południowej Italii. [przypis edytorski]

# Pieśń III, I (Odi profanum vulgus et arceo...)

O PRÓŻNOŚCIACH ŚWIATA

Nie cierpię gminu<sup>441</sup>; precz niepoświęcony!  
Uciszyć się — wnet tu nieznana popłynie  
Oda. Jam kapłan Muzy, jam natchniony,  
Śpiewam mołojcom<sup>442</sup> i dziewic drużynie.

Nad ludem twardzi panują królowie,  
A królów Jowisz<sup>443</sup> powściąga prawicą;  
Jak raz Gigantów<sup>444</sup> stał butne pogłowię<sup>445</sup>,  
Tak światem trzęsie ócz<sup>446</sup> swych błyskawicą.

Jednym się trafia sadzić dłuższe rzędy  
Drzew niżli drugim; ów z zapalem śpieszy  
Na Marsopolu<sup>447</sup> zdobyć pierwsze względy;  
Tego, gdy dobre imię zyskał, cieszy;

Ów rad, im więcej klientów nabiera.  
Lecz śmierć to wszystko równa: gdy w głębokiej  
Urnice, mieszając losy, nie przebiera;  
Wielkim lub niskim ciska swe wyroki!

Śmierć, Los

Komu nad karkiem już wisi miecz goły,  
W smak mu nie pójdą sykulskie<sup>448</sup> łakotki;  
Nie uspi świągot ptaszków go wesoły,  
Ani dźwięk lutni ukołyszże słodki.

Od niskiej strzechy biednego rolnika  
Sen nie ucieka; znajdzie go na łące  
Pod drzew sklepieniem, nad brzegiem strumyka  
W Tempe<sup>449</sup>, gdzie wieją zefiry chłodzące.

Kto poprzestaje na samej potrzebie,  
Ten się nie boi zhukanych mórz grozy,  
Czy Arktur<sup>450</sup> z burzą spuszcza się po niebie,  
Czy sprowadzają wiatr wschodzące Kozy<sup>451</sup>.

<sup>441</sup> *gmin* — ludzie z niższych warstw społecznych. [przypis edytorski]

<sup>442</sup> *mołojcy* — młodzieńcy, młodzi mężczyźni. [przypis edytorski]

<sup>443</sup> *Jowisz* (mit. rzym.) — najwyższe bóstwo rzymskiego panteonu, bóg nieba, światła, dnia i pioruna, odpowiednik gr. Zeusa. [przypis edytorski]

<sup>444</sup> *Giganci* (mit. gr.) — spokrewniony z bogami szczerp dzikich olbrzymów, który przegrał walkę z nimi o władzę nad światem. [przypis edytorski]

<sup>445</sup> *pogłowię* — tłum, ogół przedstawicieli. [przypis edytorski]

<sup>446</sup> *ócz* — dziś popr.: oczu. [przypis edytorski]

<sup>447</sup> *Marsopol* — Pole Marsowe, równina poświęcona bogowi wojny Marsowi, poza tzw. murami serwiańskimi, otaczającymi dawniej Rzym; odbywały się na niej m.in. zebrania ludowe komicjów centuriałnych, wybierające urzędników. [przypis edytorski]

<sup>448</sup> *sykulskie* — sycylijskie. [przypis edytorski]

<sup>449</sup> *Tempe* — wąwóz w Grecji, w pobliżu góry Olimp. [przypis edytorski]

<sup>450</sup> *Arktur* — najjaśniejsza gwiazda w gwiazdozbiore Wolarza. [przypis edytorski]

<sup>451</sup> *Kozy* (astr.) — właściw. Koźlątko, łac. *Haedi*: grupa trzech małych gwiazd w gwiazdozbiore Woźnicy (w obecnej terminologii: *Epsilon Aurigae*, *Zeta Aurigae* i *Eta Aurigae*), w pobliżu najjaśniejszej gwiazdy tego gwiazdozbioru, Kapelli (łac. *Capella*: koza), kojarzonej z mityczną kozą Amalteą, która wykarmiła małego Zeusa; pojawienie się na nocnym niebie Koźląt, następujące w połowie października, zwiastuje nadejście pory wiatrów i burz. [przypis edytorski]

Ani się skarży, gdy grad mu wytłucze  
Piękne winnice; a drzewa w ogrodzie  
Przez ciężkie mrozy ucierpią lub tucze;  
A on ucierpi w corocznym dochodzie.

Pan wielki ziemią znudzon, co mu rodzi,  
Nawet to morze polyka oczyma:  
Z majstry, z czeladzią olbrzymi wał grodzi,  
Że nawet ryba pływać już gdzie nie ma.

Lecz z czarną troską chodzi on jak struty —  
Gdzie bądź się ruszy, tuż za nim śmierć błada:  
Ona na okręt miedzią wskrós okuty  
Wsiądzie, i konno gdy jedzie, z nim wsiada.

Śmierć, Strach

Nic cię nie broni od tych trwóg napaści  
Ni marmur z Frygii<sup>452</sup>, ni blaski purpury,  
Ni Achmenowe<sup>453</sup> woniejące maści,  
Ni rozweseli falern<sup>454</sup>, gdyś ponury.

Mamże budzące zazdrość kolumnady  
Lub nowym stylem wznosić atrium<sup>455</sup> pyszne?  
Mamże za złota zgryźliwe pokłady  
Mieniac<sup>456</sup> sabińskie<sup>457</sup> ustrońko zaciszne?

## *Pieśń III, 21 (O nata mecum con- sule Manlio...)*

DO DZBANA

Dzbanie mój pisany,  
Dzbanie polewany,  
Bądź płacz, bądź żarty, bądź gorące wojny,  
Bądź miłość niesiesz albo sen spokojny;

Jakokolwiek zwano  
Wino, co w cię lano,  
Przymknij się do nas, a daj się nachylić,  
Chciałbym twym darem gości swych posilić.

Wino, Alkohol

I ten cię nie minie,  
Choć kto mądrym słynie,  
Pijali przedtem i filozofowie  
A przed się mieli z pełna rozum w głowie.

Pijaństwo  
Mądrość

Ty zmiękczysz każdego  
Najstateczniejszego,

<sup>452</sup>*Frygia* — kraj w zachodniej części Azji Mniejszej, gdzie miała znajdować się Troja. [przypis edytorski]

<sup>453</sup>*Achmenowe* — dziś popr. achemenidzkie, od nazwy perskiej dynastii Achemenidów; tu: perskie. [przypis edytorski]

<sup>454</sup>*falern* — mocne, złociste wino włoskie, cenione przez starożytnych Rzymian. [przypis edytorski]

<sup>455</sup>*atrium* (łac.) — wewnętrzny dziedziniec lub centralne pomieszczenie w rzymskim domu. [przypis edytorski]

<sup>456</sup>*mieniac* — wymieniać, zamieniać. [przypis edytorski]

<sup>457</sup>*sabiński* — przym. od: Sabinum, wiejska posiadłość Horacego otrzymana od Mecenasza; ok. 50 km od Rzymu. [przypis edytorski]

Ty mądrych sprawy i tajemną radę  
Na świat wydawasz przez twą cichą zdradę.

Ty cieszysz nadzieją  
Serca, które mdleją;  
Ty ubogiemu przyprawujesz rogi,  
Że mu ani król, ani hetman srogi.

Trzymaj się na mocy,  
Bo cię całej nocy  
Z rąk nie wypuścim, aż dzień jako trzeba,  
Gwiazdy rozpędzi co do jednej z nieba.

## *Pieśń III, 25 (Quo me, Bacche, rapis tui...)*

DO BAKCHUSA

Dokąd Bakchu<sup>458</sup> pełnego ciebie  
mnie porywasz?... Do lasów lub pieczar jakich  
pędzę nowym ożywion duchem<sup>459</sup>?  
Gdzież jaskinie usłyszą pomysły moje,  
by sławnego Cezara<sup>460</sup> chwałę  
wzniesić do niebios, do rady Jowisza<sup>461</sup>?... Powiem  
coś świetnego, nowego, innym  
nietkniętego językiem!... Tak samo Ewias<sup>462</sup>  
już słupieje bezsenna, patrząc  
tam na Hebrus<sup>463</sup> i Trację<sup>464</sup> zbieloną śniegiem,  
na Rodopę<sup>465</sup> zwiedzaną dzikich  
ludów stopą, jak brzegi i puste gaje  
ja zbłąkany podziwiać lubię.  
O! Najadów<sup>466</sup> potężny ty władco, oraz  
i Bachantek<sup>467</sup>, co mogą silną  
ręką wzniosłe obalać jesiony, zgoła  
nic drobnego, ni płaską mową  
nic nie powiem, co zmarnieć by mogło... Bakchu!  
niebezpieczna to rozkosz biec za  
bogiem skronie wieńczącym zielonym liściem.

Poeta

Poeta

<sup>458</sup>*Bachus a. Bakhos* (mit. rzym., gr. Dionizos) — syn Zeusa i Semele, wynalazł wino; czczony jako bóg wina i płodności; był patronem odbywających się co roku ku jego czci *bachanaliów*: obchodów połączonych z szalonymi, niekiedy rozwiązłymi uctami, tańcami, pokazami teatralnymi itp. W tym wierszu staje się on dodatkowo patronem natchnienia poetyckiego. [przypis edytorski]

<sup>459</sup>*nowym... duchem* — tj. natchnieniem poetyckim. [przypis edytorski]

<sup>460</sup>*Cezar, Gajusz Juliusz* (100–44 p.n.e.) — rzym. dowódca wojskowy, polityk, dyktator i pisarz; członek I triumwiratu; zdobywca Galii; odegrał kluczową rolę w wydarzeniach, które doprowadziły do upadku republiki i początku cesarstwa w państwie rzymskim. [przypis edytorski]

<sup>461</sup>*Jowisz* (mit. rzym.) — bóg dnia, nieba i burzy, najważniejszy w rzymskim panteonie, przedstawiany jako brodaty mężczyzna władający piorunem, odpowiednik greckiego Zeusa. [przypis edytorski]

<sup>462</sup>*Ewias a. Eubias* — bachantka, kobieta z orszaku boga wina Bachusa; określenie pochodzi od okrzyku związanego z kultem Bachusa okrzyku *Euo!* [przypis edytorski]

<sup>463</sup>*Hebrus* — rzeka w Tracji, obecnie Marica przepływająca przez Bułgarię, Grecję i Turcję. [przypis edytorski]

<sup>464</sup>*Tracja* — staroż. kraina, której granice stanowiły Morze Czarne, Morze Egejskie i Dunaj, znajdująca się na terenie obecnej Bułgarii, Grecji i Turcji. [przypis edytorski]

<sup>465</sup>*Rodope* — góra w Tracji. [przypis edytorski]

<sup>466</sup>*najady* (mit. gr.) — nimfy, opiekunki strumyków, jezior i źródeł; *Najadów*: dziś popr. forma D.lm: Najad. [przypis edytorski]

<sup>467</sup>*bachantka* (mit. rzym.) — kobieta z orszaku boga wina Bachusa. [przypis edytorski]

# Pieśń III, 26 (Vixi duellis nuper idoneus...)

DO WENUS

Byłem ci niegdyś jak ułaf dla dziewczek,  
W zapasach z nimi nie bez chwały szczerzej;  
Dziś mój wojenny dawny przydzwiewek  
I lutnię wieszam w świątyni Wenery<sup>468</sup>.

Młodość

Hej! hej! tam złóście ów wszelaki statek<sup>469</sup>:  
Pochodnie, luk mój i drążki, którymi  
Drzwi podważałem panieńskich komnatek,  
By lube żądze ukoić za nimi.

...Dziś piękna Chloe w oczy mi się śmieje,  
A więc cię błagam, boska Cypru pani,  
Zanim do reszty łeb mi posiwieje,  
Oćwicz batożkiem tego skórę na niej.

Starość

# Pieśń III, 30 (Exegi monumentum aere perennius...)

DO MELPOMENY

Ukończyłem już pomnik ten trwalszy od spiżu,  
od królewskiej budowli piramid wznioślejszy  
i którego ni deszcze żarłoczne, ni wichry szalone,  
lat szeregi bez końca, ni wieki w swym biegu  
nie zdołałyby zniszczyć. Nie umrę ja cały;  
część niemalą zostawię po sobie, bo onej  
Libityna<sup>470</sup> nie zgładzi... Przyszłości pochwałą  
wzrastać będę, ja wieczny młodzieniec, tak długo,  
jak z milczącą dziewicą<sup>471</sup> na Kapitol<sup>472</sup> wchodzić  
arcykapłan nasz będzie... Gdzie szumi gwałtowny  
Aufid<sup>473</sup>, w suchym gdzie kraju wieśniakom<sup>474</sup> królowała  
Daunus<sup>475</sup>, słać mnie będą, bo jestem potęgą,  
choć syn gminu, najpierwszy nadając eolskim  
pieśniom dźwięki italskie<sup>476</sup>... O, przybierz tę dumę,

Poezja, Pamięć, Sława

Duma

<sup>468</sup>Wenera a. *Wenus* (mit. rzym.) — bogini miłości, jej gr. odpowiednikiem była Afrodyta, według legendy narodzona z morskiej piany w pobliżu Cypru. [przypis edytorski]

<sup>469</sup>statek (daw.) — majątek, zwł. ruchomy. [przypis edytorski]

<sup>470</sup>Libityna (mit. rzym.) — starorzymka bogini śmierci. [przypis edytorski]

<sup>471</sup>milcząca dziewica — westalka, tj. kapłanka bogini Westy, patronki ogniska domowego, strzegąca świętego ognia w jej świątyni. Westalki pełniły służbę przez 30 lat. Obowiązane w tym czasie do zachowania dziewictwa, cieszyły się wielkim szacunkiem społecznym. [przypis edytorski]

<sup>472</sup>Kapitol — jedno z siedmiu wzgórz na których powstał Rzym; na Kapitolu mieściły się świątynie najważniejszych bóstw rzym. (m.in. Jowisza, Junony i Minerwy); w pobliżu znajdowało się też Forum Romanum, miejsce najważniejszych obchodów i wydarzeń politycznych w Rzymie. [przypis edytorski]

<sup>473</sup>Aufidus — rzeka w pld. Włoszech, obecnie nazywana Ofanto. [przypis edytorski]

<sup>474</sup>wieśniakom — Horacy podkreśla swoje pochodzenie z prowincji. [przypis edytorski]

<sup>475</sup>Daunus — wg *Eneidy* Wergiliusza król Apulii, ojciec Turnusa. [przypis edytorski]

<sup>476</sup>nadając eolskim pieśniom dźwięki italskie — za swój tytuł do chwały Horacy uważa przeszczerpienie tradycji liryki greckiej na grunt łaciński. [przypis edytorski]

której szuka zasługa i zechciej me włosy,  
Melpomeno<sup>477</sup>, uwieńczyć delfickim wawrzynem.

## Pieśń III, 30 (Exegi monumentum aere perennius...)

DO MUZY

Stawiłem sobie pomnik trwalszy niż ze spiży<sup>478</sup>,  
Od królewskich piramid sięgający wyżej;  
Ani go deszcz trwający, ani Akwilony<sup>479</sup>  
Nie pożyją<sup>480</sup> bezsilne, ni lat niezliczony

Sława

Szereg, ni czas lecący w wieczności otchłanie.  
Nie wszystek umrę, wiele ze mnie tu zostanie  
Poza grobem. Potomną sławą zawsze młody,  
Róś<sup>481</sup> ja dopóty będę, dopóki na schody

Sława, Twórczość

Kapitolu<sup>482</sup> z westalką<sup>483</sup> cichą kapłan kroczy.  
Gdzie z szumem się Aufidus<sup>484</sup> rozhlukany toczy,  
Gdzie Daunus<sup>485</sup> w suchym kraju rządził polne ludy,  
Tam o mnie mówić będą, że ja — niski wprzód,

Poeta, Poezja

Na wyżyny się wzbiłem, i żem przeniósł pierwszy  
Do narodu Italów rytm aiolskich wierszy<sup>486</sup>.  
Melpomeno<sup>487</sup>, weź chlubę, co z zasługi rośnie,  
I delfickim wawrzynem wieńcz mi włos radośnie.

<sup>477</sup> *Melpomena* (z gr. *melpō*: świętować pieśnią i tańcem) — w mit. gr. pierwotnie muza pieśni i w tym znaczeniu występuje w utworze Horacego. Później stała się muzą tragedii, przedstawianą na koturnach, ze smutną maską tragiczną. [przypis edytorski]

<sup>478</sup> *spiża* — dziś popr. spiż (D. lp.: *spiżu*), rodzaj brązu, stop o dużej trwałości. [przypis edytorski]

<sup>479</sup> *Akwilon* (mit. rzym.) — bóg wiatru płn.; uosobienie gwałtownego, zimnego wiatru oraz w ogóle Północy jako strony świata; odpowiednik Boreasza w mit. gr. [przypis edytorski]

<sup>480</sup> *pożyć* — tu: zmóc, zwalczyć, pokonać. [przypis edytorski]

<sup>481</sup> *róś* (daw.) — rosnąć. [przypis edytorski]

<sup>482</sup> *Kapitol* — wzgórze w Rzymie, na którym stała świątynia Jowisza, Junony i Minerwy. [przypis edytorski]

<sup>483</sup> *westalka* (mit. rzym.) — kapłanka strzegąca świętego ognia w świątyni bogini Westy (patronki ogniska domowego) w staroż. Rzymie; westalki składały śluby czystości, nosiły białą strój i cieszyły się wielkim szacunkiem społecznym. [przypis edytorski]

<sup>484</sup> *Aufidus* — dawna nazwa rzeki Ofanto w południowej Italii. [przypis edytorski]

<sup>485</sup> *Daunus* (mit. rzym.) — jeden z królów Apulii. [przypis edytorski]

<sup>486</sup> *aiolskie wiersze* — liryka eolska, grecka poezja liryczna. [przypis edytorski]

<sup>487</sup> *Melpomena* (mit. gr.) — pierwotnie muza pieśni, później stała się muzą tragedii, z czego jest obecnie powszechnie znana, przedstawianą na koturnach, ze smutną maską tragiczną. [przypis edytorski]

# Pieśń IV, 7 (Diffugere nives redeunt iam gramina campis...)

DO TORKWATA<sup>488</sup>

Śnieg już się rozpieczęł i armia traw<sup>489</sup> powróciła na pola,  
na drzewa — ich włosy zielone.  
ziemia zmieniła swą postać<sup>490</sup> i rzeki opadające  
płyną spokojnie wzdłuż brzegów.  
Gracja z Nimfami i z dwoma siostrami odważa się tańce  
naga prowadzić po gajach.  
„Nie licz na nieśmiertelność!” ostrzega cię rok i godzina,  
która dzień miły porywa.  
Chłód się roztopia w powiewach ze wschodu, a wiosnę zabija<sup>491</sup>  
lato, co znika niebawem,  
gdy jesień owoconośna rozdaje swe plony, a po niej  
leniwa<sup>492</sup> zima powraca.  
Lecz księżyc<sup>493</sup>, co pędzi po niebie, odzyska to, co utracił,  
my zaś, Torkwacie! gdy wpadniem  
tam, gdzie jest ojciec Eneasz<sup>494</sup>, gdzie Tullus<sup>495</sup> bogaty i Ankus<sup>496</sup>,  
prochem i cieniem jesteśmy.  
Któż ci tam powie, czy dobę jutrzejszą bogowie dorzucą  
do dzisiejszego nam życia?  
Wszystko, co dzisiaj życzliwym dasz sercem, to ujdzie  
chciwego rękom dziedzica.  
Skoro raz umrzesz i sędzia Minos<sup>497</sup> na ciebie tam wyda  
światne wyroki, już tobie  
życia nie wrócą ni ród twój, ni świetna wymowa, ni twoja  
znana pobożność, Torkwacie!  
Ani tam bowiem Hippolit<sup>498</sup> wstydlivy nie został przez Dianę<sup>499</sup>  
z piekiel ciemnicy uwolnion,

Natura

Czas, Przemijanie

Śmierć

<sup>488</sup>*Do Torkwata* — podtytuł skrócony decyzją redakcyjną. Pełne brzmienie: *Do Manliusa Torkwata*. [przypis edytorski]

<sup>489</sup>*armia traw* — w oryginale po prostu „trawy” (łac. *gramina*); oryginalny tekst pieśni ma jednak tę właściwość, że wiele spośród słów odnoszących się dalej do pór roku ma drugie czy trzecie znaczenia słownikowe odnoszące się do sfery militarnej. Obserwację tę zawdzięczam konwersatorium dra hab. Jerzego Mańkowskiego. [przypis edytorski]

<sup>490</sup>*ziemia zmieniła swą postać* — w oryginale łac. *mutant terra vices*, gdzie słowo *vices* oznacza zmianę, przemianę lub fazę. Alternatywne, choć nieco ryzykowne tłumaczenie mogłoby więc brzmieć: planeta w nowej jest kwadrze. Dobrze współgrałoby ono z dalszą częścią wiersza, gdzie mowa jest o zmniejszającym się i odzyskującym dawną wielkość księżycu. [przypis edytorski]

<sup>491</sup>*zabija* — w oryginale mamy tu łac. *protero*, czyli depcze, tratuje. [przypis edytorski]

<sup>492</sup>*leniwa* — w oryginale *iners*, co może znaczyć również: bezbronna. [przypis edytorski]

<sup>493</sup>*księżyc* — w oryginale pojawia się tu liczba mnoga. [przypis edytorski]

<sup>494</sup>*Eneasz* (mit. gr. i rzym.) — syn króla Troi Anchizesa i bogini Wenus, uczestnik wojny trojańskiej. Po zniszczeniu miasta przez Greków poprowadził ocalałych mieszkańców w długą wędrówkę, u końca której dotarł do Italii, a jego potomkowie założyli Rzym. Historię tę opisał Wergiliusz w poemacie epickim *Eneida*. [przypis edytorski]

<sup>495</sup>*Tullus Hostiliusz* (673–642 p.n.e.) — legendarny trzeci król Rzymu, zdobywca Alba Longa, znany z bogactwa. [przypis edytorski]

<sup>496</sup>*Ankus* (640–616 p.n.e.) — legendarny czwarty król Rzymu, założyciel pierwszego portu w Ostii. [przypis edytorski]

<sup>497</sup>*Minos* (mit. gr.) — syn Zeusa i Europy, za życia władca Krety, po śmierci wraz z bratem Radamantym sędzia zmarłych. [przypis edytorski]

<sup>498</sup>*Hippolit* (mit. gr.) — heros, syn Tezeusza, niesłusznie oskarżony o gwałt przez Fedrę; przeklęty przez ojca, zginął pod kołami rydwana, gdy jego konie przestraszył wysłany przez Posejdona potwór. [przypis edytorski]

<sup>499</sup>*Diana* (mit. rzym.) — bogini łowów, lasów, gór i księżyc, opiekunka kobiet, utożsamiana z gr. Artemidą. [przypis edytorski]

ani Perseusz<sup>500</sup> nie zdoła pokruszyć letejskich okowów<sup>501</sup>  
Piritousa<sup>502</sup> drogiego!

## Satyra I, 9 (Ibam forte Via Sa- cra...)

GADUŁA

Szedłem raz Świątą Ulicą, zwyczajnie trzymając się swego,  
zamysłony głęboko o jakichś niebieskich migdałach:  
nadbiegł pewien, znany mi tylko z nazwiska, patałach,  
rękę mi ścisnął i krzyczy: „Jak się masz, kochany kolego?”  
„Średnio na jeża — odparłem — i życzę ci jak najlepiej!”  
Widząc, że przypiął się do mnie i ani się nie odczepi,  
pytam: „A co chcesz?”. On na to: „Ach znasz mnie, wszak jestem literat!”.  
„Cenię cię za to” — bąknąłem... i pragnąc mu umknąć, rad nie rad  
kroku przyspieszam, to znowu przystanę i w sposób intymny  
szepce coś niby słudze do ucha... a ciało mi zimny  
pot oblewa. „O gdybym tak umiał do gniewu być prędko  
jak Bolanus!”; powtarzam w duchu. On, wzięwszy mnie w dozór,  
sławił Rzym i przedmieścia, wartko rozpuścił już ozór.  
Ja wciąż milczę. On wtedy: „Już z dawna zgaduję twe chętki!  
Zwiąć chcesz ode mnie... fe, brzydko! Wszak nie masz co robić... więc pójdę  
z tobą, gdziekolwiek dążysz”. Ja w nową wdałem się bujdcę:  
„Po co masz drogi nakładać? Do człeka, co złożon chorobą  
idę... nie znasz go... mieszka daleko za Tybrem<sup>503</sup>... w pobliżu  
parków Cezara...” „Mam czas, nie jestem leniwy, więc z tobą  
pójdę wszędzie”. Stuliłem uszy, niepomny prestiżu  
jak zgłupiały osiołek, gdy wielki przytoczył go багаż.  
On znów: „Zważywszy mój talent, już widzę, że się nie wzdragasz  
z Wiskiem<sup>504</sup>, z Wariusem<sup>505</sup> mnie równać w przyjaźni... Boć przecie któż skrobnie  
tyle wierszy za jednym zamachem? Kto równie nadobnie  
tańczy jak ja? Niech się schowa Hermogen<sup>506</sup>! Jam w śpiewie Seireny<sup>507</sup>!”.  
Tu mi udało się wścibić pytanie: „Masz matkę ubogą  
lub krewniaków na swojej opiece?” „Nie! Nie mam nikogo!  
Wszystkich złożyłem do grobu”. „Szczęśliwi!... Jam został ci jeno...  
Dobij i mnie, boć na mnie okrutny taki los czyha,  
który w dzieciństwie mi z urny wytrzęsła stara wróżyca:  
»Jego nie zgładzi trucizna ni wrogów włócznia żelazna,

Twórczość

Los

<sup>500</sup>Perseusz (mit. gr.) — syn Zeusa i Danae, córki króla Argos, heros, zabójca straszliwej Meduzy, która spojrzaniem obracała ludzi w kamienie; uratował księżniczkę Andromedę, przykutą do skały jako ofiara dla nasłanego przez boga mórz, Posejdona, morskiego potwora, pustoszącego kraj, którego zabił po ciężkiej walce. [przypis edytorski]

<sup>501</sup>letejskie okowy — podziemna kraina umarłych, której granicę stanowiła rzeka Lete. [przypis edytorski]  
<sup>502</sup>Piritous a. Pejritous (mit. gr.) — król z Tesalii, przyjaciel Tezeusza, wraz z nim próbował porwać z Hadesu Persefonę. Przyjaciele nie byli jednak w stanie stamtąd wrócić, a przybyły na pomoc Herakles zdołał uwolnić jedynie Tezeusza. Z niejasnych powodów Horacy zamienia Tezeusza na Perseusza. [przypis edytorski]

<sup>503</sup>Tybr — rzeka przepływająca przez Rzym. [przypis edytorski]

<sup>504</sup>Wiskus — prawdopodobnie chodzi o przyjaciela Horacego, również poetę rzymskiego. [przypis edytorski]  
<sup>505</sup>Warius, łac. *Lucius Varius Rufus* (ok. 74–14 p.n.e.) — poeta rzymski, autor tragedii *Thyestesi* poematu epickiego *De morte* (O śmierci). Przyjaciel Wergiliusza, po jego śmierci zajął się przygotowaniem do druku *Eneidy* (wraz z innym poetą o nazwisku Plotius Tuca). [przypis edytorski]

<sup>506</sup>Hermogen a. *Hermogenes* — właśc. Marcus Tigellius Hermogenes, znany ówczesnie śpiewak. [przypis edytorski]

<sup>507</sup>Seiren (gr.; mit. gr.) — syrena: pół kobieta, pół ryba; syreny wabiły urzekającym śpiewem żeglarzy, których statki rozbijały się na skalistym wybrzeżu ich wyspy. [przypis edytorski]



grypa ni starcza podagra<sup>508</sup>, ni ból, co wykręci mu tułów;  
jego dobije gaduła... więc niech się wystrzega gadułów,  
kiedy nieco zmądrzeje i lat dojrzałych już zazna!«”.

Ćwierć dnia już zmitrężywszy, przechodzimy koło świątyni  
Westy<sup>509</sup>. On stawić się w sądzie miał w związku z własnym procesem:  
wiedział, że przegra sprawę, jeżeli inaczej uczyni,  
rzecze więc: „Chwilkę bądź łaskaw zaczekać!” „Niech zginę z kretesem,  
znam się jak kura na pieprzu<sup>510</sup>!” „Czy sprawę, czy ciebie opuścić?  
Jestem w kłopotach!” „Mnie opuść!” „O, nigdy!” I (widać już wściekł się)  
rusza jak opatrzonej przed siebie. Ja za nim, bo jużci  
jak się tu oprzeć zwycięzcy? „A jakże z tobą Mecenase? —  
on znów pyta. — Ten szczęściarz urządzać się umie roztropnie:  
z garstką wybrańców przestaje jedynie! Gdybyś zapoznał  
mnie z nim, o! wielkich względów z mej strony na pewno byś doznał:  
ja bym ci robił u niego protegę<sup>511</sup>! Niech kaczką mnie kopnie,  
jeśli byś wszystkich nie zaćmił!”. Ja na to: „Zdaje się, że nas  
mylnie sądzisz. Boć w żadnym domu nie żyje się czystiej:  
nie masz tam intryg ni gniewów, ni plotek, ni podłej zawiści,  
forów nie dają bogatszym ni mędrszym, lecz każdy tam znajdzie  
miejsce dla siebie”. „Ech, szklisz<sup>512</sup>! Uwierzyć trudno tej bajdzie”.  
„Ależ to prawda!” „Więc staraj się o nią: mocą swych zalet  
zdołasz go podbić... On do współczucia łatwo się nagnie,  
tylko się droży z początku. Nie zaśpię gruszek w popiele<sup>513</sup>:  
dziś jeszcze służbę przekupię... cóż, trzeba sięgnąć do kalet<sup>514</sup>!”  
Jeśli mnie z kwitkiem odprawią, trudnościami się jeszcze nie przeląkł:  
chwilę stosowną wypatrzę, na drodze zaczepię go śmiejąc,  
odprowadzę... Bez pracy wszak nie ma kołaczy!”. W rozterce  
odsiecz ujrzałem: szedł Fuscus Aristius<sup>515</sup>! On jako zły szeląg  
znał mojego kompana. Stajemy... „Ach, skądże to, skądże  
dążysz, kochany, i dokąd?” — zapytał. Ja w miejscu się wiercę,  
szczypię go z lekka w ramię i perskie oko doń robię,  
głową mu kiwam, by chciał mnie ratować. On śmiał się niemądrze,  
niby nie rozumiejąc... Mnie żółć aż wrzała w wątrobie!  
„Kiedyś mówiłeś, że chciałbyś poufnie rozmówić się... a bez  
świadców... ze mną...”. „Pamiętam, pamiętam! Lecz pozwól, że w kropce  
dziś cię zostawię... Do jutra! Wszak dzisiaj trzydziesty jest szabas<sup>516</sup>,  
chciałbyś podciętym Żydziaskom w nos kopci<sup>517</sup>?” „Przesady mi obce!” —  
odmę się na to, lecz on: „A ja za wzorem pospółstwa  
jestem przesądny... Wybacz! Pomówim później!”. Ostatnie  
zagaśły nadziei promienie! Zbiegł huncwot, w niewolę gadulstwa  
mnie nieszczęsnego oddając! Lecz nadszedł moment wyzwolin:  
zabiegł gadule drogę przeciwnik i złowił go w matnię:  
„Tużę mi, ptaszku?! — huknął. — To ty się uchylasz od prawa!  
Nuże go taszczyć przed sąd!”. Ja uszy do góry! Krzyk, wrzawa,  
rwetes na całej ulicy! I tak mnie wybawił Apollin...

<sup>508</sup> podagra — przewlekła choroba stawów stóp; artretyzm a. dna moczanowa. [przypis edytorski]

<sup>509</sup> Westa (mit. rzym.) — bogini ogniska domowego. [przypis edytorski]

<sup>510</sup> znać się jak kura na pieprzu — frazeologizm oznaczający, że ktoś się na czymś w ogóle nie zna. [przypis edytorski]

<sup>511</sup> protega — in. protekcja, pomoc i ochrona udzielona przez znaną, wpływową osobę. [przypis edytorski]

<sup>512</sup> szklisz (daw.) — klamać. [przypis edytorski]

<sup>513</sup> nie zasypiać gruszek w popiele — nie zaniedbać czegoś, być czujnym. [przypis edytorski]

<sup>514</sup> kaleta — noszony przy pasie skórzany woreczek na pieniądze lub inne drobniaki; sakiewka. [przypis edytorski]

<sup>515</sup> Aristius Fuscus, Marcus — przyjaciel Horacego. [przypis edytorski]

<sup>516</sup> szabas — sobota, siódmy dzień tygodnia obchodzony przez Żydów jako święto. [przypis edytorski]

<sup>517</sup> kopci a. kurzyć komuś pod nos (daw. fraz.) — zachowywać się wobec kogoś lekceważąco, sprawiać przykrość, uchybiać komuś. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3.**

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3.**

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/horacy-wybrane-utwory/>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Asnyk, Pisma, tom III, nakł. Gebethner i Wolff, Warszawa 1898.; Horatius Flaccus, Quintus (65-8 a. C.), Horacego ody, epody, satyry i listy, tłum. Motty, Marceli (1818-1898), Poznań 1896; Horacy, Poezyc Studenta Tom I, wyd. F. A. Brockhaus, Lipsk 1863; Horacy, Ody Horacjusza, wyd. Wydawnictwo Zakładu Nar. Imienia Ossolińskich, Lwów, Warszawa, Kraków 1922; Horacy, Wybór poezji, Pieśni ksiąg IV, wyd. Filomata, Drukarnia Naukowa we Lwowie, Lwów 1935; Horacy, Ody Horacjusza, wyd. Karol Sechorz, druk W. L. Anczyc i Spółka, Kraków 1916; Jan Kochanowski, Jana Kochanowskiego Dzieła polskie: wydanie kompletne, opracowane przez Jana Lorentowicza, wyd. Tow. Akc. S. Orgelbranda S-ów, Warszawa [1919].

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstów pochodzących ze zbiorów Biblioteki Narodowej oraz z projektu Wikiźródła (<https://pl.wikisource.org/>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Ewa Jaros, Marcin Koziej, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł, Wojciech Kotwica, Wojciech Kotwica.

ISBN 978-83-288-5998-2

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji.**